ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Warszawy" pismo codzienne, istnieje od 1944 roku

NR 117 R PIĄTEK, 19 MAJA 1978 R. CENA 1 ZŁ

Edward Gierek przyjął premiera Kalevi Sorsę

Zakończenie polsko-fińskich rozmów

(P) W dniu 18 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek z udziałem prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza przyjął przebywającego w Polsce z roboczą wizytą premiera republiki Finlandii Kalevi Sorsę.

W toku rozmowy omawiano kierunki dalszego rozwoju współpracy polsko - fińskiej, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej. Podkreślono, że współpraca ta stanowiąca wyraz realizacji zasad Aktu Końcowego KBWE, leży w żywotnych interesach obu narodów.

Dokonano także wymiany poglądów na tematy międzynarodowe, pogłębienia procesu odprężenia i rozbrojenia w Europie. Wyrażono zdecydowaną wolę obu państw aktywnego działania na rzecz ugruntowania zasad pokojowego współistnienia i współpracy w kontaktach międzynarodowych.

Obecni byli ambasadorzy: PRL w Finlandii — Adam Willmann i Finlandii w Polsce — Ralph Enckell.

Rozmowy toczyły się w przyjacielskiej atmosferze. (PAP)

Zakończenie polsko-fińskich rozmów

(P) 18 bm. był drugim dniem roboczej wizyty, jaką składa w Polsce premier Republiki Finlandii Kalevi Sorsa.

W czwartek zakończyły się w Warszawie dwudniowe polsko-fińskie rozmowy, które prowadzone były pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza i premiera Kalevi Sorsy.

W rozmowach wzięli udział ze strony polskiej: wiceprezes Rady Ministrów Mieczysław Jagielski, minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Jerzy Olszewski, zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Sykstus Olesik, wiceminister spraw zagranicznych Józef Czyrek, rzecznik prasowy rządu, wiceminister Włodzimierz Janiurek, ambasador PRL w Finlandii Adam Willmann; ze strony fińskiej: ambasador tego kraju w Polsce Ralph Enckell, dyrektor Departamentu Handlu Zagranicznego w MSZ Paavo Rantanen i radca ambasady Finlandii w Warszawie Knut Stjernvall.

Rozmowy polsko-fińskie obejmowały różne dziedziny stosunków dwustronnych, koncentro-

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Piotr Jaroszewicz przyjął Otto Lambsdorffa

(P) Premier Piotr Jaroszewicz przyjął 18 bm. przewodniczącego strony RFN na III sesję rządowej komisji mieszanej do spraw współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej Polski i RFN, ministra gospodarki RFN — dr Otto Lambsdorffa. Podczas rozmowy dokonano ogólnej oceny dotychczasowej współpracy gospodarczej między obu krajami i perspektyw jej rozwoju.

W rozmowie wzięli udział: ze strony polskiej — wiceprezes

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Leonid Breżniew „Odrodzenie"

Dziś publikujemy dalsze fragmenty wspomnień Leonida Breżniewa zamieszczonych w miesięczniku „Nowyj Mir"

str. 3

26 maja — posiedzenie Sejmu PRL

(P). Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 16 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 26 maja 1978 r.

Posiedzenie rozpocznie się o godz. 11.00.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

- **sprawozdanie komisji mandatowo-regulaminowej w sprawie obsadzenia mandatu w okręgu wyborczym nr 55 w Rzeszowie;**
- **informację rządu o przebiegu prac wiosennych w rolnictwie i przygotowaniach do kampanii żniwnej;**
- **sprawozdanie komisji administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska oraz komisji prac ustawodawczych o przedstawionym przez Radę Państwa projekcie ustawy o zmianie ustawy o radach narodowych;**
- **sprawozdanie komisji zdrowia i kultury fizycznej o rządowych projektach ustaw:**

1. o utworzeniu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu,

2. o utworzeniu Głównego Komitetu Turystyki;

- **interpelacje i zapytania poselskie. (PAP)**

Parlamentarzyści irańscy u Henryka Jabłońskiego

(P) Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 18 bm. w Belwederze goszczącą w Polsce, delegację parlamentu Cesarstwa Iranu z jej przewodniczącym Jafarem Sharifem Emami.

W czasie spotkania omówiono szereg zagadnień związanych z dalszym rozwojem owocnej współpracy polsko-irańskiej w dziedzinie politycznej, gospodarczej, naukowej i kulturalnej. Oceniono pozytywnie współpracę między parlamentami obu krajów i podkreślono obopólną wolę jej umacniania. Goście złożyli na ręce przewodniczącego Rady Państwa podziękowania za serdeczne przyjęcie jakie zgotowano im w Polsce.

W spotkaniu uczestniczyli: sekretarz Rady Państwa — Ludomir Stasiak, wicemarszałek Sejmu Piotr Stefański, posłowie, szefowie Kancelarii Rady Państwa i Sejmu.

Obecny był charge d'affaires Cesarstwa Iranu w Polsce Fereydoun Valatabar. (PAP)

(P) Kalevi Sorsa, tłumacz, Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz. Fot. CAF — Zagoździński

„Życie" w gminie

Mniej połączeń telefonicznych ◆ Szybsza sprawozdawczość ◆ Wieś bliżej województwa ◆ Brak taśm i nadajników ◆ Milczenie w godzinach pracy

Czy teleks zdaje egzamin?

(P) Mija rok od chwili zakończenia ogólnopolskiej akcji „Teleks w każdej gminie". Ponad 2 tysiące urzędów gminnych dysponuje połączeniami teleksowymi. To wielkie przedsięwzięcie miało na celu przyspieszenie nie zawsze idealnej drogi pocztowej, odciążenie urzędów gminnych od żmudnego opracowywania korespondencji, a także ograniczenia do niezbędnego minimum niezbyt jeszcze sprawnej łączności telefonicznej. Teleks miał przybliżyć gminy do instancji wojewódzkich.

Czy teleks w gminie zyskał już sobie prawo obywatelstwa? Jak jest wykorzystywany? Czy wszędzie zadbano o systematyczną konserwację tych skomplikowanych urządzeń? Czy rzeczywiście w każdej chwili można właśnie za pośrednictwem teleksu przekazać jakieś ważne informacje, lub zawiadomić o podjętych decyzjach?

Nasi reporterzy zwrócili się z tymi pytaniami do kilku naczelników i sekretarzy urzędów gminnych. Oto ich relacje.

W Urzędzie Gminnym Ryman teleks czynny jest całą dobę — — mówi Władysław Saładziak. Z miesiąca na miesiąc zwiększa się liczba przesyłanych tą drogą korespondencji. W kwietniu mniej więcej 4 razy dziennie. Teleks oddaje nam wielkie usługi, ponieważ nasza gmina nie ma automatycznej centrali telefonicznej.

Mimo że teleks udostępniamy wszystkim sąsiadującym z nami instytucjom, zainteresowanie jest znikome. Często korzystają z usług naszego teleksu np. kierowcy przejeżdżający trasę nr 52, którzy w przypadku awarii, zgłaszają swym bazom odpowiednie meldunki.

Naszym zdaniem, teleks jest jeszcze za mało wykorzystywany. Nadal bowiem z różnych instytucji otrzymujemy pocztą zapytania w sprawach, które można by kierować właśnie przez teleks. Mamy kłopoty techniczne. Mimo interwencji nie możemy doczekać się zainstalowania nadajnika do taśmy perforowanej

Teleks bardzo usprawnił pracę — mówi naczelnik gminy Prośnica Leon Karbowski. Przede wszystkim umożliwił nam bezpośrednią i szybką łączność z władzami nadrzędnymi, do których dawniej musieliśmy wysyłać na przykład sążniste

(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

22 maja, godz. 14—16, tel. 232-54 (RADOM)

250-205

Konsultacja „Życia Warszawy" w Radomiu

(A) Dynamiczny rozwój przemysłu i rolnictwa — tym wyróżnia się młode, powstałe przed trzema laty województwo radomskie. Przemysłową wizytówkę Radomia stanowią znane w kraju i za granicą maszyny do szycia i do pisania, aparaty telefoniczne, kuchenki gazowe. Pejzaż ziemi radomskiej — to grójeckie i wareckie sady, magnuszewskie plantacje truskawkowe, a także kominy dochodzącej do szczytowej mocy największej w kraju elektrowni „Kozienice".

Wiele jest jeszcze problemów do rozwiązania. Tych, które pozostawiły lata zaniedbań, a także tych, które wynikają z dynamicznego postępu i rozbudzonych ambicji społecznych.

O sprawach rozwoju województwa radomskiego mówić będą oraz odpowiadać na pytania i postulaty Czytelników jego gospodarze w czasie wyjazdowej, telefonicznej konsultacji „Życia Warszawy" w Radomiu, w poniedziałek 22 bm. w godz. 14—16.

Przy radomskim telefonie 232-54 obecni będą:

- **JANUSZ PROKOPIAK, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej;**
- **ROMAN MAĆKOWSKI, wojewoda radomski;**
- **EUZEBIUSZ CIĄŻELA, I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej;**
- **TADEUSZ KARWICKI, prezydent miasta**

oraz zespół ekspertów.

W czasie telefonicznej konsultacji podjęte będą następujące tematy: ● plany i dokonania w rozwoju Radomia i województwa ● perspektywy i warunki rozwoju przemysłu, rolnictwa, sadownictwa, a także budownictwa mieszkaniowego, handlu i usług, gospodarki komunalnej, komunikacji ● dorobek i zamierzenia województwa w dziedzinie ochrony zdrowia, opieki nad matką i dzieckiem, oświaty, kultury, sportu i rekreacji ● rola samorządu mieszkańców w realizacji zadań mających na celu poprawę warunków bytowych ludności — utrzymanie ładu i porządku w osiedlach, współudział w wychowywaniu dzieci i młodzieży, a także w zwalczaniu ujemnych zjawisk społecznych np. alkoholizmu.

Zwracamy się do Czytelników z prośbą o nadsyłanie również na piśmie pytań dotyczących Radomia i województwa radomskiego pod adresem: „Życie Radomskie", Radom, ul. Żeromskiego 51, z dopiskiem na kopercie: „Konsultacja radomska". Pytania te przekażemy władzom województwa i miasta.

Mistrz ołówka z NRD

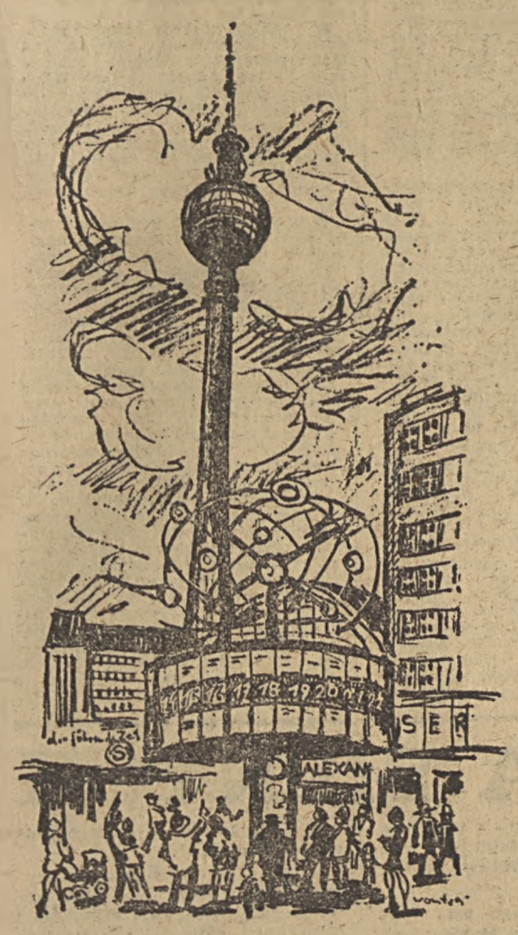

Popularny rysownik Gerhard Vontra z Berlina, zwany jest w swej ojczyźnie następcą Heinricha Zille. Gerhard Vontra najczęściej publikuje swe rysunki na łamach zaprzyjaźnionej od lat z „Życiem Warszawy" berlińskiej gazety „Berliner Zeitung".

Podczas swego ostatniego pobytu w Warszawie Gerhard Vontra wykonał 261 szkiców portretowych, przeznaczając całkowity dochód na budowę Centrum Zdrowia Dziecka. Szereg jego rysunków opublikowaliśmy w „Życiu" oraz w niemiecko-językowym wydaniu naszej gazety. Dziś kolejne szkice Gerharda Vontry.

(wys)

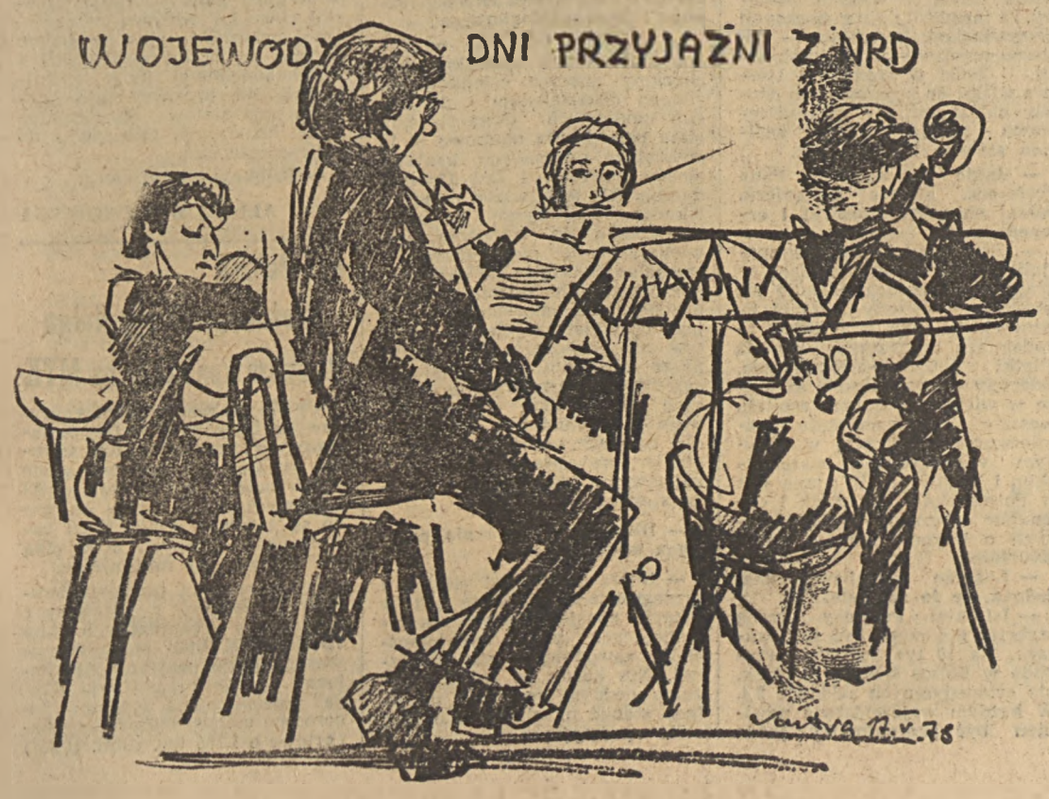

ZAWÓD DLA SILNYCH

Rozmowa ŻYCIA z prof. dr. med. Donatem Tylmanem — prezesem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Ortopedycznego i Traumatologicznego

(A) — Panie Profesorze, z okazji jubileuszu 50-lecia Waszego Towarzystwa proszę o informacje o jego historii.

— Nasze Towarzystwo powstało w kwietniu 1928 roku w Poznaniu, gdzie odbyła się niedawno uroczystość związana z jubileuszem i XXII Zjazd Naukowy. Pierwszym prezesem Towarzystwa był prof. dr med. Ireneusz Wierzejewski. Gdy w I Zjeździe Naukowym brało udział zaledwie 26 członków, obecnie liczy ono 1100. Spośród członków założycieli czynny udział w pracach Towarzystwa biorą nadal profesorowie Adam Gruca i Wiktor Dega.

— Z jakimi zagadnieniami lecznictwa stykają się obecnie najczęściej ortopedzi?

— W związku z technicyzacją życia, z uprzemysłowieniem kraju i rozwojem motoryzacji, a także procesami demograficznymi (stosunkowo większy procent ludzi starszych wśród ogółu ludności) wzrasta liczba różnego rodzaju urazowych obrażeń narządów ruchu. U ludzi starszych coraz większym problemem stają się złamania szyjki kości udowej. Natomiast w ortopedii poważne zagadnienie stanowią wady wrodzone, zwłaszcza stawu

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Depesza gratulacyjna Piotra Jaroszewicza do Veselina Dziuranovića

(P) Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wystosował depeszę gratulacyjną do przewodniczącego Związkowej Rady Wykonawczej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii Veselina Dziuranovića w związku z ponownym wyborem go na to stanowisko. (PAP)

Dziś 8 stron

Po konsultacji „Życia" przy tel. 250-205

Dokąd na studia?

(P) Czwartkowa konsultacja „Życia" poświęcona tegorocznym przyjęciom na studia dzienne cieszyła się dużym powodzeniem. Przy telefonie 250-205 dyżurowali ponad godzinę specjaliści z Min. Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki:

- MGR KAZIMIERZ DERA, wicedyrektor departamentu studiów i badań rolnictwa i wyżywienia,
- MGR INŻ. PIOTR KORCZALA, wicedyrektor departamentu studiów i badań technicznych,
- MGR ANDRZEJ ŻOR, wicedyrektor departamentu studiów i badań uniwersyteckich, ekonomicznych i pedagogicznych oraz
- MGR EUGENIUSZ DOBOSZ, dyrektor Departamentu

(E) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

PZPR

Niedzielna praca milionów

(P) 21 maja 1978. To już szósta niedziela czynu partyjnego. W ten dzień spotkamy się wszędzie tam, gdzie potrzebna jest praca ludzkich rąk. W tym dniu staną obok siebie przywódcy partii i państwa i robotnicy, literaci i czytelnicy, aktorzy i widzowie, dyrektorzy i pracownicy, profesorowie i uczniowie. Przy łopacie, na budowach czy w halach produkcyjnych — polscy komuniści zadokumentują powszechność pracy pezetpeerowców. Zadokumentują też jedność działania — dla kraju, dla jednego, jedynego celu, jakim jest pomnażanie wspólnego dobra.

W tę niedzielę — 2,8 mln polskich komunistów weźmie osobisty udział w społecznej pracy wszędzie — w każdym mieście, w każdej wsi. Ta praca — podobnie, jak to było podczas pięciu poprzednich niedziel czynu partyjnego — przyniesie konkretne, wymierne efekty. Przyniesie też satysfakcję z wykonanej przez siebie roboty. Dodatkowej, dobrowolnej, potrzebnej i pożytecznej.

Nasza wspólna niedzielna praca pokaże, że nic samo nie powstaje, że o efektach decydują konkretni pracujący ludzie. Że im praca jest lepsza, rzetelniejsza, tym rezultaty lepsze i większe.

Jest już tradycją, że do niedzielnego czynu partyjnego stają obok pezetpeerowców członkowie stronnictw politycznych, bezpartyjni, młodzież, wszyscy, którzy w tym dniu chcą być razem ze swoimi kolegami z pracy, z sąsiadami z podwórka. W te niedziele czynu miliony Polaków manifestują solidarność i jedność z partią. Ta wspólna praca jest jakże wymowną ilustracją tezy, mówiącej o tym, że RAZEM ZROBIMY WIĘCEJ I SZYBCIEJ.

RYSZARDA KAZIMIERSKA

Red. Andrzej Fąfara relacjonuje z trasy XXXI Wyścigu Pokoju

Aleksander Awierin nowym liderem

(P) Nowym liderem XXXI Wyścigu Pokoju został Aleksander Awierin, który wygrał VII etap z Pragi do Liberca długości 158 km. Kolarz ZSRR, po udanej ucieczce, samotnie minął linię mety.

Dopiero 3 min. i 15 sek. później na stadionie zjawiła się czwórka kolarzy, z której najszybciej finiszował Hans-Joachim Hartnick (NRD), a byli w niej jeszcze Jurij Zacharow (ZSRR), Jiri Skoda (CSRS) i Ortaire Gossens (Belgia).

Etap do Liberca przyniósł spore zmiany w klasyfikacjach. Oprócz Awierina, który wyszedł na prowadzenie w rywalizacji indywidualnej, również nagrodzona została doskonała jazda Zacharowa. Zajmuje on po siedmiu etapach drugą lokatę. Poprawił swą pozycję także Hartnick.

Nie byłoby w tych zmianach nic szczególnego — są to przecież kolarze doskonale znani — gdyby nie brak wśród tych nazwisk Aavo Pikkuusa i Siegberta Schmeissera — dotychczasowych przodowników wyścigu. Dla nich był to etap pechowy. Obaj stracili sporo czasu do zwycięzców, przyjeżdżając na metę — podobnie jak Polacy — w dalszej grupie.

Ekipy ZSRR i NRD mogą jednak na trasie dokonywać wyboru. Awierin zajmował odległe miejsce, nie był tak pilnowany przez rywali jak Pikkuus. Zaatakował i jego ucieczka była udana. Zacharow, który był wyżej w klasyfikacji indywidualnej opóźniał nawet pościg za kolegą z zespołu.

Polacy znów nie odegrali na trasie większej roli. Przegapili decydujące ucieczki, nie byli w stanie skutecznie kontratakować. Do Liberca przyjechali ze stratą ponad 10 minut do zwycięzcy.

Wyniki:

INDYWIDUALNIE VII ETAP

1. Aleksander Awierin (ZSRR) 3;35:13 (z bon.)
2. Hans-Joachim Hartnick (NRD) 3;38:33 (z bon.)
3. Jurij Zacharow (ZSRR) 3;38:38 (z bon.)
4. Jiri Skoda (CSRS) 3;38:43
11. Krzysztof Sujka (Polska) 3;44:51
17. Lechosław Michalak (Polska) 3;45:11.
22. Jan Krawczyk 3;45:11,
31. Janusz Pożak.

DRUŻYNOWO VII ETAP:

1. ZSRR	10;58:42
2. Belgia	11;05:35
3. NRD	11;08:55
4. CSRS	11;09:05
5. Rumunia	11;09:23

INDYWIDUALNIE PO VII ETAPACH

1. Aleksander Awierin 29;22:50, 2. Jurij Zacharow 29;24:38, 3. Mircea Romascanu 29;25:02, 4. Joachim Hartnick 29;25:26, 5. Jiri Skoda 29;25:57, 6. Aavo Pikkuus 29;27:04, 7. Siegbert Schmeisser 29;27:09, 8. Aleksander Gusiatnikow 29;28:11, 10. Krzysztof Sujka 29;32:10, 18. Jan Krawczyk 29;32:39, 26. Janusz Pożak 29;45:38, 28. Lechosław Michalak 29;47:06.

DRUŻYNOWO PO VII ETAPACH:

1. ZSRR	88;09:52
2. NRD	88;24:33
3. CSRS	88;30:40
4. Polska	88;36:55
5. Kuba	88;59:15

Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU

W Warszawie obradowała III sesja rządowej komisji mieszanej PRL — RFN

Podpisanie wspólnego protokołu

(P) W Warszawie odbyła się w dniach 17—18 bm. III sesja rządowej komisji mieszanej d/s współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej PRL — RFN. W obradach sesji uczestniczyli przedstawiciele kół przemysłowych i gospodarczych obu krajów. Na zakończenie obrad podpisano wspólny protokół z przebiegu sesji.

Sesja odbywała się w duchu ustaleń podjętych podczas wizyt I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka w RFN w czerwcu 1976 r. oraz kanclerza federalnego RFN — Helmuta Schmidta w Polsce w listopadzie 1977 r.

Omówiono aktualny stan i dalsze perspektywy rozwoju współpracy gospodarczej między obu krajami. Zagadnienia rozwoju stosunków gospodarczych między Polską a RFN przedyskutowano ze szczególnym uwzględnieniem problemów związanych z równoważeniem wzajemnych obrotów handlowych, poprzez zwiększanie polskiego eksportu do RFN, rozwój kooperacji przemysłowej i współpracy na rynkach krajów trzecich. Omówiono możliwości podjęcia nowych tematów do współpracy.

Obradom sesji przewodniczył ze strony polskiej: wicepremier, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Tadeusz Wrzaszczyk, a ze strony RFN: minister gospodarki — Otto Lambsdorff.

W związku z III sesją rządowej komisji mieszanej PRL—RFN dziennikarz PAP Tomasz Walat pisze:

RFN stała się w latach siedemdziesiątych pierwszym partnerem handlowym Polski wśród rozwiniętych krajów gospodarki rynkowej. Wymiana handlowa zwiększyła się w tym czasie niemal pięciokrotnie. Uważamy rozwój wzajemnych stosunków gospodarczych, współpracy i kooperacji przemysłowej z RFN za jeden z najważniejszych elementów procesu normalizacji, zapoczątkowanego właśnie w roku 1970. Przykładamy zresztą wielką wagę do rozwoju współpracy gospodarczej ze wszystkimi państwami, niezależnie od ich systemu społeczno-gospodarczego.

Z tych względów, tak dynamiczny wzrost współpracy jest niewątpliwie elementem pozytywnym. Współpraca z RFN nie rozwijała się jednak w sposób równomierny. Nasz import z RFN rósł w minionych latach szybciej niż nasz eksport. Doprowadziło to do powstania narastającego ujemnego salda w wymianie handlowej.

Podczas obrad sesji, obie delegacje były w pełni zgodne, co do konieczności utrzymania wysokiego poziomu obrotów zakładając, że będzie mu towarzyszyło lepsze równoważenie bilansu handlowego i stopniowa likwidacja naszego ujemnego salda.

Celem obydwu stron — co znalazło odbicie w podpisanym protokole — jest dalsze wzmożenie współpracy gospodarczej. Obydwa kraje będą konsekwentniej podejmowały wysiłki dla stwarzania warunków ku temu. Wykorzystywane będą szerzej możliwości dla dalszego rozwoju kooperacji przemysłowej, której poziom nie odpowiada — jak zgodnie oceniono — potencjałowi przemysłowemu obu państw. Wielkie rezerwy kryją się też w rozszerzaniu zapoczątkowanej już współpracy na rynkach krajów trzecich, określono dziedziny, w których jak najszybciej można by osiągnąć pożądany postęp.

W konstruktywnej atmosferze — jaka przyświecała obradom sesji — otwarcie dyskutowano trudności pojawiające się we wzajemnej współpracy gospodarczej; duża część z nich — jak np. utrzymujące się osłabienie koniunktury w gospodarce zachodniej — jest niezależna od woli obydwu krajów. Zależy nam na złagodzeniu istniejących ograniczeń dostępu do rynku RFN dla naszych towarów i zrównaniu warunków dla polskiego eksportu z warunkami dla eksportu innych państw członkowskich GATT.

W związku z zamiarami przyspieszonego rozwoju naszego eksportu konieczne będzie lepsze dostosowanie jego struktury do potrzeb rynku RFN. Jest to proces niełatwy i długotrwały. Aby go przyspieszyć, ustalono odpowiednie działania.

Z zadowoleniem należy powitać przypomnienie przez przewodniczącego delegacji RFN — na konferencji prasowej jaka odbyła się po zakończeniu sesji — oświadczenia kanclerza Helmuta Schmidta, że RFN będzie podejmowała szczególne starania aby EWG uwzględniała należycie w swej polityce handlowej interesy dwustronnej wymiany towarowej między Polską i RFN.

W ostatnich latach osiągnięty został już pewien postęp w wymianie handlowej z RFN wyrażający się w zmniejszeniu ujemnego dla nas salda wymiany. Wymaga to jednak wytrwałego i aktywnego działania z obu stron dla umocnienia tej tendencji. Jednym z najistotniejszych osiągnięć minionej sesji było to, że obie strony były zgodne, co do potrzeby poszukiwania nowych dróg, aby mimo różnych trudności i rosnącego protekcjonizmu, nie poprzestawać na dotychczasowych rezultatach, ale działając aktywnie, osiągać dalszy postęp.

Zakończenie polsko-fińskich rozmów

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

wały się jednak wokół problematyki współpracy gospodarczej i wymiany handlowej. Przedstawione przez obie strony zamierzenia i propozycje zostały wszechstronnie rozpatrzone z punktu widzenia potrzeb i możliwości obu krajów, jak i wzajemnych korzyści.

Obaj premierzy stwierdzili, że Polska i Finlandia będą zgodnie współdziałać na rzecz dalszego rozwoju i wzbogacania wzajemnej współpracy, a zwłaszcza różnicowania i intensyfikacji wymiany towarów i usług, przy szczególnym uwzględnieniu problemów związanych z potrzebą równoważenia bilansu handlowego we wzajemnych stosunkach gospodarczych.

Strona fińska zwracała uwagę, iż dodatni dla Polski bilans handlowy skłania ją do wysuwania postulatów i propozycji w sprawie zwiększenia przez nasz kraj zakupów w Finlandii. Podkreślono w tym kontekście zagadnienia rozbudowy i modernizacji polskiego przemysłu rolno-spożywczego, głównie mleczarskiego i zamrażalniczego, modernizacji przemysłu celulozowo-papierniczego i szeregu innych branż, w których współpraca z odpowiednimi organizacjami gospodarczymi Finlandii rozwija się już od wielu lat.

Rozbudowana współpraca gospodarcza, mająca realną perspektywę dalszego wzrostu stanowi dobrą podstawę dla całokształtu przyjaznych i wszechstronnych kontaktów pomiędzy naszymi krajami.

Wyrażono zadowolenie z pomyślnego rozwoju współdziałania w kulturze i nauce, ze współpracy organizacji związkowych, społecznych i młodzieżowych, a także polskich i fińskich miast.

Rozmowy uznano za wielce pożyteczne. Wniosły one istotny wkład do dalszego rozwoju współpracy pomiędzy Polską i Finlandią.

Bezpośrednio po zakończeniu rozmów premierzy Piotr Jaroszewicz i Kalevi Sorsa spotkali się z dziennikarzami polskimi i fińskimi.

Premierzy ocenili przeprowadzone rozmowy jako pożyteczne i przyczyniające się do dalszego rozwoju obopólnie korzystnych stosunków między Polską i Finlandią, szczególnie w dziedzinie gospodarczej.

Pragniemy intensyfikować naszą współpracę ekonomiczną, naukowo-techniczną, handlową, tak by służyła ona jak najlepiej interesom obu naszych krajów — zaakcentował P. Jaroszewicz. Nawiązując do potrzeby równoważenia polsko-fińskiego bilansu handlowego, premier stwierdził, że ustalony został program zakupów w Finlandii kompletnych obiektów przemysłowych, maszyn i urządzeń, a także papieru i celulozy.

Struktura ekonomiczna Finlandii i Polski — podkreślił premier K. Sorsa — stwarza dobre perspektywy dla rozwoju wzajemnej współpracy gospodarczej oraz dalszego różnicowania obrotów handlowych. Jednym z przykładów dążenia do rozwoju tej współpracy jest ratyfikowanie niedawno przez oba kraje umowy o wzajemnym usuwaniu przeszkód w handlu.

W godzinach wieczornych premier Kalevi Sorsa podejmował obiadem prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza. (PAP)

Konsultacje przed XII Plenum KC PZPR w środowiskach uczonych i praktyków

(P) W całym kraju trwają w środowiskach uczonych i praktyków konsultacyjne dyskusje nad tezami na zbliżające się XII Plenum KC PZPR, poświęcone roli nauki w społeczno - gospodarczym rozwoju kraju. 18 bm. dominującym akcentem w tych konsultacjach były zagadnienia gospodarki żywnościowej.

Główne zadania nauk rolniczych w świetle uchwały XI Plenum KC i tez na XII Plenum KC PZPR były w Skierniewicach tematem narady rektorów i sekretarzy KC PZPR Akademii Rolniczych, przewodniczących zainteresowanych komitetów naukowych PAN, dyrektorów wszystkich placówek naukowo - badawczych resortu rolnictwa oraz kierowników rządowych i węzłowych problemów badawczych z dziedziny rolnictwa.

Pomyślna realizacja ogólnonarodowego programu rozwoju rolnictwa i poprawy wyżywienia naszego społeczeństwa wymaga — jak podkreślono na naradzie — pełnego wykorzystania dotychczasowego, niemałego dorobku nauk rolniczych oraz jeszcze skuteczniejszego oddziaływania nauki na korzystne przeobrażenia społeczno-ekonomiczne w rolnictwie.

Koncentrując się na najważniejszych problemach decydujących o tempie produkcyjnej, technicznej i społecznej rekonstrukcji rolnictwa — instytuty i placówki badawczo-wdrożeniowe prowadzić będą przede wszystkim prace zapewniające bardziej racjonalne wykorzystanie zasobów ziemi, wody, środków technicznych, a także wydatne zwiększenie produkcji pasz i unowocześnienie gospodarki hodowlanej. Idzie m. in. o wyhodowanie jeszcze bardziej plennych odmian zbóż, roślin okopowych, wysokobiałkowych roślin strączkowych oraz nowych krzyżówek ras bydła, charakteryzujących się wysoką produkcyjnością.

W celu pełnego wykonania tych zamierzeń niezbędne jest — mówiono — podniesienie szeroko rozumianej efektywności badań naukowych i dostosowanie tematyki i działalności placówek do nowych potrzeb rolnictwa. Badania te muszą być prowadzone kompleksowo, czyli obejmować całość zagadnień związanych z unowocześnieniem poszczególnych technologii, czy całych działów rolnictwa.

Jako godny naśladowania przykład podawano poczynania skierniewickich Instytutów: Sadownictwa oraz Warzywnictwa; ten ostatni m.in. we właściwy sposób wdraża na szeroką skalę do praktyki nowe technologie wielkotowarowej produkcji warzyw i pieczarek.

W naradzie uczestniczyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier — Józef Tejchma, kierownik Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KC PZPR — Jerzy Wojtecki, minister rolnictwa — Leon Kłonica, wiceprezes PAN — prof. Szczepan Pieniążek oraz sekretarz Wydziału Nauk Rolniczych i Leśnych PAN — prof. Zbigniew Gertych.

Instytut Badań Jądrowych w Świerku koło Warszawy — to największa w kraju placówka naukowo-badawcza. W toku konsultacji wyrażano tu satysfakcję z zawartego w tezach na XII Plenum KC PZPR postulatu stworzenia rządowego programu kompleksowego rozwoju energetyki — obejmującego także energetykę jądrową i utworzenie krajowego przemysłu atomowego.

Zaplecze naukowe polskiej atomistyki — podkreślano — jest przygotowane do podjęcia wynikających stąd zadań. Pełne zdyskontowanie jego dorobku wymaga jednak szerszego uświadomienia sobie roli techniki jądrowej jako ogólnego czynnika postępu technicznego. Aparatura jądrowa wnieść może — wskazywano — wielki wkład w realizację wskazanego w tezach zadania — przygotowania technologii o najwyższym poziomie, dostarczając np. niezawodnych metod kontroli jakości.

Zawarte w tezach stwierdzenia i postulaty z zadowoleniem przejęły środowiska naukowe stołecznych Instytutów: Maszyn Matematycznych, Lotnictwa oraz Przemysłowego Instytutu Automatyki i Pomiarów. (PAP)

Piotr Jaroszewicz przyjął Otto Lambsdorffa

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Rady Ministrów, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Tadeusz Wrzaszczyk, zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Janusz Hrynkiewicz oraz podsekretarz stanu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej Stanisław Długosz; ze strony RFN — Berthold Beitz przewodniczący rady nadzorczej F. Krupp GmbH, Helga Steeg dyrektor w Ministerstwie Gospodarki, Dietrich Vogel radca ministerialny w Ministerstwie Gospodarki.

Obecny był ambasador RFN w Polsce — dr Werner Ahrens. (PAP)

Dokąd na studia?

(E) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Zatrudnienia w Min. Pracy, Płac i Spraw Socjalnych.

Nasi konsultanci udzielili kilkudziesięciu porad. Dzwonili do nas sami kandydaci i zatroskani rodzice. Pytali o rozmaite sprawy, o kierunki studiów, o szczegóły przyjęć, o sposoby egzaminowania i wymagania uczelni, o to, ile młodzieży będzie zdawało na określone kierunki studiów. Oczywiście, w tym ostatnim przypadku nasi konsultanci służyli danymi z ubiegłego roku, które zapewne powtórzą się i tym razem; przy okazji zaś przestrzegali przed nie uzasadnionym wyborem kierunku kształcenia. I nie trzeba chyba tłumaczyć, dlaczego?

Zebrania klubów poselskich

(P). Zebranie Klubu Poselskiego PZPR odbędzie się w dniu 26 maja br. (piątek) o godzinie 10.00 w gmachu Sejmu, Sala Kolumnowa.

Klub Poselski ZSL zbierze się tego samego dnia, o godz. 10.00, w gmachu Sejmu, sala 118.

Zebranie Klubu Poselskiego SD odbędzie się również 26 bm. o godz. 10.00 w gmachu Sejmu, sala 101. (PAP)

28 maja

Ogólnokrajowa społeczna zbiórka makulatury

(A) Jedną z możliwości złagodzenia krajowego deficytu papieru jest w pełni racjonalne i oszczędne nim gospodarowanie. Ogromne ilości masy papierowej, po społecznym wykorzystaniu zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem, ulegają bezpowrotnemu zniszczeniu. Pragnąc przeciwdziałać temu marnotrawstwu — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa — Książka — Ruch" organizuje ogólnokrajową społeczną zbiórkę makulatury. Dniem zbiórki jest niedziela, 28 maja br.

W dniu tym, na terenie całego kraju, od godz. 7 rano przyjmować będą makulaturę wszystkie kioski i sklepy RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie miast oraz wytypowane kioski wiejskie i wiejskie kluby prasy i książki. Punkty sprzedaży RSW prowadzące zbiórkę makulatury zaopatrzone będą w wywieszki, informujące o prowadzonej akcji.

Społeczny sens tej zbiórki polega na tym, że makulatura przyjmowana będzie od ludności nieodpłatnie. Cały zaś dochód ze sprzedaży zebranej makulatury przekazany zostanie na konto budowy Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie.

WIZYTY — SPOTKANIA — ROZMOWY

● Członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Edward Babiuch przyjął 18 bm., przedstawicieli władz Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej z prezesem Zarządu Głównego — Haliną Skibniewską, wicemarszałkiem Sejmu.

W trakcie rozmowy działacze towarzystwa poinformowali o przygotowaniach do mającego się odbyć wkrótce walnego zgromadzenia, o dotychczasowej działalności towarzystwa na polu wzajemnego poznania i zbliżenia społeczeństw polskiego i francuskiego oraz dalszego rozwoju wzajemnie korzystnych stosunków polsko-francuskich we wszystkich dziedzinach, a także o zamierzeniach działalności towarzystwa na najbliższą przyszłość.

W spotkaniu brał udział Bogumił Sujka — zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR.

● 18 bm., przybył do Polski z oficjalną wizytą sekretarz rolnictwa St. Zjednoczonych — Robert Bergland.

W tym samym dniu sekretarz rolnictwa USA rozpoczął wstępne rozmowy z ministrem rolnictwa — Leonem Kłonicą na temat polsko-amerykańskiej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej w dziedzinie rolnictwa.

W czasie pobytu w naszym kraju min. R. Bergland poza rozmowami w ministerstwie rolnictwa przeprowadzi też rozmowy w innych resortach oraz zwiedzi niektóre indywidualne i państwowe gospodarstwa rolne. (PAP)

PAP DONOSI W SKRÓCIE

● W Mysłowicach, w woj. katowickim, powstał w rekordowo krótkim, bo 17-miesięcznym cyklu inwestycyjnym jeden z najnowocześniejszych w kraju zakład budownictwa mieszkaniowego. Fabryka, zaprojektowana w głównym biurze studiów i projektów górniczych w Katowicach, wytwarzać będzie — po osiągnięciu docelowej mocy — 700 jedno-, lub wielorodzinnych domów mieszkalnych rocznie, o zróżnicowanych, atrakcyjnych „bryłach architektonicznych". Domy z tego zakładu można składać jak z klocków, przy czym montaż jednego obiektu mieszkaniowego może być wykonany w ciągu jednego dnia, a jego oddanie „pod klucz" w czasie 6—8 tygodni. Pierwszy dom mieszkalny został już wybudowany w Mysłowicach, z produkcji elementów uzyskanych w toku rozruchu zakładu. Mysłowicka fabryka ma osiągnąć swoją docelową moc wytwórczą w ciągu niespełna jednego roku.

Przebieg realizacji tej ważnej inwestycji budownictwa mieszkaniowego, jej pierwsza produkcja była omówiona podczas spotkania w tym zakładzie z udziałem członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KW PZPR w Katowicach — Zdzisława Grudnia.

● 18 bm. odbyła się w Urzędzie Rady Ministrów pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów Jana Szydlaka narada z udziałem członków kierownictwa niektórych resortów gospodarczych oraz wicewojewodów, poświęcona omówieniu i ocenie sytuacji w dziedzinie zatrudnienia, gospodarki czasem pracy i funduszem płac. Ocenę aktualnej sytuacji przedstawił minister pracy, płac i spraw socjalnych Tadeusz Rudolf, który wskazał na konieczność wzmożenia działań na rzecz dalszego umocnienia tendencji do racjonalizacji zatrudnienia. Szczególną uwagę poświęcił konieczności dalszego racjonalizowania gospodarki funduszem płac, działaniom na rzecz likwidacji przekroczeń funduszu płac w wielu zakładach pracy i zwiększeniu dyscypliny w przestrzeganiu obowiązujących zasad wynagradzania.

W dyskusji koncentrowano uwagę na ocenie źródeł i przyczyn występujących zaniedbań i nieprawidłowości oraz nie uzasadnionych odchyleń od określonych planem relacji ekonomicznych. Wskazywano na konieczność podejmowania przedsięwzięć, których realizacja ma zapewnić planowane relacje ekonomiczne.

Wskazując na pozytywne elementy w procesie umacniania dyscypliny zatrudnienia i płac podkreślono jednocześnie potrzebę zintensyfikowania działań w tej dziedzinie dyktowaną koniecznością dalszego umacniania równowagi towarowo - pieniężnej. Zwrócono uwagę na potrzebę dalszego wzmacniania nadzoru i kontroli oraz na rosnącą rolę działalności koordynacyjnej urzędów wojewódzkich, przy jednoczesnym zwiększaniu współpracy ze strony ministerstw i zjednoczeń gospodarczych z urzędami wojewódzkimi.

● Zakłady Urządzeń Termotechnicznych „Elterma" w Świebodzinie (woj. zielonogórskie) są jednym z dwóch tego typu zakładów w krajach RWPG, produkujących nowoczesne piece do obróbki termicznej metali. 18 bm. odbyło się spotkanie aktywu społeczno-gospodarczego tego przedsiębiorstwa oraz miasta i gminy Świebodzin, w którym uczestniczył zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jerzy Łukaszewicz. W czasie spotkania przedstawiciele załogi „Elterma" mówili o dorobku zakładów, a przedstawiciele miasta i gminy Świebodzin przedstawili główne problemy rozwoju społeczno-gospodarczego regionu, który dzięki nowym inwestycjom staje się ważnym rejonem produkcji rolnej i przemysłu spożywczego.

● Przedstawiciele wydawnictwa zachodnioniemieckiego „Springer Verlag" — dyr. Guenter Holz i Horst Drescher, przekazali przewodniczącemu Społecznego Komitetu Budowy Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka, min. Januszowi Wieczorkowi w imieniu swego wydawnictwa — książki i czasopisma medyczne ogólnej wartości 180 tys. marek oraz zadeklarowali dalsze uzupełnianie zbiorów biblioteki Centrum. Dyrektor naczelny Zjednoczenia Księgarstwa w Warszawie, Kazimierz Majerowicz poinformował min. Wieczorka o dokonaniu kolejnej wpłaty na fundusz budowy Centrum w wysokości dwóch milionów złotych.

● Jednym z ważnych zadań Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa jest opieka na ponad tysiącem polskich miejsc pamięci narodowej znajdujących się w 49 krajach całego świata. W br. przewiduje się odsłonięcie z okazji 35 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego oraz 60 rocznicy odzyskania niepodległości dwóch tablic pamiątkowych na terenie „Alei Przyjaźni Leninogorki" w ZSRR oraz upamiętnienie kilku miejsc pamięci we Francji, Norwegii i Grecji.

28 bm. odbędzie się organizowany po raz 11 przez ROW „Marsz patrolowy szlakiem walk partyzanckich w Puszczy Kampinoskiej", w którym udział wezmą patrole młodzieży, żołnierzy WP, kombatantów, sportowców, członków Ligi Obrony Kraju a także patrole Polonii zagranicznej.

Staraniem rady przygotowywane jest do druku rozszerzone wydanie ogólnopolskiego „Przewodnika po upamiętnionych miejscach walki i męczeństwa 1939—1945".

Sprawom tym poświęcone było posiedzenie ROPWiM, które pod przewodnictwem min. Janusza Wieczorka odbyło się 18 bm. w Warszawie.

● Rola i zadania administracji oraz samorządów spółdzielni i mieszkańców w usprawnieniu usług lokatorskich były 18 bm., omawiane na plenum KW PZPR w Płocku. W plenum, któremu przewodniczył I sekretarz KW PZPR w Płocku Kazimierz Janiak uczestniczył kierownik Biura Listów i Inspekcji KC PZPR — Zygmunt Oleniak.

● Pod przewodnictwem prof. Macieja Nałęcza odbyło się 18 bm. w Warszawie posiedzenie Polskiego Komitetu Pugwash. Dokonano na nim oceny dorobku XXIX sympozjum Pugwash nt. bezpieczeństwa i współpracy w Europie po konferencji w Belgradzie, jakie w kwietniu br., odbyło się w Zakopanem; omówiono też przygotowania do dorocznej konferencji Pugwash. Konferencja ta, której temat brzmi „Globalne aspekty bezpieczeństwa i rozbrojenia" odbędzie się we wrześniu br. w Warnie. Na posiedzeniu przedstawiono również udział ruchu Pugwash na zorganizowanej pod egidą ONZ konferencji „Nauka i technika dla rozwoju", jaka odbędzie się w przyszłym roku w Austrii.

● Z okazji 10-lecia międzynarodowego laboratorium silnych pól magnetycznych i niskich temperatur 18 bm. odbyło się we Wrocławiu uroczyste posiedzenie rady naukowej tej placówki, które zagaił przewodniczący rady — prof. Mikołaj Aleksiejewski ze Związku Radzieckiego. 10-letni dorobek laboratorium omówił jego dyrektor — prof. Włodzimierz Trzebiatowski.

● W Gdańsku 18 bm. zakończyło się 3-dniowe II spotkanie ekspertów państw bałtyckich poświęcone dalszemu rozwojowi współpracy i wzajemnej pomocy w zwalczaniu rozlewów olejowych na morzu. W obradach uczestniczyło 7 delegacji z Danii, Finlandii, NRD, Polski, RFN, Szwecji i Związku Radzieckiego.

Na roboczym spotkaniu w Gdańsku eksperci wymienili podstawowe informacje o stanie posiadania środków technicznych, przygotowaniu kadr i ekip alarmowych do realizowania akcji ratunkowych. Wiele uwagi poświęcono zagadnieniom szczegółowym, m. in. problemom gromadzenia potencjału niezbędnego do przeciwdziałania zanieczyszczeniom morza ropą naftową. Omawiano także problemy łączności, współdziałania i dowodzenia we wspólnie prowadzonych akcjach, wytyczenia stref odpowiedzialności i patrolowania oraz konieczności wprowadzenia poprawek do konwencji brukselskiej z 1910 r. o ratownictwie na morzu.

Czy teleks zdaje egzamin?

(D) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

sprawozdania pocztą. Dziś włączamy teleks, nadajemy i nie musimy nawet potwierdzić danych listem. Wyjątek stanowią tylko sprawozdania do GUS, które przesyłamy teleksem, a potwierdzamy na drodze korespondencyjnej. Teleks uwolnił nas od żmudnej i czasochłonnej łączności telefonicznej. Bywało dawniej, że na zamówioną rozmowę z województwem trzeba było czekać cały dzień.

Teleks w Urzędzie Gminnym stał się dobrodziejstwem nie tylko dla samego urzędu. Z tego dogodnego połączenia korzystają w Prośnicy również i inne instytucje, m. in. spółdzielnia kółek rolniczych, czy technikum rolnicze w pobliskich Grodkach. Z techniczną obsługą nie ma tu trudności. Urząd Gminny zadbał bowiem o przeszkolenie dwóch pracowników, którzy opiekują się teleksem na zmianę.

Dobrze i sprawnie przebiegają połączenia teleksowe również w Rykach. Każdego miesiąca nadaje się tu i odbiera ponad 100 korespondencji.

— Przeszkoliliśmy siedmiu pracowników, którzy teraz świetnie dają sobie radę nie tylko z obsługą teleksu, ale również z drobnymi usterkami informuje nas naczelnik miasta i gminy inż. Tadeusz Nowaczyk.

Nasz teleks jest otwarty dla wielu instytucji. Tą drogą załatwiają one często bardzo ważne sprawy, które dawniej wymagały bądź łączenia się telefonicznego, bądź też nawet delegowania ludzi do władz wojewódzkich. Korespondencji nadawanych teleksem nie musimy potwierdzać listami. Adresaci kwitują nam odbiór i na tym koniec. I jeszcze jedna zaleta. Wreszcie nie musimy przy załatwianiu byle sprawy korzystać z telefonów międzymiastowych, które sami chyba najlepiej wiecie jak działają.

Zalety teleksowej łączności wychwala również sekretarz Urzędu Gminnego Zabor — Helena Suda, która podobnie jak poprzedni nasi rozmówcy, narzeka na usługi telefoniczne. Ale urząd ten ma też i kłopoty. Wprawdzie nie ze swoim teleksem, który jest co tydzień konserwowany przez tzw. objazdowe ekipy telemonterów, ale na nieczynne teleksy w innych gminach, bądź też na zmieniające się często numery. Urząd prosi o aktualną książkę teleksową.

Podkreślmy przy okazji, że z tego typu prośbą spotkaliśmy się kilkakrotnie, a więc nie jest to wcale przypadek odosobniony.

Naczelnik gminy w Sadkach również podziela opinię o łączności teleksowej swych poprzedników. Uskarża się jedynie na trudności z zakupem papierowej taśmy do pisania, a także, jak wielu innych naczelników, na kłopoty z otrzymaniem nadajnika.

Badanie ankietowe, wszelkiego rodzaju sondy nie dają oczywiście pełnego obrazu rzeczywistości. Stanowią jednak materiał, z którego można wysnuwać już wnioski. Z relacji naszych reporterów wynika, że realizacja hasła „Teleks w każdej gminie" przynosi oczekiwane rezultaty. Dalekopis zdobywa sobie prawo obywatelstwa, jest coraz lepiej wykorzystywany, eliminuje długą drogę pocztową, coraz częściej zastępuje wciąż jeszcze szwankującą łączność telefoniczną.

Dzięki połączeniom teleksowym szybciej dociera sprawozdawczość, bliższy jest kontakt gminy z województwem.

Kłopoty, o których wspominali naczelnicy poszczególnych gmin, czy to z zaopatrzeniem w taśmy, nadajniki, czy w końcu z książkami teleksowymi są chyba do przezwyciężenia. Sprawą do załatwienia w trybie organizacyjnym jest też zdopingowanie placówek sąsiadujących z urzędami gminnymi do śmielszego korzystania ze znajdujących się tam teleksów.

Czy jednak na teleksowej drodze nie ma większych przeszkód? Czy nie ma już gmin, w których teleksy milczą?

Przed tygodniem wybraliśmy z książki teleksowej „jak leci" numery 23 urzędów gminnych. O godz. 8.30 uruchomiliśmy nasz redakcyjny teleks i przesłaliśmy krótki tekst. Został on przyjęty tylko przez 10 urzędów gminnych. 13 milczało. O godz. 12.30 tekst powtórzyliśmy, niestety z podobnym skutkiem. jl-mp

Nagroda dla Danuty Cirlic za najlepszy przekład

(P) 18 bm. w siedzibie Związku Literatów Polskich odbyło się wręczenie dorocznej nagrody miesięcznika „Literatura na świecie" ufundowanej przez Ministerstwo Kultury i Sztuki za najlepszy przekład roku 1977.

Nagrodę tę jury jednomyślnie przyznało wybitnej tłumaczce z języka serbo-chorwackiego Danucie Cirlic-Straszyńskiej, za przekład powieści Miodraga Bulatovicia pt.: „Bohater na ośle" (Wyd. Łódzkie 1977) oraz za przekład opowiadań tegoż autora w tomie „Największa tajemnica świata" (Czytelnik, 1977). (PAP)

§ Kronika sądowa

Wyrok w sprawie o naruszenie polskiej strefy rybołówstwa

(P) Przed Sądem Rejonowym w Gdyni zakończyła się precedensowa rozprawa dotycząca naruszenia polskiej strefy rybołówstwa na Bałtyku. 6 kwietnia br. pod takim zarzutem zatrzymany został przez jednostkę inspekcyjną Urzędu Morskiego w Gdyni kuter rybacki bandery RFN „Wogram", znajdujący się w trakcie prowadzenia połowów.

Po odprowadzeniu kutra do Gdyni wyładowano z niego ponad 8,5 ton ryb złowionych w polskiej strefie rybołówstwa.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Gdyni na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 17.12.1977 r. o polskiej strefie rybołówstwa morskiego szyper i właściciel kutra Fritz Wilhelm Draasch skazany został na 1 rok pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na 2 lata oraz 500 tys. zł grzywny.

Z mocy ust. 2 art. 8 tejże ustawy orzeczono przepadek na rzecz skarbu państwa sprzętu rybackiego, znajdującego się na kutrze oraz równowartości znalezionych na jednostce ryb. Wyrok jest nieprawomocny.

Warto przypomnieć, że w ciągu ostatnich miesięcy jednostki rybackie obcych bander wielokrotnie dopuszczały się naruszania polskiej strefy rybołówstwa na Bałtyku. Dotychczas w takich przypadkach statki były upominane i nakazywano im opuszczenie strefy. Wobec powtarzania się incydentów zaistniała konieczność ostrzejszej reakcji. (PAP).

Prognoza pogody

(P) IMiGW przewiduje dziś w Warszawie zachmurzenie małe lub umiarkowane, przejściowo duże. Na ogół bez opadów. Temp. maks. w dzień 19 st. Wiatry przeważnie słabe, zmienne. (PAP)

KALENDARIUM

● *Piątek jest 139 dniem 1978 r. Do końca roku pozostało 226 dni, w tym 188 dni roboczych.*

● *Słońce wzeszło dziś o godz. 4.36, a zajdzie o godz. 20.30. Wschód Księżyca godz. 16.34, zachód godz. 3.12. Piątek będzie dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 8 godzin i 11 minut.*

● *Imieniny obchodzą: Mikołaj i Piotr.* (J. L.)

ZAWÓD DLA SILNYCH

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

biodrowego i stóp. Tworzy się coraz więcej poradni zajmujących się zapobieganiem i leczeniem tych wad. Wzrasta także liczba dzieci z wadami postawy, a szczególnie z bocznymi skrzywieniami kręgosłupa — zarówno wrodzonymi jak i nabytymi. U ludzi w średnim i starszm wieku do najczęstszych chorób należą zmiany zwyrodnieniowo - zniekształcające wielkich stawów i kręgosłupa.

— Jakie są, zdaniem Pana Profesora, główne osiągnięcia naszej chirurgii urazowej i ortopedycznej?

— Umiejętności naszych specjalistów są wysoko oceniane w kraju i za granicą. Stosuje się nowoczesne metody leczenia operacyjnego. We wszystkich akademiach medycznych istnieją kliniki urazowo-ortopedyczne. Oddziały tej specjalności są także w większości dużych szpitali, niestety nierównomiernie rozmieszczone (najmniej w dawnym województwie warszawskim i lubelskim). W sumie jest w Polsce około 150 klinik i oddziałów urazowo - ortopedycznych o łącznej liczbie ponad 8000 łóżek.

— Lekarze sygnalizują nam jednak, że to za mało.

— Istotnie! Potrzeby rosną szybciej niż mogą być zaspokajane. Na 10 tys. ludności przypada w Polsce średnio 55 łóżek, ale ortopedycznych zaledwie 2.4. W każdym województwie powinien być przynajmniej jeden oddział ortopedyczno - urazowy, z poradnią przyszpitalną i podobne ośrodki w każdym z większych miast.

— Na czym polega rola Polskiego Towarzystwa Ortopedycznego i Traumatologicznego?

— Podobnie jak inne naukowe towarzystwa lekarskie zachęcamy naszych członków do stałego dokształcania i do badań naukowych. Organizujemy stałe posiedzenia naukowe w 13 oddziałach terenowych, krajowe zjazdy naukowe i Dni Ortopedyczne. Niestety, wśród młodych lekarzy obserwujemy za małe zainteresowanie ortopedią, niewielu spośród nich obiera tę specjalność. Odbija się to ujemnie na rozwoju lecznictwa i na usługach dla chorych, nie dając optymistycznych perspektyw na przyszłość. Tymczasem nasza specjalność ze względu na ogromne zapotrzebowanie społeczne ma wszelkie szanse rozwoju i powinna być atrakcyjna dla młodych. Ortopeda widzi efekty swej pracy w walce z kalectwem. Jest to gra o wysoką stawkę.

— Dlaczego zatem nie przyciąga młodych?

— Nasza praca jest ciężka, a wynagradzana podobnie jak w innych specjalnościach nie wymagających poza umiejętnościami zawodowymi siły fizycznej. Nie każdy po ciężkim dyżurze nocnym czuje się na siłach stanąć nazajutrz rano przy stole operacyjnym.

— A jakie są największe nowości w ortopedii?

— Na pierwszym miejscu wymieniłbym operacyjne, bezgipsowe leczenie złamań i stosowanie sztucznych stawów. Dalszy rozwój chirurgii urazowo-ortopedycznej uzależniony jest w dużym stopniu od ścisłej współpracy z przedstawicielami nauk technicznych, od wprowadzania nowych materiałów do zespoleń kości, sztucznych tworzyw i do instrumentarium.

— Dziękuję za rozmowę.

ALICJA DMUCHOWSKA

Ars Polona — Mieżdunarodnaja Kniga

Pierwsze kontrakty na MTK

(P) Warszawskim Międzynarodowym Targom Książki towarzyszy od początku ich trwania ogromne zainteresowanie publiczności. Tłoczno jest wśród targowych stoisk, które oblegane są zarówno przez ludzi zawodowo związanych z książką jak i przez jej miłośników.

Prowadzone są rozmowy handlowe. Jednym z pierwszych kontraktów podpisanych na XXIII MTK było porozumienie zawarte przez centrale „Ars Polona" i „Mieżdunarodnaja Kniga" powiększające wzajemne tegoroczne umowy importowo-eksportowe o 1.100 tys. rubli. (PAP)

ODRODZENIE

LEONID BREŻNIEW

Wspomnienia Leonida Breżniewa zatytułowane „Odrodzenie", zamieszczone w miesięczniku „Nowyj Mir", wywołały szerokie zainteresowanie na całym świecie. Pragniemy udostępnić naszemu Czytelnikowi choćby fragmenty tego niezwykłego zapisu. Dziś drukujemy szósty odcinek. Ciąg dalszy w następnych numerach.

WYNIKI pracy ludzi Zaporoża stały się znane w całym kraju. „Prawda" pisała: „Tak jak w czasach pierwszych pięciolatek cały kraj budował „Magnitostroj" i „Kuznieckstroj", tak teraz słowo „Zaporożstroj" powinno być hasłem bojowej pracy nie tylko dla budowniczych, ale dla wszystkich, od których zależy szybka odbudowa zaporoskich zakładów metalurgicznych".

Wśród wielu środków zagrzewających ludzi do pracy wielką rolę odegrała tamtego lata prasa, wyraziste bolszewickie słowo. Po przyjściu do pracy w Zaporożu od razu zacząłem się domagać zwiększenia nakładu miejscowych gazet. Chociaż w kraju brakowało papieru, Komitet Centralny WKP (b) poszedł nam na rękę. Doprowadziliśmy także do radiofonizacji osad robotniczych. Następnie pracownicy aparatu zostali zaskoczeni nie znanym w ich praktyce faktem, że pierwszy sekretarz komitetu obwodowego polecił przedstawić na posiedzeniu egzekutywy sprawozdanie redakcji „Budowniczego" — gazety zakładowej „Zaporożstroju".

W uchwale egzekutywy napisano: „Komitet partyjny nie docenia ogromnej roli organizacyjnej gazety w nasileniu pracy ideologicznej z masami, nie wykorzystuje jej jako trybuny..."

W najgorętszym okresie na placu budowy pracowały filie redakcji „Prawdy", „Radiańskiej Ukrainy", „Bolszewika Zaporoża". Kierownika działu agitacji i propagandy naszej gazety obwodowej Andrieja Klunienkę znałem jeszcze z frontu, razem przeszliśmy od Kaukazu do Pragi. Był on odważnym komisarzem pułku i został odważnym dziennikarzem — w pracy w gazecie jest to także cecha niezbędna. Pamiętam też redaktora filii „Bolszewika Zaporoża" Władymira Repina. Szczupły, wysoki, w okularach, odznaczał się niezwykłą skrupulatnością, jako pierwszy umiał dowiadywać się o nowościach z budowy i błyskawicznie, poprzez gazetę i ulotki, stawały się one własnością ogółu.

Ulotki związane ze szczególnie ważnymi wydarzeniami zaczęliśmy wydawać regularnie. Komsomolcy rozrzucali je w mieście z ciężarówek, a czasem też z małego samolotu „PO-2". Oto tekst jednej z nich, poświęconej szczególnie dla nas drogiemu zwycięstwu:

„Telegram. Raportujemy Ojczyźnie:

POPŁYNĘŁA ZAPOROŻSKA SURÓWKA!

Dziś pracownicy wielkich pieców przeprowadzili pierwszy wytop powojennej surówki. Robotniku Zaporoża! Widzisz owoce swej ofiarnej pracy dla dobra i sławy ukochanej Ojczyzny!

Cały naród radziecki wita odrodzenie superpotężnego wielkiego pieca i elektrociepłowni „Zaporożstali" jak zmartwychwstanie, ponieważ wie, do jakich granic zniszczenia doprowadziły je faszystowskie bestie. Robotniku z „Zaporożstroju" — cały kraj z wdzięcznością wymawia dziś twe imię!

NAPRZÓD. DO NOWYCH ZWYCIĘSTW!"

ALE wybiegłem naprzód: do tego święta trzeba jeszcze było, jak to się mówi, dożyć. Wydawano też ulotki o treści ostro krytycznej — z nazwiskami tych, którzy hamowali budowę. Przytoczę jeden, zdawałoby się drobny przykład. Ktoś pozostawił na drodze kęsisko hutnicze, kawał walcowanego metalu. Przeszkadzało to w pracy. Następnego ranka na bryle pojawił się napis: „Do majstra odcinka! Zabrać kęsisko — przeszkadza w pracy. Czas — 5 godzin". I podpis. I cóż — zawalidrogę sprzątnięto, drogę oczyszczono. Trzeba powiedzieć, że takie wypadki wywoływały odpowiednio silne wrażenie.

Dobrze działała też wszelkiego rodzaju agitacja poglądowa. Idąc przez plac widziało się wszędzie liczby, daty: uruchomić slabing w takim to, a walcownię zimną — w takim terminie, pozostało 30 dni, potem 15... 10... 5. O sprawach budowy wiedziało całe miasto, na wiece zapraszaliśmy wszystkich mieszkańców, budowniczowie przychodzili z rodzinami.

Jak to — mogła spytać czyjaś młoda żona — innych chwalą, a o tobie ani słowa?

Albo dziecięce pytanie:

— Dlaczego, tatusiu, wujka Piotra wszyscy oklaskują, a ciebie nie?

To właśnie jest prawdziwa, żywa praca masowa, przynosząca duże efekty. Poważnie błądzą ci, którzy uważają, że człowiekowi potrzebne są tylko bodźce materialne. Nie, człowiekowi radzieckiemu trzeba bardzo wiele — świadomości uczestnictwa w wielkiej sprawie, dążenia do wyrażania siebie poprzez pracę, dumy z własnego mistrzostwa, szacunku towarzyszy, honoru.

Wszystkie te potrzeby moralne trzeba oczywiście rozwijać. Bardzo nam w tym pomagali wszędobylscy dziennikarze. Przodujące doświadczenia, czyjś ciekawy los, czyjś rekord, wybitne osiągnięcia na jakimś odcinku — wszystko to na bieżąco opisywano w gazetach. Dziennikarz był pełnoprawnym uczestnikiem budowy

Pamiętam, że doradzałem pracownikom redakcji filialnych, by zawsze uczestniczyli w wizytacjach obiektów rozruchowych, które odbywaliśmy codziennie z kierownictwem fabryki i budowy. Wtedy właśnie pojawiały się interesujące problemy, nawiązywały się pożyteczne rozmowy, nowi bohaterowie budowy stawali się znani. Od prasy oczekiwaliśmy nie tylko pochwał, ale i ostrej krytyki.

Przy okazji chciałbym podkreślić, że staraliśmy się także uchronić budowniczych, montażystów i pracowników eksploatacji przed zbędnymi wezwaniami do rozmaitych instancji. „Całą pracę przenoście do obiektów — mówiłem często swym towarzyszom. Macie sprawę — wyjeżdżajcie na plac budowy". A ponieważ widzieli, że pierwszy sekretarz komitetu obwodowego tak właśnie postępuje, wkrótce stało się to zwyczajem wszystkich sekretarzy, kierowników wydziałów, instruktorów komitetu rejonowego, miejskiego i obwodowego. Także dla nich samych było to bardzo pożyteczne.

TEMPO prac narastało, budowa wymagała mobilizacji wszystkich możliwości, nowych metod pracy, postępowych rozwiązań technicznych, śmiałości i pomysłowości. Jak zauważyłem, najrozmaitsze nasze trudności i braki często powodowały narodziny nowych i oryginalnych pomysłów. Oto dwa przykłady spośród wielu, które zachowałem w pamięci.

Piec numer 3, odbudowywany na początku, był jedynym, który ocalał po wysadzeniu. Ale osiadł, przechylił się na bok jak krzywa wieża w Pizie, a przed ostatecznym upadkiem chronił go tylko zwisający wewnątrz wsad. Wydawało się, że jest tylko jedno wyjście: zdemontować gigantyczny piec, a potem stawiać go od nowa. Ale pracownicy zarządu „Stalkonstrukcja", którym kierował wyjątkowo doświadczony specjalista od montażu M. N. Czudan, wybrali inną drogę. Postanowiono wyprostować piec, co było operacją bez precedensu. Główny inżynier zarządu A. W. Szegał, opracowujący ów projekt, powiedział mi:

— Sytuacja zmusza nas do uzupełnienia znanych metod sztuki budowlanej elementami „chirurgii leczniczej".

Pewnego pięknego poranka montażyści usunęli zastygłą surówkę, podprowadzili pod piec dziewięć podnośników hydraulicznych o mocy od stu do dwustu ton, potem przecięli osłonę pieca i przystąpili do podnoszenia. Wokół zastygły setki ludzi. Wielu zostało po zmianie. Byli zmęczeni, niewyspani, ale w pełnym napięciu czekali, czym się to wszystko skończy. Ja także zostałem. Były w tym dniu także inne sprawy, ale tak jak wszyscy nie mogłem odejść. Ogromny piec ledwo zauważalnie drgnął i powoli zaczął zbliżać się do pionu. Podnoszenie trwało pięć i pół godziny i w tym czasie nikt nie opuścił placu. Ja także stałem do końca, póki powstałej szczeliny nie zaspawano z obu stron stalowymi wkładkami. Dzieło było skończone. Zamiast dwóch miesięcy — pięć i pół godziny! Dało to państwu oszczędność ponad miliona rubli. Michaił Nikołajewicz Czudan i Ajzyk Wolfowicz Szegał, autorzy śmiałego rozwiązania, stali się laureatami nagrody państwowej.

Nagrodę państwową otrzymał również naczelnik zarządu „Stalmontaż" Marek Iwanowicz Niedużko, człowiek odznaczający się wielkim talentem i śmiałością. Był moim krajanem z regionu dniepropietrowskiego. Urodził się w ubogiej rodzinie chłopskiej, w fabryce pracował jako ślusarz, spawacz, potem został montażystą. W okresie pięciolatek kierował już montażem na budowach Uralu i Syberii, w czasie wojny układał rurociąg dostarczający benzynę do oblężonego Leningradu. Zmontowali wtedy rury na lodzie jeziora Ładoga, a następnie opuścili je na dno, zapewniając w ten sposób dostawę paliwa dla Frontu Leningradzkiego. W czasie ostrzału Marek Iwanowicz wpadł do lodowatej wody jeziora i od tamtego czasu ciężko chorował. Ale pracował do kresu swych dni.

W Zaporożu jego zarządowi powierzono odbudowę zakładów walcowniczych — tych właśnie, które faszyści niszczyli ze szczególną, bestialską dokładnością (wspominałem już o czerwonych literach „F" na kolumnach). Marek Iwanowicz, zorientowawszy się w tym stalowym rozgardiaszu, zaproponował podnoszenie całych przęseł hali. Myśl ta uderzała swą śmiałością i nowością. Podzielił on odbudowywany zakład na wielkie bloki: każdy z nich ważył łącznie nie mniej niż tysiąc ton i posiadał co najmniej dwadzieścia kolumn. Bloki rozdzielono przecinając konstrukcję palnikiem acetylenowym, a następnie użyto stojaków teleskopowych — urządzeń podnośnikowych, które Niedużko skonstruował wspólnie z głównym inżynierem swego zarządu Grigorijem Wasyliewiczem Peterenką. Podnośniki te podnosiły do góry całe odcinki hali, tak jakby chwyciły ją za dach. Wykoślawione kolumny stopniowo wyprostowywały się, stropy i belki wracały na przepisowe miejsce. Oczywiście, wielu elementów nie udało się zregenerować. Usuwano je, a na niektóre konstrukcje nakładano szwy i łaty. To także była, wspomniana już, „chirurgia lecznicza".

W rezultacie prace na wyjątkowo trudnym odcinku udało się przyśpieszyć co najmniej o rok. Ocalono niemało bardzo drogich konstrukcji, które zamierzano przedtem oddać na złom. Tak powstawała nauka odrodzenia zniszczonych fabryk, która tak nam była wówczas potrzebna, choć lepiej by było, by nikt i nigdy już nie musiał z niej korzystać.

ODBUDOWYWALIŚMY linię technologiczną pierwszego odcinka „Zaporożstali" zawierającą tylko te ogniwa, które były potrzebne do produkcji blachy stalowej. Elektrociepłownia z agregatami nadmuchu powietrza miała zapewnić nadmuch dla wielkiego pieca, piec, wytwarzając surówkę, dostarczy także gorący gaz, niezbędny dla walcowni. Ale nie mogliśmy się ograniczyć tylko do tego, prowadzono więc równocześnie prace nad odrodzeniem całego przedsiębiorstwa sieci kolejowej, wodnej i energetycznej, produkcji pomocniczej itd. Doświadczenia, nagromadzone na tej szturmowej budowie były bardzo cenne, i ważne było, by w żadnym wypadku ich nie zmarnować, nie zapomnieć, szeroko wykorzystać w innych miejscach. Zaporoski komitet miejski KP(b)U podjął specjalną uchwałę „O analizowaniu i upowszechnianiu przodujących metod pracy nowatorów Zaporożstroju". Na krótko przed pierwszym rozruchem wielkiego pieca zorganizowaliśmy zebranie aktywu partyjno-gospodarczego. Mówiłem wtedy przede wszystkim o poprzedzających rozruch zadaniach bieżących, ale była też mowa o perspektywach:

— Potrafiliśmy wspólnie w krótkim czasie skierować uwagę pracowników kierownictwa gospodarczego i komunistów na sprawę wykonania planów państwowych. Ale trzeba patrzeć szerzej. Chciałbym, aby lekcja „Zaporożstroju", najbardziej charakterystyczna z punktu widzenia partyjnego kierowania sprawą, stała się przykładem dla całej naszej organizacji partyjnej, dla wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych.

W owym czasie cały kraj pomagał w odbudowie naszej fabryki. Obok placu budowy stały namioty z napisami „Gorki", „Ryga", „Taszkient", „Baku", „Daleki Wschód". Mieszkały w nich brygady budowlane. Nasze zamówienia wykonywało ponad 200 fabryk, znajdujących się w 70 miastach. Z Gorkiego dostawaliśmy samochody, Archangielsk dostarczał podkłady, Jarosławl — silniki elektryczne, Baku i Groznyj — bitum i inne produkty naftowe. Obrabiarki przysyłano nam z Moskwy, szyny — z Kuźniecka, drzewo — z Białorusi, konstrukcje metalowe — z fabryk obwodu dniepropietrowskiego, między innymi z mojej rodzinnej Dzierżynki. Nawet projekty odbudowy zakładów przygotowywał dla nas Kijów, Charków, Dniepropietrowsk, Rostów nad Donem, Leningrad, Moskwa. Co prawda w Zaporożu powstała już miejscowa filia „Giprometu".

Tłumaczenie: JACEK POPRZECZKO

(Kolejny fragment wspomnień zamieścimy w kolejnym numerze).

Leonid Breżniew na budowie „Zaporożstroju" — 1947 r.

Odłowy kroczków karpia. Fot. Bronisław Duda

Stawy przy starych młynach

BRONISŁAW DUDA

JEDZIEMY polną drogą wśród równinnych zielonych pól i lasów. — Do Konar jeszcze 6 km — mówi szofer manewrując kierownicą, aby wyminąć wyboje pełne wody po ulewnych deszczach.

Bliżej Konar krajobraz robi się pagórkowaty. W ciągnącej się kilka kilometrów niecce w przyszłości utworzony będzie zalew retencyjny, zwany Domaniowski. Plany przewidują, że roboty ziemne rozpocznie się jeszcze w tym roku. Ale na razie są tu stawy Państwowego Gospodarstwa Rybackiego.

— Mija już kilkanaście lat od czasu kiedy po generalnym remoncie stawy oddano do użytku — mówi inż. Mirosław Boguszewski z-ca dyrektora PGR w Radomiu. Ładne lustro wody no i ładne efekty gospodarowania. Na przykład w ub. roku w Konarach pozyskaliśmy 34 tony karpia — narybku i kroczków, gdyż jest to obiekt zarybieniowy...

Władysław Graczyk — starszy specjalista ichtiolog, pod którego opieką znajdują się stawy ma powód do zadowolenia i uzasadnionej dumy, podobnie jak inż. Aleksander Kaliński kierownik zakładów w Piastowie, którego spotykamy na grobli tuż za starym młynem. Nadzoruje pracę ludzi w skafandrach i białych kitlach, którzy dobywają siatkami ze stawu karpie funtowej wagi. W blaszanych pojemnikach donoszą je na stół, gdzie lekarz weterynarii każdą rybę szczepi przeciw posocznicy. Ostatnie to już dni tej roboty — ważnego zabiegu, który sprawi, że będzie to zdrowy narybek przeznaczony zarówno dla PGR i chłopskich stawów. Wielu bowiem rolników wykorzystuje w ostatnich latach sąsiedztwo wody i przy pomocy różnych zastawek na rzeczkach i strumieniach uprawia hodowlę karpia dla własnych i miejscowych potrzeb.

— Popieramy tę akcję — powiada inż. Boguszewski — ludziom posiadającym stawy odstępujemy materiał zarybieniowy. Miniony rok, jak wiadomo, był trudny. Wskutek obfitych deszczów przerwane zostały groble na stawach w Piastowie i 35 ton narybku popłynęło w dół rzeki. Ale mimo trudności własnych w ub. roku sprzedaliśmy kołom wędkarskim PZW 18 ton narybku. W tym roku mimo własnych potrzeb, zgodnie z ustaleniami Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu duże ilości narybku odstąpiliśmy na potrzeby indywidualne. Ogółem 16 t narybku i kroczków karpia. Ten udział hodowanego w naszych stawach narybku dla chłopskich sadzawek będzie wzrastał. Zgodnie z zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów o zagospodarowywaniu i ochronie wód w woj. radomskim podjęto hasło: w każdej gminie zbiornik wodny. W czynie społecznym przy pomocy SKR, zakładów pracy i różnych instytucji powstało kilkadziesiąt obiektów o łącznej powierzchni 700 ha lustra wody. Województwo radomskie w tym względzie uplasowało się na czołowym miejscu w kraju.

MAJĄ więc Państwowe Gospodarstwa Rybackie konkurenta a także partnera. A i obowiązek technicznego nadzoru nad gospodarką w tych rozlicznych stawach, zastawkach, sadzawkach i zbiornikach retencyjnych. Troska ta przejawia się przede wszystkim w dostawie dla indywidualnych hodowców narybku — zdrowego i w dobrym gatunku, odpowiednim dla wód tego regionu.

— Ale mamy i własne kłopoty. W naszych stawach PGR — mówi dyrektor Boguszewski — mogliśmy uzyskiwać daleko większe efekty i mniejszym kosztem Mamy nawet opracowany długofalowy plan inwestycyjny. W gospodarstwach PGR woj. radomskiego i kieleckiego odbudować należy 40 proc. powierzchni stawowej. Robi się dużo, ale czy zawsze tak jak należy? Przedsiębiorstwa wykonujące prace przy pogłębianiu stawów nie dysponują odpowiednim sprzętem — wydłużają się w nieskończoność terminy. Można by zmodyfikować ten system i utworzyć własne, brygady PGR wyposażając je w odnowiedni sprzęt. Doświadczenia jakie uzyskaliśmy w tym względzie w naszym gospodarstwie we Włoszczowej dowodzą, że program odnowy stawów moglibyśmy zrealizować szybciej przy znacznie niższych kosztach.

STARE młyny a wokół nich stawy, często dotąd opuszczone i zapomniane. Dziś pozyskane spełniają znakomicie funkcję gospodarczą. Pochwała więc dla tych wszystkich, którzy zabiegają o stawy a nawet sadzawki — uznanie dla Państwowych Gospodarstw Rybackich, które mimo wszystko przejęły się rolą technicznego doradcy, ożywiając tę dziedzinę gospodarki.

IMPRESJE spoza pięciolinii

ZDZISŁAW SIERPIŃSKI

Na przykładzie jednego filmu...

A GDYBY Marian Wimmer nie wziął wtedy kamery do ręki i nie zrobił tego filmu? A gdyby — co jest w sytuacji naszego narodu całkiem normalne, przy tych makabrycznych stratach, jakie ponosiła w czasie ostatniej wojny również kultura — film Wimmera się nie przechował? A jeśli już „gdybamy" to pozwólmy sobie jeszcze na jedno: przecież Bernardowi Garlotce mogło też się nie chcieć bawić z tą taśmą, która każdej chwili mogła się rozsypać ze starości w rękach; albo jego pomysł aby stary kawałek taśmy o nietypowym wymiarze 9,5 mm i do tego jeszcze z perforacją w środku (!) przełożyć na „szesnastkę" okazałby się niewykonalny i wszystko trzeba by wyrzucić do śmieci...

Wtedy nie mielibyśmy w naszym kraju (a nie byłoby chyba również na świecie) ani jednego fragmentu filmu, gdzie pokazany byłby Karol Szymanowski za swego życia. Grający na fortepianie, uśmiechający się, rozmawiający z kimś, bawiący się z kotem, chodzący przed zakopiańską „Atmą".

Ktoś powie: no, ale się udało, jest film i jest Szymanowski, jak żywy! To prawda. Na tym filmie Janusza Menzla i Tadeusza Kopla z urzekającymi zdjęciami Norberta Boronowskiego jest coś więcej jeszcze: są ludzie, którzy znali i spędzali w kręgu Szymanowskiego wiele miesięcy i lat, którzy go do dzisiaj dobrze pamiętają i mówią o nim, jak o starym, dobrym znajomym. Tak zresztą, jak tylko potrafią mówić górale... Bez specjalnego spoufalania się — wiedzieli w końcu, jak wielką postacią był w kraju „Pan rektor" — ale też i bez tego specjalnego kompleksu niższości. Na tym filmie są dwie grupy rozmówców: przyjaciele — muzycy pana Karola i górale. I ci drudzy mają więcej do powiedzenia, wyrazistszymi słowami kreślą jego portret, który dzięki temu staje się bliższy, bogatszy, pełniejszy. Wimmer uratował dla potomności kawałek żywego Szymanowskiego zachowanego na swojej taśmie filmowej; autorzy telewizyjnego filmu uratowali od zapomnienia opisy Szymanowskiego dokonywane przez jego przyjaciół-górali...

Jest to film wspaniały: dokument, ale zrobiony z tą poetycką swadą a nie surowością archiwisty, ukazujący we wspaniałych zdjęciach piękne widoki gór, które Szymanowski tak ukochał i które były przecie dla niego inspiracją do dzieł muzycznych; ukazujący ludzi prostych a wspaniałych, o twarzach (jakże piękną swą dostojną starością jest pani Zofia Walczakowa!) jakby rzeźbionych przez ludowego artystę; jakże słowa ich są bezpośrednie i trafne, bezbłędnie oddające postać Szymanowskiego, tego, którego znamy z tylu przecie opisów.

Powiedziałem już: film jest piękny, zrobiony z wielką kulturą i zarazem z wielkim wyczuciem czasu. Przecież gdyby się jeszcze trochę wstrzymać, nie byłoby już z kim i o czym rozmawiać. I to jest również zasługa realizatorów.

Zarazem w cząstce przynajmniej spełniony został obowiązek telewizji, filmu dokumentalnego. Przykład bowiem tego filmu wskazuje, jak bardzo lekceważymy sobie nasze obowiązki wobec przyszłości, jak spokojni o naszych wielkich twórców muzycznych, że przecież żyją, tworzą, spotykają się od czasu do czasu przed kamerami filmowymi, dalecy są od tych wymiarów śmierci, która przecież przyjść ma dopiero kiedyś, za ileś tam lat. A przecie, nieubłagana, jakże często zaskakuje nas swoim pośpiechem...

Nie chcę być nudny z tym stałym napadaniem na piosenkarzy, ale szlag mnie trafia, kiedy pomyślę, że za ileś tam dziesiątków lat na półkach naszych archiwów telewizyjnych i filmowych będą leżały sterty pudeł z kilometrami ruchomych, udźwiękowionych obrazków z „dolami" rozrywki lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, a nie będzie ani metra (albo jakieś tam szczątkowe próby) filmów poświęconych, na przykład, naszym twórcom muzycznym, którzy przejdą na stałe i na zawsze do narodowej kultury, w przeciwieństwie do jakiegoś kolejnego estradowca. Iluż to już za naszego pokolenia przeminęło bez echa — tyle, że zawsze i długo można ich ukazywać, dzięki bogatym archiwom.

Pamiętam, jak jedna z pracownic TVP poszła na Uniwersytet Warszawski, aby zdokumentować akt nadania Witoldowi Lutosławskiemu doktoratu honoris causa. Kiedy po oficjalnej uroczystości Lutosławski wygłaszał swoje przemówienie (referat na temat współczesności muzycznej), owa pani po dwu, trzech minutach kazała wyłączyć kamery filmowe, bo uznała, że na dokrętkę filmową do programu już jej starczy materiału (!). Komentarzy ten fakt nie wymaga!...

Może dlatego tak bardzo symptomatyczny jest film o Szymanowskim Menzla-Kopla. Jest to chyba doskonała okazja, aby ukazać, jak wiele może zrobić kamera filmowa w rękach mądrych ludzi, odnoszących się z szacunkiem do narodowej przeszłości; zarazem jest to przykład, jak wiele możemy przy pomocy kamery zrobić, aby zachować na zawsze to wszystko, co dla narodowej przyszłości jest ważne. Nie czekajmy zatem na okazję, kiedy ze strzępów jakichś okazjonalnych dokrętek będziemy klecili filmy — pomyślmy już dzisiaj o przygotowaniu odpowiedniego materiału.

Bo gdyby Marian Wimmer nie wziął wtedy, przed czterdziestu kilku laty kamery w rękę i nie nakręcił przy okazji jakiegoś towarzyskiego spotkania tych kilkudziesięciu sekund „żywego" Szymanowskiego — to dzisiaj nie moglibyśmy nawet naszym dzieciom pokazać, jak wyglądał twórca „Harnasiów" i IV Symfonii...

Niech to zabrzmi — jak przestroga!

Zdjęcie zupełnie, jak kadr z filmu Mariana Wimmera.

Po wizycie ministra spraw zagranicznych PRL

Wspólny komunikat polsko-węgierski

BUDAPESZT (PAP). W czwartek dobiegła końca wizyta ministra spraw zagranicznych PRL — Emila Wojtaszka na Węgrzech. Na zakończenie wizyty przyjęty został następujący wspólny komunikat.

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych WRL, Frigyesa Pui, w dniach 16—18 maja 1978 roku przebywał z oficjalną, przyjacielską wizytą na Węgrzech minister spraw zagranicznych PRL, Emil Wojtaszek.

Ministra spraw zagranicznych PRL przyjął Janos Kadar — I sekretarz Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej oraz Gyoergy Lazar — przewodniczący Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej.

Ministrowie spraw zagranicznych dokonali przeglądu stosunków między obu zaprzyjaźnionymi państwami, poinformowali się wzajemnie o postępach w procesie budownictwa socjalistycznego w swych państwach oraz wymienili poglądy na temat aktualnych problemów międzynarodowych. Stwierdzili, że tradycyjna przyjaźń narodów Polski i Węgier umacnia się nieustannie, a rozwijająca się planowo we wszystkich dziedzinach życia na zasadach marksizmu-leninizmu i proletariackiego internacjonalizmu współpraca obu państw skutecznie przyczynia się do budownictwa rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, wzmacnia siłę wspólnoty państw socjalistycznych i umacnia ich jedność.

Ministrowie stwierdzili z zadowoleniem stały rozwój wzajemnie korzystnej dla obu państw współpracy gospodarczej i dynamicznie rozwijającej się wymiany towarowej, a także dalszy wzrost udziału we wzajemnych obrotach wyrobów wytworzonych na podstawie umów o specjalizacji i kooperacji produkcji. Podkreślili oni szczególne znaczenie socjalistycznej integracji gospodarczej w pogłębieniu wielostronnej współpracy gospodarczej państw-członków RWPG.

Obaj ministrowie zaakcentowali, że PRL i WRL również w przyszłości czynić będą wszystko dla pogłębienia procesu odprężenia międzynarodowego, utrwalenia aktywnego pokojowego współistnienia państw o różnych systemach społecznych. Podkreślili, że Komitet Ministrów Spraw Zagranicznych Układu Warszawskiego, na posiedzeniu w Sofii w dniach 24—25 kwietnia br. wezwał do dalszego wspólnego wysiłku w celu jeszcze bardziej efektywnego wcielania przez wszystkie państwa sygnatariuszy Aktu Końcowego zasad i postanowień przyjętych przez KBWE, do ograniczenia zbrojeń, zlikwidowania wyścigu oraz do rozbrojenia. Ministrowie wyrazili opinię, że dla umocnienia pokoju i bezpieczeństwa na świecie oraz poprawy atmosfery międzynarodowej szczególne znaczenie posiadają przedsięwzięcia zmierzające do odprężenia militarnego.

Ministrowie wysoko ocenili ostatnią inicjatywę rozbrojeniową ZSRR zawartą w wystąpieniu L. Breżniewa na XVIII Zjeździe Komsomołu, która jest kolejnym świadectwem konstruktywnego stanowiska ZSRR zmierzającego do ograniczenia zbrojeń w dziedzinach mających decydujące znaczenie dla zmniejszenia groźby wojny oraz zaprzestania wyścigu zbrojeń.

Obie strony są przekonane, że rozpoczynająca się w maju br. nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, która zajmie się problemami rozbrojenia, stworzy sprzyjającą atmosferę dla przyspieszenia procesu rozbrojenia oraz stanowić może ważny krok na drodze zwołania światowej konferencji rozbrojeniowej.

Obie strony wyraziły zaniepokojenie z powodu utrzymującego się napięcia na Bliskim Wschodzie. Potępiły nową agresję Izraela przeciwko republice Libanu. Stwierdziły, że trwałe i sprawiedliwe rozwiązanie konfliktu w tym rejonie może nastąpić jedynie poprzez wycofanie wojsk izraelskich ze wszystkich terytoriów arabskich okupowanych od 1967 r., przez zapewnienie urzeczywistnienia niezbywalnych praw arabskiego narodu Palestyny, łącznie z prawem do utworzenia własnego państwa, zagwarantowanie bezpieczeństwa i niepodległości wszystkich państw tego regionu. W tym celu uważają za niezbędne wznowienie prac konferencji pokojowej w Genewie z udziałem wszystkich zainteresowanych stron.

Ministrowie wyrazili bratnią solidarność swych państw z Socjalistyczną Republiką Wietnamu. Zaakcentowali, że problemy powstałe między Socjalistyczną Republiką Wietnamu a Kambodżą winny być rozwiązane drogą negocjacji.

Podkreślili solidarność swych państw ze wszystkimi narodami walczącymi o niepodległość, niezawisłość i postęp społeczny. Stanowczo potępili systemy stosujące rasizm w rejonie Afryki Południowej. Wyrazili poparcie dla walki narodu Etiopii w obronie integralności terytorialnej i postępowych zdobyczy.

Rozmowy przebiegały w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze i we wszystkich przedyskutowanych kwestiach odzwierciedlały pełną zgodność poglądów.

Minister spraw zagranicznych, Emil Wojtaszek, zaprosił ministra spraw zagranicznych WRL, Frigyesa Pui, do złożenia przyjacielskiej wizyty w Polsce.

Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem. (P)

Zalecenia podręcznikowe w RFN

Opieszałe tempo realizacji

Od stałego korespondenta
ZBIGNIEWA RAMOTOWSKIEGO

Bonn, 18 maja

(P) Mimo wielokrotnych zapewnień ze strony czołowych przedstawicieli rządu federalnego, mimo licznych apeli kanclerza Helmuta Schmidta pod adresem premierów rządów krajowych — tempo i zakres realizacji tzw. zaleceń podręcznikowych w RFN pozostają daleko w tyle za podjętymi ustaleniami i pilnymi, praktycznymi potrzebami. Tak sformułować można ogólny wniosek wynikający z obrad XI polsko-zachodnioniemieckiej konferencji do spraw podręczników w Deidesheim.

Przypomnijmy: przed dwoma laty na IX konferencji w Brunschwiku wspólna komisja PRL—RFN pod auspicjami UNESCO przyjęła zespół zaleceń w sprawie rewizji podręczników do nauczania historii i geografii. Wynik wieloletniej pracy wybitnych specjalistów z Polski i Republiki Federalnej posłużyć ma wykorzenieniu z programu i materiałów nauczania niepełnej, tendencyjnej i szkodliwej interpretacji stosunków polsko-niemieckich w przeszłości oraz wypełnieniu luk uniemożliwiających obiektywną prezentację współczesnego oblicza obu krajów. Realizacja zaleceń — jak potwierdzili to wielokrotnie kompetentni przedstawiciele obu krajów — jest niezbędnym warunkiem do wychowywania pokoleń w duchu wolnym od uprzedzeń w imię pokoju i wzajemnego zrozumienia między narodami. W szczególności — jest ona konieczną przesłanką kontynuacji i pogłębiania procesu normalizacji stosunków wzajemnych na bazie podpisanego w 1970 r. układu PRL—RFN o podstawach tej normalizacji.

Niestety w odróżnieniu od troskliwej i pełnej realizacji zaleceń w Polsce, w Republice Federalnej sprawa ta jest nadal przedmiotem międzypartyjnych sporów, rozbieżnych interpretacji, a nawet świadomego destrukcyjnego działania niektórych władz krajowych. Część krajów (Landów), gdzie polityka oświatowa znajduje się w rękach SPD i FDP uczyniło pierwszy krok (pionierem była tu Brema), publikując zalecenia i apelując do administracji szkolnej o ich uwzględnienie w praktyce. Różne podejście kierownictwa szkół, poszczególnych nauczycieli i rad rodzicielskich, a zwłaszcza posługiwanie się nadal przestarzałymi podręcznikami — nie dały jednak dotychczas w pełni zadowalającego efektu. Można natomiast dostrzec starania, dobrą wolę.

W innych krajach związkowych, zwłaszcza rządzonych samodzielnie przez chadecję — jak Bawaria, Badenia-Wirtembergia czy Szlezwik Holsztyn — sytuacja jest nieporównywalnie gorsza. Kompetentne władze bądź to otwarcie wypowiadają się przeciwko zaleceniom, podważając nie tylko opinię własnych, zachodnioniemieckich ekspertów lecz także zobowiązania prawno-międzynarodowe RFN wynikające z układu podstawowego i umowy kulturalnej z Polską — bądź też (jak to dzieje się np. w rządzonej przez CDU i FDP Dolnej Saksonii) ograniczają się do gestów i półśrodków. Tak np. zobowiązany przez parlament krajowy rząd w Hanowerze przesłał tekst zaleceń do szkół, jednakże nie uznał ich za obowiązujące. Przeciwnie — premier Albrecht i inni niektórzy przedstawiciele tego rządu wystąpili z krytyką.

Efekt? Jak pisze np. czwartkowa „Frankfurter Allgemeine Zeitung" powołując się na wypowiedź ambasadora PRL Wacława Piątkowskiego na XI konferencji w Deidesheim, spośród 48 podręczników do nauczania historii tylko dwa odpowiadają ustalonym wspólnie kryteriom.

Cyklon zniszczył 200-tysięczne miasto w Zatoce Bengalskiej

DELHI (PAP). Potężny cyklon zniszczył Kyaukphyu, 200-tysięczne miasto w Zatoce Bengalskiej. Liczba ofiar nie jest znana, wiadomo jedynie, że miasto zostało zniszczone w 90 proc. (P)

Wzajemna redukcja sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej

Inauguracja XV rundy rokowań w Wiedniu

WIEDEŃ (PAP). W czwartek 18 bm. odbyło się 169 posiedzenie plenarne przedstawicieli 19 państw uczestniczących w rokowaniach w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej. Zainaugurowało ono XV rundę rozpoczętych w październiku 1973 r. rokowań wiedeńskich.

Na posiedzeniu zabrali głos szefowie delegacji NRD, amb. Ingo Oeser i Luksemburga, amb. Robert Winter. Ustalono, że 170 posiedzenie plenarne odbędzie się w przyszłą środę.

Na konferencji prasowej, która odbyła się po 169 posiedzeniu plenarnym, Ingo Oeser przypomniał, że w celu uzgodnienia porozumienia o znacznej redukcji sił zbrojnych w Europie Środkowej, ZSRR, CSRS, NRD i Polska jeszcze w listopadzie 1973 r. wystąpiły z odpowiednim projektem. Gdyby zachodni uczestnicy rokowań przyjęli ten projekt za podstawę do porozumienia, to obecnie, tak po stronie państw socjalistycznych, jak i zachodnich — bezpośrednich uczestników rokowań zredukowano by oddziały wojskowe o ok. 170 tys. ludzi wraz z odpowiednim uzbrojeniem i sprzętem. Jeśli wziąć za podstawę przedstawione przez obie strony oficjalne dane liczbowe, to liczebność lądowych i powietrznych sił zbrojnych każdej ze stron wynosiłaby obecnie zamiast prawie milion, nieco powyżej 800 tys. ludzi.

Główną przyczyną braku porozumienia w rokowaniach wiedeńskich — zaznaczył Ingo Oeser — jest nierealistyczne stanowisko zachodnich uczestników. Od samego początku trzymają się oni koncepcji, która ma na celu uzyskanie jednostronnych korzyści militarnych. Gdyby przyjęto zachodni schemat redukcji, to NATO uzyskałoby w Europie Środkowej przewagę liczebną 150 tys. ludzi, a przybliżona równowaga militarna w tym rejonie zostałaby naruszona.

W końcu poprzedniej rundy rokowań, Zachód wprowadził pewne zmiany do swego stanowiska. Chociaż uwzględniają one w pewnej mierze propozycje państw socjalistycznych, to jednak, niestety, nie zmieniają istoty zachodniego podejścia do redukcji. Przyznają to również sami przedstawiciele delegacji zachodnich. Ingo Oeser dodał, że propozycje zachodnie będą starannie zbadane, a każdy ich pozytywny element zostanie dostrzeżony i uwzględniony.

Podczas spotkania z dziennikarzami Ingo Oeser podkreślił, że zachodnie żądania przeprowadzenia asymetrycznych redukcji wojsk odwlekają uzyskanie porozumienia. W tym samym czasie niektóre kraje NATO zwiększają swe siły zbrojne i zbrojenia w Europie Środkowej. Wpływowe koła na Zachodzie nie zrezygnowały jeszcze ze swych planów produkcji i rozmieszczenia w Europie broni neutronowej. Ta działalność zwolenników wyścigu zbrojeń może tylko zaostrzyć konfrontację militarną w Europie Środkowej i jest całkowicie sprzeczna z celem rokowań wiedeńskich.

Państwa socjalistyczne gotowe są uczynić wszystko co od nich zależy, aby znaleźć wzajemnie możliwe do przyjęcia rozwiązania i osłabić napięcie militarne w tym rejonie świata, gdzie jest ono szczególnie wielkie i niebezpieczne. (P)

Stan i perspektywy rokowań wiedeńskich

Wypowiedź Sławomira Dąbrowy dla PAP

(P) W związku ze wznowieniem w Wiedniu rokowań w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej — o dotychczasowym stanie i perspektywach tych rozmów do których nasz kraj przywiązuje dużą wagę, wypowiada się dla PAP wicedyrektor Departamentu Studiów i Programowania MSZ dr Sławomir Dąbrowa.

Rokowania wiedeńskie — powiedział S. Dąbrowa — dotyczą sytuacji polityczno-wojskowej w samym centrum Europy, a więc są bezpośrednio związane z bezpieczeństwem Polski i jej sojuszników, Państw-Stron Układu Warszawskiego. Nic więc dziwnego, że w całokształcie wysiłków PRL, ZSRR, wszystkich państw socjalistycznych, wzajemna redukcja sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej zajmuje bardzo ważne miejsce.

Uzgodnionym celem rokowań w Wiedniu jest obniżenie poziomu sił wojskowych i zbrojeń w Europie Środkowej, bez uszczerbku dla bezpieczeństwa któregokolwiek z partnerów rokowań i pozostałych państw. Zakłada to, naszym zdaniem, równomierne zredukowanie potencjałów militarnych wszystkich bezpośrednich uczestników rokowań. Dzięki temu układ sił, jaki ukształtował się w tym rejonie, charakteryzujący się przybliżoną równowagą, nie uległby zmianie.

Odpowiedni program prowadzący do tego celu został przedstawiony w Wiedniu przez państwa socjalistyczne. Natomiast w programie państw NATO dominuje dążenie do uzyskania przez nie jednostronnych korzyści wojskowych. Jest to przyczyną braku zasadniczego postępu w dotychczasowych rokowaniach.

W ostatniej rundzie rokowań w Wiedniu nastąpiło ich ożywienie. Złożyły się na to co najmniej dwa elementy: inicjatywy, w tym także państw socjalistycznych w sferze dyskusji o stanie liczbowym wojsk w Europie Środkowej oraz nowe propozycje państw NATO w sprawie modelu redukcji. Nowe propozycje wymagają starannego zbadania, uzyskania dodatkowych wyjaśnień zarówno co do ich treści, jak warunków, którymi są opatrzone. Na pierwszy rzut oka odnosi się wrażenie, że w nowym stanowisku państw NATO w pewnej mierze uwzględniono racje państw socjalistycznych, ale generalnie nie wyrzeczono się zamiaru uzyskania jednostronnych korzyści.

Mówił o tym, na XVIII zjeździe Komsomołu, sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew i minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko w wywiadzie udzielonym po niedawnym posiedzeniu Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych Państw — Stron Układu Warszawskiego

Ostatnie propozycje zachodnie — powiedział S. Dąbrowa — rozpatrujemy wspólnie z naszymi sojusznikami pod kątem zgodności tych propozycji z tymi zasadami, co do których już wcześniej osiągnięto porozumienie. Mianowicie chodzi o zasady wzajemności i ekwiwalentności redukcji, nie umniejszania bezpieczeństwa i nie uzyskania jednostronnych korzyści wojskowych, a także w jakiej mierze propozycje te sprzyjać mogą postępowi rokowań.

Jeśli chodzi o problem broni neutronowej, tak dziś aktualny, to jest on przedmiotem rokowań międzynarodowych. Jak wiadomo 9 marca br. państwa socjalistyczne, w tym Polska, zgłosiły w genewskim Komitecie Rozbrojeniowym ONZ projekt konwencji o zakazie produkcji, gromadzenia, rozmieszczania i użycia tej broni. Potwierdzenie w ostatnich dniach, że ZSRR nie będzie przystępować do produkcji broni neutronowej, jeżeli nie uczynią tego Stany Zjednoczone, powinno ułatwić państwom zachodnim, przychylne ustosunkowanie się do propozycji całkowitego zakazu produkcji tej niezwykle groźnej dla ludności broni.

Rozmawiał:
LUDWIK ARENDT (PAP)

Antonio Guzman ogłosił się zwycięzcą w wyborach prezydenckich

Sprzeczne doniesienia z Dominikany

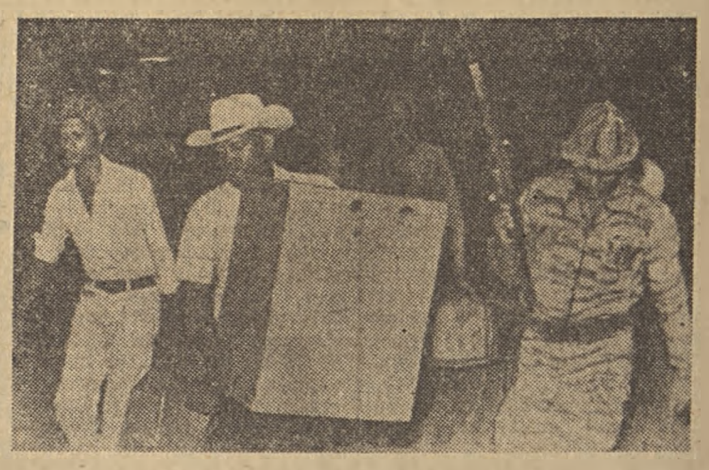

(P) Obecna sytuacja w Dominikanie wynikła po wyborach, które odbyły się 16 bm., kiedy armia i policja dominikańska zajęły biuro centralnej komisji wyborczej w Santo Domingo, przerywając obliczanie głosów. Na zdjęciu: urny wyborcze eskortowane przez wojsko. Fot. CAF — Unifax

BUENOS AIRES, NOWY JORK (PAP). Centralna komisja wyborcza w Dominikanie w nocy ze środy na czwartek ogłosiła krótkie oświadczenie, zapowiadające wznowienie obliczania głosów oddanych we wtorkowych wyborach prezydenckich, po otrzymaniu wyników ze wszystkich okręgów.

Nadal nadchodzą z Santo Domingo sprzeczne wiadomości. Nic nie wiadomo o losie przewodniczącego komisji wyborczej, który, jak pisza agencje, zaginął w nocy z wtorku na środę.

W środę agencje prasowe informowały o starciach zbrojnych w Santo Domingo i w innych miastach Dominikany, w których wyniku byli zabici i ranni oraz o aresztowaniu dziesiątków osób. W środę nie wyszły w Santo Domingo gazety, zamkniętych było wiele sklepów banków i urzędów, radio i telewizja nadawały jedynie muzykę z nagrań.

W nocy ze środy na czwartek kandydat Dominikańskiej Partii Rewolucyjnej, Antonio Guzman ogłosił się zwycięzcą w wyborach prezydenckich. Stwierdził on, iż jest przekonany, że prezydent Balaguer będzie respektował wolę ludności. Oświadczył również, iż nie uważa interwencji armii za zamach stanu. Siły zbrojne w specjalnym komunikacie radiowym zaprzeczyły temu i stwierdziły, że będą przestrzegać prawa. Jak dotąd nie podano jednak wyjaśnienia nagłej akcji wojskowej, na skutek której przerwane zostało obliczanie głosów.

Przypomina się, że Joaquin Balaguer doszedł do władzy w 1966 r. po zakończeniu wojny domowej w Dominikanie, która została stłumiona przy pomocy piechoty morskiej USA. (P)

Izba Reprezentantów USA opowiada się za bronią neutronową

WASZYNGTON (PAP). Korespondent PAP, Stanisław Głąbiński pisze: mimo decyzji prezydenta J. Cartera o czasowym odroczeniu produkcji broni neutronowej, dyskusja nad wprowadzeniem tego nowego typu broni masowego rażenia do arsenałów armii amerykańskiej wcale nie wygasła. Ponadto wydarzenia, jakie zaszły w Kongresie Stanów Zjednoczonych świadczą, że perspektywa podjęcia przez USA zbrojeń neutronowych jest nadal groźna i w pełni realna.

Izba Reprezentantów 306 głosami, przy 90 głosach sprzeciwu, zatwierdziła tę część budżetu ministerstwa energetyki na rok 1979, w której znajdują się fundusze w wysokości 2,9 mld. dolarów na rozpoczęcie produkcji broni neutronowej. Podjęta w ostatniej chwili przez grupę kongresmenów inicjatywa wprowadzenia ograniczeń zakazujących produkcji głowic i pocisków neutronowych bez oddzielnej zgody Kongresu została odrzucona.

Tak więc począwszy od 1 września prezydent dowolnie będzie mógł dysponować funduszem przeznaczonym na zbrojenia nuklearne w 1979 r. i w każdej chwili wydać polecenie podjęcia produkcji pocisków neutronowych, nie zwracając się już o zgodę czy opinię władzy ustawodawczej.

Informacja na temat kolejnego posunięcia zbliżającego USA do podjęcia neutronowych zbrojeń wywołała żywy i nieprzychylny oddźwięk części amerykańskiej opinii publicznej. Już w pierwszych godzinach po decyzji Izby Reprezentantów do siedziby Kongresu zaczęły napływać depesze z protestami. (P)

Otwarcie wystawy polskiego plakatu w nowojorskiej siedzibie ONZ

NOWY JORK (PAP). Korespondent PAP, Zbigniew Boniecki pisze: 17 bm. w głównym hallu, tzw. „Public Lobby" nowojorskiej siedziby Narodów Zjednoczonych otwarta została wystawa polskiego plakatu, zorganizowana staraniem stałego przedstawiciela PRL przy ONZ i Krajowej Agencji Wydawniczej. Patronat nad ekspozycją sprawuje klub sztuki przy ONZ.

Polska wystawa stanowi piękny akcent plastyczny rozpoczynającej się 23 bm. specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, która po raz pierwszy w historii tej organizacji poświęcona będzie w całości sprawom rozbrojenia.

Wystawiona kolekcja liczy 120 plakatów i jest skrótowym przeglądem wysokiego kunsztu artystycznego 51 polskich grafików.

Otwarcie wystawy wzbudziło duże zainteresowanie. Uczestniczyli w nim szefowie misji szeregu krajów, zastępcy sekretarza generalnego ONZ oraz dziennikarze z całego świata. Ekspozycję obejrzą tysiące turystów z całego świata. Wystawa czynna będzie w Nowym Jorku do 15 czerwca, a następnie przewiduje się jej eksponowanie w genewskim Pałacu Narodów oraz w wiedeńskich pomieszczeniach ONZ. (P)

Jedna trzecia ropy z „Amoco Cadiz" już wyparowała

PARYŻ (PAP). Mijają dwa miesiące od katastrofy, jakiej uległ u zachodnich wybrzeży Bretanii, amerykański tankowiec pod liberyjską banderą „Amoco Cadiz". Ponad 200 tysięcy ton ropy zaległo wzdłuż trzystu pięćdziesięciu kilometrów brzegów Bretanii, a również wzdłuż części wybrzeży Normandii.

Jeszcze 10 maja zauważono, że z wraka „Amoco Cadiz" wycieka tłusta ciecz — chociaż zdaniem władz wnętrze zbiornikowca jest już wolne od ropy.

Prawie jedna trzecia rozlanej ropy naftowej wyparowała. Na plażach osiadło jej ok. 100 tys. ton. Usunąć ją jest niezwykle trudno. Wielokrotnie na skutek kaprysów żywiołu morskiego warstwa mazi wraca na oczyszczone już przez ratowników plaże i skały. Ropę ponadto coraz trudniej ściągać. Zmieszana z wodą jest rzadsza, co utrudnia jej usuwanie. (P)

Niepełne informacje z prowincji Szaba

Komandosi belgijscy i siły francuskie w Zairze?

BRUKSELA, WASZYNGTON, PARYŻ, LONDYN (PAP). Z fragmentarycznych doniesień trudno się zorientować jak w rzeczywistości wygląda sytuacja w zairskiej prowincji Szaba. Z jednostronnych komunikatów oficjalnej agencji prasowej Zairu — AZAP wynika, iż oddziały spadochronowe armii rządowej, wyszkolone przez instruktorów francuskich, odzyskały po zaciętych walkach lotnisko w Kolwezi, mieście opanowanym przed kilkoma dniami przez powstańców. Wiadomość ta nie została jednakże potwierdzona przez inne źródła.

Po posiedzeniu rządu belgijskiego, premier Leo Tindemans oświadczył, że konsultacje między rządami Belgii, USA, Francji i W. Brytanii jeszcze się nie zakończyły.

Według Tindemansa, decyzja w sprawie interwencji wojskowej, mającej na celu zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom państw zachodnioeuropejskich, musi być uzgodniona wspólnie przez wymienione kraje.

Premier Belgii, Leo Tindemans oświadczył, że wśród 12 osób cywilnych zabitych na ulicach południowozairskiego miasta Kolwezi było około 10 Europejczyków. Oświadczenie to złożył po zwołanym wcześnie rano posiedzeniu komitetu kryzysowego, w którego skład wchodzą premier, sześciu ministrów i trzech dowódców wojskowych.

L. Tindemans dodał, że dotychczas nie jest znana narodowość ofiar i że na ulicach miasta nadal toczą się walki. Nie powzięto jeszcze decyzji w sprawie ewentualnej ewakuacji obcokrajowców z tego górniczego miasta, opanowanego przez oddziały Frontu Wyzwolenia Narodowego Konga (FNLC).

Zdaniem premiera, ewakuacja byłaby możliwa tylko jako operacja wojskowa przeprowadzona wspólnie z USA, Francją i W. Brytanią.

Przedstawiciel departamentu stanu poinformował w Waszyngtonie, że rząd Stanów Zjednoczonych postanowił zwiększyć amerykańskie dostawy do Zairu w ramach obecnego programu pomocy dla rządu prezydenta Mobutu. Rozpatrywany jest również projekt dostarczenia Zairowi dodatkowego sprzętu wojskowego, części zamiennych, środków łączności oraz produktów naftowych. Podał on także, iż w niektórych jednostkach powietrznych USA utrzymywany jest stan gotowości.

Wg doniesień agencji zachodnich w czwartek po południu odleciało do Zairu co najmniej sześć transportowców z belgijskimi komandosami i sprzętem w postaci wozów terenowych i lekkich czołgów.

Rzecznik Pałacu Elizejskiego oświadczył w Paryżu, że w czasie porannego posiedzenia rządu francuskiego podjęto „odpowiednie decyzje" w sprawie sytuacji w Zairze i są one „właśnie realizowane". Wg agencji zachodnich Francja wysłała do Zairu również znaczne siły wojskowe. Jednak oficjalnie rzecznik nie potwierdził tej wiadomości, ograniczając się do stwierdzenia, że „ze względu na charakter podjętych dziś przez rząd francuski decyzji, nie mogą one być na razie ujawnione".

Jak pisze AFP, nagła mobilizacja setek żołnierzy belgijskich wywołała zaniepokojenie w Belgii, które wzrosło na wiadomość, że zostali oni wysłani do Zairu.

Wg doniesień z Kinszasy, prezydent Republiki Zairu, Mobutu Sese Seko, odleciał w czwartek na linię frontu w Kolwezi. Towarzyszą mu wojskowi i ok. 30 dziennikarzy zagranicznych. Prezydent Mobutu pełni równocześnie funkcję komisarza d/s obrony narodowej i bezpieczeństwa.

Delegat na Europę Narodowego Frontu Wyzwolenia Konga (FNLC), Jean-Baptiste Mpondo, poinformował w czwartek belgijską agencję prasową „Belga", że w Kolwezi została utworzona Rada Rewolucyjna, której głównym zadaniem jest przestudiowanie wszelkich możliwych kroków zapewniających bezpieczeństwo ludności cywilnej w mieście. Wg przedstawiciela FNLC, rada składa się z 20 członków, wśród których jest trzech Belgów, jeden Malijczyk i jeden Rwandyjczyk.

To, co się dzieje w Szabie, nie jest tylko sprawą Zairu, lecz całej Afryki — oświadczył w czwartek prezydent Togo, Gnassingbe Eyadema, po przybyciu do stolicy Gabonu, Libreville, z jednodniową przyjacielską wizytą. Dodał on, że jest przeciwny interwencji obcych mocarstw w Afryce i że tylko do Afrykanów należy sprawa rozwiązywania własnych problemów (P)

Próba przedłużenia lotu „Skylaba"

WASZYNGTON (PAP). W przyszłym miesiącu amerykańscy naukowcy podejmą próbę przedłużenia życia laboratorium kosmicznego „Skylab", które wskutek oporu atmosferycznego traci szybkość i powoli, ale systematycznie zsuwa się z orbity. Jeśli operacja powiedzie się, żywot „Skylaba" zostanie przedłużony o rok. W przypadku jej fiaska potężna stacja, ważąca 85 ton spadnie na Ziemię na początku 1979 r. lub 1980 r.

Przy pomocy niewielkich silników manewrowych naukowcy chcą umieścić „Skylaba" na nowej, nieco wyższej orbicie, na której stacja pozostałaby do czasu wystrzelenia pierwszego promu kosmicznego. (P)

Wczoraj na świecie

● W Bukareszcie odbyły się rozmowy ministra energetyki i energii atomowej PRL Andrzeja Szozdy z ministrem energetyki SR Trandafirem Cociria. Omówiono sprawy związane z rozwojem współpracy między obu resortami. Poza protokołem z rozmów podpisano specjalne porozumienia o współpracy naukowo-technicznej na okres do 1980 r.

18 bm. członek Politycznego Komitetu Wykonawczego KC RPK, pierwszy wicepremier rządu SRR Gheorghe Oprea przyjął min. Andrzeja Szozdę.

● Sekretarz generalny Włoskiej Partii Socjalistycznej Bettino Craxi powiedział w wywiadzie dla tygodnika „Stern", że twierdzenia, jakoby terroryści z „czerwonych brygad", który porwali i zamordowali przywódcę włoskiej chadecji Aldo Moro, działali samodzielnie w ramach swojej organizacji, są mało wiarygodne. Funkcjonariusze policji włoskiej poinformowali go w czasie prywatnych rozmów o istnieniu dowodów, iż zamachowcy włoscy współpracowali w swej zbrodniczej akcji z terrorystami z Niemiec Zachodnich i Ameryki Południowej. Craxi stwierdził, że sposób, w jaki 11 pociskami zadano śmierć Aldo Moro wskazuje, że mordercy są zawodowcami.

● Jedyne lewicowe ugrupowanie, działające legalnie w Egipcie — Narodowa Partia Postępowa — wystąpiło z ostrą krytyką antydemokratycznych posunięć rządu egipskiego zmierzających do wyłączenia opozycji z życia politycznego. Oświadczenie partii stwierdza, że referendum, które zamierzają rozpisać władze w celu ograniczenia działalności opozycji, jest naruszeniem wielu postanowień konstytucji. Władze skonfiskowały wydanie organu prasowego Narodowej Partii Postępowej, którym jest tygodnik „Al-Ahali" i zarządziły jego ścisłe cenzurowanie.

● W Stanach Zjednoczonych ujawniono, że z zakładów produkujących paliwo nuklearne w miejscowości Apollo w stanie Pensylwania zginęło ostatnio w niewyjaśnionych okolicznościach 11 kg wzbogaconego uranu. Przed paroma miesiącami z tych samych zakładów zginęło bez śladu 168 kg wysokowzbogaconego uranu, którego wystarczyłoby na wyprodukowanie kilkudziesięciu bomb atomowych. Zdaniem CIA uran ten został potajemnie przewieziony do Izraela. Władze federalne nie zamierzają przeprowadzić śledztwa w tej sprawie.

● Pod naciskiem opinii publicznej RFN i ruchu solidarności z ofiarami tzw. Berufsverbot (Zakazu zatrudniania w instytucjach państwowych RFN, osób o poglądach postępowych) władze Hamburga cofnęły zakaz zatrudnienia wobec nauczyciela H. Arensa. Jest to pierwsze zwycięstwo w walce z tym antydemokratycznym przepisem, jaki od kilku lat obowiązuje w RFN.

● W celu kontynuowania badań przestrzeni kosmicznej w Związku Radzieckim wystrzelono sztucznego satelitę Ziemi „Kosmos-1008".

● W Pradze zmarł nagle przewodniczący komitetu przygotowawczego festiwalu „Praska wiosna" odbywającego się właśnie w Pradze, znany kompozytor i zasłużony działacz na polu muzycznym Vaclav Dobiasz. Miał 69 lat. (PAP)

Wyrok w procesie Jurija Orłowa

MOSKWA (PAP). Agencja TASS poinformowała, że sąd w Moskwie ogłosił w czwartek wyrok w sprawie Jurija Orłowa skazując go na karę 7 lat pozbawienia wolności i 5 lat przymusowego osiedlenia. Sąd stwierdził, że J. Orłow w latach 1973—1977 w celu osłabienia władzy radzieckiej systematycznie rozpowszechniał oszczercze, zmyślone wiadomości zniesławiające radziecki ustrój państwowy i społeczny.

Wyrok nie jest prawomocny. Oskarżonemu przysługuje prawo odwołania się do Sądu Najwyższego RFSRR. (P)

Utopia czy wymóg zdrowego rozsądku?

TADEUSZ MYŚLIK

(A). „Wyścig zbrojeń jest największym zagrożeniem dla pokoju, dla społeczno-gospodarczego rozwoju wszystkich narodów, dla kontynuacji polityki odprężenia. Nie ma dzisiaj pilniejszego i ważniejszego zadania niż zakończenie wyścigu zbrojeń i przejście do rzeczywistego rozbrojenia". Te, dla każdego zrozumiałe, proste i lakoniczne stwierdzenia przytaczam z ogłoszonego w końcu kwietnia oświadczenia Polskiego Społecznego Komitetu Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Ale odnaleźć je można również w setkach i tysiącach rezolucji uchwalonych w ostatnich tygodniach w wielu krajach świata przez najrozmaitsze środowiska społeczne, polityczne, zawodowe i religijne, w wypowiedziach papieża i sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, przywódców wielkich central związkowych i krajowych konferencji Episkopatów, mężów stanu, robotników i rozsądnych przemysłowców, socjalistów i liberałów. Jest znamienne, że ludzie, którzy w szeregu innych kwestii różnią się niejednokrotnie bardzo zasadniczo, spierają się a nawet prowadzą walkę ideologiczną czy klasową — zahamowanie wyścigu zbrojeń uznali za sprawę wspólną i najpilniejszą.

Owa narastająca fala głosów światowej opinii pozwala mieć nadzieję, że niebawem nastąpi jednak ów oczekiwany, dialektyczny skok jakościowy i będzie można powiedzieć, że jako gatunek „homo sapiens" osiągnęliśmy nowy, wyższy etap rozwoju, nowy, wyższy szczebel samoświadomości. Że nie tylko jesteśmy w stanie przestać się zabijać nawzajem w mniejszych lub większych odstępach czasu, (wbrew bowiem różnej maści katastrofistom — nie jest to nieuchronne), ale że przestaniemy również marnować w sposób absurdalny owoce naszej pracy, przeznaczane jak dotąd, w znacznym niestety procencie, na jakże kosztowny pokój zbrojny, określany niekiedy sarkastycznie równowagą strachu.

W opublikowanej w zeszłym roku ankiecie, redakcja „Życia Warszawy" zadała swoim czytelnikom m.in. pytanie — gdzie przebiega granica pomiędzy tym co postępowe i tym co zachowawcze. Otóż, kiedy rozpatrujemy poglądy różnych ludzi na problem rozbrojenia podział ten widoczny jest bardzo wyraźnie. Pionierami postępu mogą być jedynie ludzie z wyobraźnią. Ludzie, którzy mogą wyzwolić się z niewoli zastanych schematów myślowych i utartych praktyk, którzy są w stanie wyobrazić sobie inny model i przezwyciężając bezwład okopanych na swoich pozycjach konserwatystów — model ten zrealizować.

Jednym z takich zastanych, ciągle niestety funkcjonujących we współczesnym świecie schematów, jest schemat „jeżeli chcesz pokoju — szykuj wojnę" lub inaczej — wzmacniaj swoją siłę obronną. Zasada — powiedzmy sobie szczerze — bynajmniej nie pozbawiona podstaw w określonym układzie odniesień. Historia najnowsza dostarczyła na to aż nadto dowodów. Chodzi jednak właśnie o to, że jako cała ludzkość mamy szansę — może jedyną, może ostatnią, aby ów układ odniesień zmienić raz na zawsze, a przez to samo zasadę uczynić anachroniczną.

Ludzie wychyleni w przyszłość znakomicie wyobrażają sobie świat bez wojen i ludzkość spożytkowującą wreszcie racjonalnie, w zgodzie ze zdrowym rozsądkiem, ogromne zasoby materialne przeznaczane do tej pory na zbrojenia, a więc na cele całkowicie nieproduktywne. Wartość tych nakładów osiągnęła wg różnych szacunków kwotę 300 miliardów dolarów. I stale rośnie.

Wojny zawsze powodowały śmierć i zniszczenie. Ale konserwatyści, kurczowo trzymający się formuły, że „sprawdzone zło lepsze jest od nieznanego dobra" nie chcą lub nie mogą zrozumieć, że mamy już do czynienia z nową jakością świata, odkąd wynaleziono broń nuklearną. Że odtąd wojna przestała już być kontynuacją polityki, że termin „wojna sprawiedliwa", tak często w przeszłości nadużywany, nie stosuje się wcale, nie może się stosować do nuklearnego zbiorowego samobójstwa. Broń nuklearna nie jest bowiem „papierowym tygrysem". Grzyby atomowe nad Hiroszimą i Nagasaki naprawdę zakończyły pewien etap dziejów. Obecnie zaś chodzi o to aby uczynić pierwszy krok ku epoce nowej.

Utrzymywana aktualnie „równowaga strachu" to nic innego, jak zrealizowana na innym jakościowo poziomie utopia Alfreda Nobla, znanego fabrykanta i wynalazcy materiałów wybuchowych, fundatora znanych nagród, w tym również nagrody pokojowej. To Nobel właśnie miał w roku 1876 powiedzieć do Berty Kinsky: „Chciałbym stworzyć materiał lub maszynę o tak strasznej, masowo niszczącej sile, by w ten sposób całkowicie uniemożliwić wojny (...) Chcę zwyciężyć wojnę grozą. Chcę dowieść ludziom ostrzegawczo, że następna wojna, którą prowadzić się będzie moim materiałem wybuchowym, musi skończyć się chaosem. (...) I to właśnie uniemożliwi wojny. Naród, który zechce rozpętać wojnę, wiedząc, że ta wojna musi pociągnąć za sobą zupełne zniszczenie, trzeba by uważać za samobójcę. Takiego narodu nie ma".

Zatrzymaliśmy się więc zaledwie na progu nowego świata. Równowaga strachu, będąca rezultatem wyścigu zbrojeń, utrzymywana w wyniku tego wyścigu, jest jednak stanem bardzo niebezpiecznym i kosztownym. Kosztownym jak nigdy dotąd, zarówno materialnie jak i — co gorsza — psychicznie. Kładzie się ciężkim brzemieniem na gospodarce światowej. Sprawia, że nie jesteśmy w stanie zlikwidować na naszym globie ani głodu ani nędzy, że nie możemy opanować skutecznie dręczących ludzkość chorób, przezwyciężyć cywilizacyjnego i kulturalnego zacofania całych kontynentów, zapewnić niezbędnej ochrony naturalnego środowiska człowieka, a nawet zapewnić dalszego trwania odziedziczonych po minionych pokoleniach unikalnych zabytków architektury i sztuki. Można by tu przytoczyć wiele gorzkich i wstydliwych przykładów. W krajach, gdzie histeria wojenna świadomie podsycana jest w społeczeństwach przez potężny kompleks militarno-przemysłowy, aby łatwiej w ten sposób przechwytywać poważną część dochodu narodowego, w krajach, gdzie kompleks militarno-przemysłowy manipuluje w tym celu środkami masowego przekazu — obserwujemy pandemię schorzeń psychicznych, narkomanii i bandytyzmu. Trudno jest bowiem kazać ludziom całe życie spędzić na dymiącym wulkanie. Związki pomiędzy przyczyną i skutkiem są tu widoczne aż nadto wyraźnie.

Niestety wyznawcy wspomnianej już konserwatywnej szkoły myślenia, nawet godząc się — chcąc nie chcąc — z oczywistymi faktami techniczno-wojskowymi, przykładają do tej jakościowo nowej, odmiennej od wszystkich dotychczasowych, sytuacji — schemat zachowań niewiele odbiegający od wzorców XIX-wiecznych. Aby się o tym przekonać wystarczy poczytać sobie przez czas pewien prasę zachodnią, w której nieustannie porównuje się zgromadzone potencjały broni nuklearnej, tak, jak gdyby poza granicą radioaktywnej pustyni miało to jeszcze jakiekolwiek znaczenie. Dlatego właśnie na postępowych, w najszerszym tego słowa znaczeniu, ośrodkach opiniotwórczych, spoczywa przede wszystkim zadanie ugruntowania w świadomości społeczeństw przekonania o konieczności całkowitego, powszechnego i kontrolowanego rozbrojenia, przede wszystkim oczywiście rozbrojenia nuklearnego. A przynajmniej — zgodnie z ostatnią propozycją radziecką — natychmiastowego zaprzestania wyścigu zbrojeń nuklearnych. Świadomości elementarnej prawdy — przypomnianej również w cytowanym już oświadczeniu Polskiego Społecznego Komitetu Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie — że, „o ile nie położony zostanie kres wyścigowi zbrojeń, to wyścig ten położy kres odprężeniu, pokojowemu współistnieniu, bezpieczeństwu międzynarodowemu, światowemu pokojowi".

Istnieje, jeżeli chodzi o reakcje społeczne, określona, niejednokrotnie stwierdzona prawidłowość, a mianowicie, że niekorzystne czy wręcz groźne prognozy, w porę odczytane przez zainteresowanych, powodują niejako swe samounicestwienie. Umożliwiają bowiem przedsięwzięcie kroków zaradczych, które zmieniają w konsekwencji wyjściowe przesłanki prognozowania. Wolno jest nam sądzić na tej podstawie optymistycznie, że dostrzeżone zostały przez wszystkich ewentualnych uczestników przepowiedzianego dramatu groźne skutki kontynuowania wyścigu zbrojeń i że narody świata w porę potrafią przedsięwziąć środki zaradcze. Najtrudniejszy jest krok pierwszy. Rozpoczynająca się niebawem nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych poświęcona rozbrojeniu, jest do tego znakomitą okazją.

Zapomniana rocznica

Henri Dunant — twórca Czerwonego Krzyża

(A) Niedawno zakończyły się obchody związane z 60-leciem istnienia Polskiego Czerwonego Krzyża. Przy okazji przypomnieć warto inną rocznicę łączącą się przecież ściśle z jubileuszem PCK. Oto, 8 maja minęło równo 150 lat od dnia urodzin Henri Dunanta, promotora i inicjatora organizacji Czerwonego Krzyża.

Dunant przyszedł na świat w Genewie, jako syn sędziego, znajdującego również czas na opiekowanie się sierotami. Nic zrazu nie wskazywało na piękną, ale jednocześnie bardzo dramatyczną przyszłość późniejszego laureata pokojowej Nagrody Nobla.

Henri Dunant prowadził spokojnie w swym rodzinnym mieście niewielki bank, ale być może pod wpływem idei wyniesionych z domu, łączył w sobie zawsze bankierską praktyczność z takimi „nie bankierskimi" cechami, jak altruizm i idealizm. Mając 31 lat postanowił przeprowadzić za własne pieniądze wielkie prace irygacyjne na algierskiej pustyni, aby przyjść z pomocą miejscowej, głodującej ludności. W tym celu udał się do Lombardii gdzie znajdował się wówczas cesarz Napoleon III, dowodzący połączoną armią francusko - sardeńską szykującą się do bitwy przeciwko Austriakom. Dunant pragnął uzyskać od Napoleona zgodę na realizację swoich planów. Ale cesarz Francji miał wówczas inne sprawy na głowie.

Zresztą, sam Dunant zapomniał o algierskim projekcie, gdy znalazł się 25 czerwca 1859 roku na płonących jeszcze polach Lombardii, około miasta Solferino, w dzień po bitwie, która przyniosła zwycięstwo Francuzom. Leżało tu blisko 40 000 rannych i dogorywających Francuzów, Austriaków i Włochów.

Dunant, przerażony okropnościami wojny zabrał się do niesienia pomocy rannym, mobilizując do tego dzieła miejscową ludność, przeważnie młodych chłopców i dziewczęta, z których niejedna stała się może pierwowzorem wielkiej inicjatorki nowoczesnego pielęgniarstwa, Florance Nightingale.

Powróciwszy do Genewy Dunant napisał wstrząsające „Wspomnienie z Solferino", w której to książce znalazło się pierwsze wezwanie do utworzenia międzynarodowej organizacji pomocy ofiarom wojny. Dunant zabrał się następnie z wielką energią do mobilizowania opinii publicznej wokół swego planu. Kierował apele do przywódców państw europejskich i założył w Genewie „Komitet Pięciu", do którego obok niego weszło czterech znanych genewskich obywateli. Ów komitet miał się następnie przekształcić w stały Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża (CICR).

Wreszcie, w październiku 1863, doszło do konferencji grupującej przedstawicieli 14 europejskich krajów. Uchwaliła ona pierwszą Konwencję o ochronie rannych żołnierzy, uzupełnioną w późniejszych latach konwencją o jeńcach wojennych, o ochronie ludności cywilnej w okresie wojny i in. W ten sposób powstał Czerwony Krzyż. Po 1864 roku ukonstytuowało się wiele narodowych organizacji Czerwonego Krzyża. Dzisiaj jest ich 125; grupują ponad 2,5 miliona członków.

Zajęty realizacją owej charytatywnej organizacji, Henri Dunont zaniedbał interesy swego banku, co doprowadziło go do bankructwa. Jego przyjaciel i członek wspomnianego Komitetu Pięciu, Gustave Moynier zażądał wykluczenia go z tego ciała. Dunant opuścił w 1867 Genewę, przysięgając sobie, że nigdy tu nie wróci.

W ciągu następnych lat ów wspaniały człowiek popadał w coraz większe zapomnienie oraz ...nędzę. Wreszcie, po 12 latach tułania się po różnych krajach, wylądował w 1892 roku, zgorzkniały i schorowany w małym szpitalu w Heiden (kanton Appenzell). Wielki filantrop przekształcił się w wielkiego mizantropa. W jego niezmiernie interesujących pamiętnikach, pisanych w niebieskich szkolnych zeszytach, Dunant nie żałował gorzkich słów „wstrętnej rasie ludzkiej" (sale race humaine), która „zapomniawszy o swym kulturalnym dziedzictwie popada w barbarzyństwo". Rzecz zdumiewająca, pamiętniki Dunanta przeleżały prawie 70 lat na poddaszu jego rodzinnego domu, zanim w 1969 roku zostały odkryte i następnie wydane. Ich treść jest wstrząsająca i rzuca całkiem nowe światło na postać Dunanta, który przez całe dziesięciolecia przedstawiany był przez historyków szwajcarskich jako niekontrowersyjny filantrop. Opierając się na owych pamiętnikach, Herbert Meier napisał sztukę o Dunancie, której prapremiera odbyła się w 1977 roku w Genewie i cieszyła się dużym powodzeniem.

Po kilku latach pobytu Dunanta w Heiden, odnalazł go tam w 1892 r. pewien szwajcarski dziennikarz i napisał artykuł o twórcy Czerwonego Krzyża. Świat przypomniał sobie o nim. Dunant otrzymał znaną w owych czasach pokojową nagrodę Prix Binet-Fendta. W 1894 r. 1 000 lekarzy, zgromadzonych na międzynarodowej konferencji w Moskwie przyznało mu „Prix de Moscou". A w 1901 roku Henri Dunant otrzymał pierwszą pokojową Nagrodę Nobla; podzielił ją z francuskim pacyfistą, Frederikiem Passy. Henri Dunant zmarł w Heiden w 1910 roku, zapisując szpitalowi, w którym przeżył ostatnie 18 lat życia, sporą sumę na utrzymanie stałego łóżka dla biednych chorych i na dotację dla lekarzy. (zs)

Interesujące doświadczenia radzieckich specjalistów

250-kilometrowy węglociąg połączy Kuzbas z Nowosybirskiem

Od stałego korespondenta
JERZEGO SIERADZINSKIEGO

Moskwa, w maju

(A) Wszystko wskazuje na to, że nasz słownik techniczny wzbogaci się wkrótce o kolejny neologizm z rodziny „gazociągów" i „ropociągów", do których zdążyliśmy się już przyzwyczaić. Chodzi o słowo „węglociąg", czyli system przewodowego transportu węgla na duże odległości.

Grupie specjalistów radzieckich z dwóch instytutów naukowo-badawczych „Gidrougol" i Instytutu Budowy Magistrali Przewodowych — zlecono przed kilkoma laty opracowanie projektu technicznego budowy 250-kilometrowego odcinka linii doświadczalno-przemysłowej dla transportu węgla z Zagłębia Kuźnieckiego (tzw. Kuzbas) do powstającej pod Nowosybirskiem elektrociepłowni. Prace te są już na ukończeniu i wkrótce przystąpi się do realizacji tego unikalnego w skali światowej przedsięwzięcia.

W kopalni Inskaja w pobliżu miasta Biełowo zastosowana zostanie specjalna technologia rozdrabniania urobku węglowego i mieszania go w odpowiedniej proporcji z wodą. Powstająca w ten sposób masa o płynnej konsystencji (50 proc. miału węglowego i 50 proc. wody) tłoczona ma być do przewodów pod ciśnieniem stu atmosfer.

Specjaliści doszli do wniosku, że możliwe będzie wykorzystanie do tego celu rur o największej średnicy, które dotychczas służą w transporcie gęstej ropy. Płynna pulpa węglowa i nie oczyszczone frakcje ropy mają bowiem prawie tę samą konsystencję, choć oczywiście nie oznacza to, że technologia przesyłania obu surowców będzie ta sama.

Kierownik działu odpowiedzialnego za przygotowanie projektu w Instytucie Budowy Magistrali Przewodowych J. Ołofiński stwierdził, iż budowa pierwszej w Związku Radzieckim magistrali podziemnej, którą będzie się dostarczać rocznie ponad 4,3 mln ton węgla z Kuzbasu do Nowosybirska — traktowana jest jako ważne doświadczenie praktyczne, da ona odpowiedź na pytanie czy możliwe będzie w niedalekiej przyszłości stworzenie podobnych systemów transportu węgla energetycznego na gigantycznych trasach ze wschodnich rejonów kraju na Ural i do centrum.

Na podstawie rachunku kosztów związanych z realizacją obecnego projektu stwierdzono, że w stosunku do innych środków transportu (np. budowa specjalnej kolejowej magistrali węglowej) nakłady inwestycyjne będą w tym przypadku prawie o połowę mniejsze, a wydajność dostaw ponad dwukrotnie wyższa. Oczywiście trudno już dziś powiedzieć w jakim stopniu przedsięwzięcie to zrewolucjonizuje dotychczasowe metody transportu. Jest ono jednak z całą pewnością potwierdzeniem bardzo śmiałych i wielu kierunkowych poszukiwań podejmowanych przez naukowców i praktyków w ZSRR.

Ratunkiem — sprzedaż złota

Inflacja największą zmorą Ameryki

Od stałego korespondenta
MACIEJA SŁOTWIŃSKIEGO

Nowy Jork, w maju

(A) Administracja waszyngtońska podejmuje pierwsze konkretne kroki w walce z inflacją, która wedle najnowszych stwierdzeń stała się największą zmorą Ameryki. Na przykład koszty utrzymania w Nowym Jorku poszły w górę w ciągu 12 miesięcy o ponad 12 proc. Prezydent Carter w niedawnym wystąpieniu do narodu nie zapowiedział wprawdzie przymusowego zamrożenia płac i cen, ale zaapelował o dobrowolne nałożenie na siebie ograniczeń zarówno przez świat pracy, jak i biznes.

Wiadomo, prezydent spotkał się z 16 przedstawicielami kapitału, takimi jak Henry Ford II, bankier David Rockefeller, Irving Shapiro, prezydent giganta chemicznego Dupont, którzy w sumie kontrolują ogromną część produkcji amerykańskiej, od reaktorów atomowych po serdelki.

W prezydenckim programie antyinflacyjnym nic się nie mówi o ograniczeniu zysków, a właśnie ostatnio znany koncern Duponta oświadczył, że jego zyski w pierwszym kwartale tego roku powiększyły się o prawie 40 proc. Dodam, że zarobki robotników amerykańskich, po uwzględnieniu inflacji nie zwiększyły się w ogóle od 1967 r. Czyli od ponad 10 lat.

Sensacją ostatnich dni jest obwieszczenie, że 23 maja Stany Zjednoczone rozpoczną systematyczną, comiesięczną sprzedaż na rynku światowym złota pochodzącego z centralnych rezerw, tego ze słynnego fortu Knox. Celem tej operacji ma być wsparcie pozycji dolara i zmniejszenie choć w części gigantycznego deficytu płatniczego USA. Pośrednio krok ten ma także przyczynić się do ograniczenia inflacji. Zapowiedź kolejnych 6 wyprzedaży tego rodzaju, poczynając od maja, wpłynęła w pierwszej chwili na zwyżkę kursu waluty amerykańskiej, a z drugiej strony na dość duży spadek ceny... złota, którą wywindowano ostatnio do rekordowych prawie granic. Ostatnie doniesienia mówią jednak o tym, że ten efekt był krótkotrwały.

W sumie Stany Zjednoczone zamierzają sprzedać złoto o wartości 300 mln dolarów. Nie jest to ilość oszałamiająca, zważywszy wielkie światowe obroty tym błyszczącym towarem, ale wynik psychologiczny w kręgach finansowych powinien być duży. Jak mówią komentatorzy, sprzedaż amerykańskiego złota świadczy o tym, że na koniec administracja amerykańska zamierza coś konkretnego przedsięwziąć dla ustabilizowania czy nawet może wzmocnienia własnej waluty. Wprawdzie nie wszystko jest złotem co się świeci, ale dla wielu nadal złoto świeci się wielkim blaskiem.

Intensyfikacja warsztatu rolniczego

Królowa węgierskich pól

Od stałego korespondenta
WŁADYSŁAWA ŚWIDRAKA

Budapeszt, w maju

KUKURYDZĘ bez wątpienia można nazwać królową pól węgierskich. Roślina ta sprowadzona na Węgry w XVI wieku z Włoch tak się rozpowszechniła, że obecnie odgrywa decydującą rolę w tutejszej gospodarce rolnej. Jej uprawa ma zasadnicze znaczenie dla hodowli bydła i trzody chlewnej, w której Węgrzy osiągają znakomite rezultaty. Ziarno kukurydziane i kukurydziane zielonki latem, a kiszonki zimą to podstawowe pasze. Obecnie poszukuje się technologii przerobu na pasze suchych łodyg kukurydzy, hodowanej na ziarno.

W kombinacie rolniczym w Ozwald przeprowadzono już stosowne badania z mieleniem i preparowaniem chemicznym suchych łodyg. Sproszkowana a następnie spreparowana chemicznie zmielona masa łodyg kukurydzianych po dodaniu soli mineralnych i witamin będzie wyborną paszą. Dyrektor kombinatu w Ozwald, Laszlo, pod którego kierownictwem były prowadzone doświadczenia, twierdzi, że takie wykorzystanie łodyg kukurydzianych znacznie zwiększy zasoby paszowe Węgier i przyniesie gospodarce ogromne korzyści.

Kukurydza jest też podstawą wytwarzania wielu produktów żywnościowych. Od czasów Rudolfa Fleischmana, który w 1929 r. pierwszy rozpoczął eksperyment nad hodowaniem nowych bardziej wydajnych gatunków i odmian tej rośliny, przez długie lata naukowych poszukiwań i doświadczeń dopracowano się 80 wartościowych hybrydów. Niektóre z nich dają wprost rewelacyjne plony. Taka na przykład odmiana Martonvasari daje ponad sto kwintali ziarna z hektara. W hodowaniu hybrydów specjalizują się najlepsze przedsiębiorstwa rolnicze, np. PGR w Hidashati hoduje hybrydy na powierzchni 1700 ha, dostarczając 13 gatunków nasion kukurydzy nie tylko dla kraju, lecz i na eksport. Odbiorcami nasion oprócz krajów socjalistycznych są RFN, Holandia, Francja, Austria. Sprzedaż hybrydów przynosi wcale niezły zysk. Z kukurydzy można wytwarzać mnóstwo wartościowych produktów, m. in. cukier zwykły i gronowy, dekstryny, spirytus, olej, liczne surowce dla farmaceutyków. Węgrzy myślą także o produkcji cukru z tej rośliny.

O znaczeniu kukurydzy dla węgierskiej gospodarki najlepiej świadczy fakt, że wartość jej produkcji w ostatnich 5 latach była większa niż wartość wydobytych w kraju kopalin, takich jak węgiel, ropa, gaz ziemny i boksyty, a więc ekonomiczne względy przesądzają o tym, że obszar upraw kukurydzy jest już dziś większy od obszaru uprawy pszenicy, która jak wiadomo jest w tym kraju jedną z zasadniczych kultur rolnych. Kukurydza wysoko plonuje. Jeśli w ub. roku plony pszenicy wynosiły 40,5 q z ha, to kukurydzy przekraczały 50 q. Stąd powierzchnia upraw kukurydzy będzie w dalszym ciągu zwiększana nawet kosztem zmniejszania upraw pszenicy. Przewidywane jest też nawodnienie niektórych rejonów kraju specjalnie dla rozwoju uprawy i zwiększenia plonów tej rośliny. Na przykład budowanie stopnia wodnego w rejonie Kistö zwiększy o 20 q plony z ha, czyli o jedną dziesiątą całej zeszłorocznej produkcji kukurydzy i da wartość większą od całego wydobycia boksytów, w którym Węgrzy zajmują wcale niezłą lokatę w świecie. Koncepcja poszerzania uprawy kukurydzy na Węgrzech być może obejmie też sferę międzynarodowego podziału pracy w ramach RWPG, mianowicie, istnieje szansa, aby np. Czechosłowacja, w której doskonale udaje się jęczmień, powiększyła jego uprawy dla Węgier, a w zamian za to Węgry zwiększą dla niej uprawy kukurydzy, która jak wiadomo lepiej się tu udaje niż w Czechosłowacji. Byłoby to dobrym wykorzystaniem rezerw i możliwości rolnictwa w partnerskich krajach. Koncepcja istotnie bardzo ciekawa i chyba warta przemyślenia. A więc kukurydza — królowa węgierskich pól zaczyna robić międzynarodową karierę nie tylko w odniesieniu do tradycyjnych form handlowej wymiany, lecz też w intensyfikacji produkcji rolniczego warsztatu pracy.

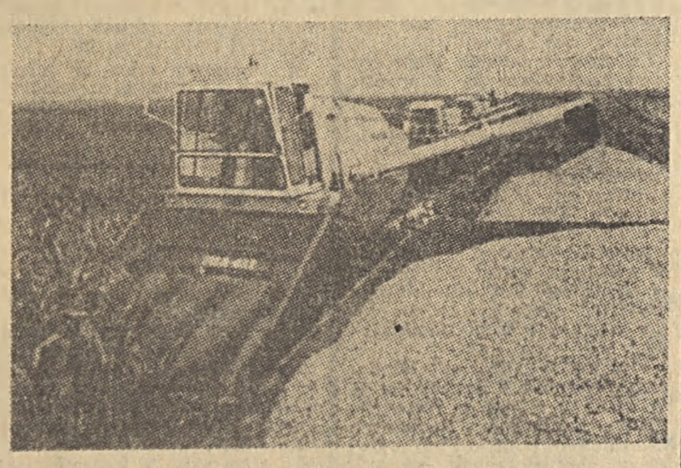

(A) Zbiór kukurydzy. Fot. MTI

Spokój w Teheranie, zamieszki na południu

TEHERAN (PAP). Jak informuje prasa teherańska, w stolicy Iranu, gdzie przed kilku dniami doszło do zamieszek, panuje na ogół spokój. Władze aresztowały 266 osób w związku z niedawnymi zajściami. Większość aresztowanych rozpowszechniała ulotki wzywające do aktów przemocy i strajku powszechnego.

Prasa irańska sygnalizuje natomiast nowe niepokoje na południu kraju. Większość uniwersytetów irańskich jest nadal zamknięta. (P)

Obrady w Hawanie

(P) W Hawanie, stolicy Kuby zebrali się ministrowie spraw zagranicznych 25 państw wchodzących w skład Biura Koordynacyjnego Ruchu Krajów Niezaangażowanych. Gremium to stanowi najwyższą instancję ruchu między spotkaniami na szczycie, jakie organizowane są co kilka lat z udziałem szefów państw i rządów. Już choćby z tego względu hawańskie spotkanie wzbudziło duże zainteresowanie światowej opinii publicznej.

Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że kraje niezaangażowane z każdym rokiem uzyskują coraz większy wpływ na kształtowanie współczesnych stosunków międzynarodowych. Przesądza zaś o tym szeroka reprezentacja ruchu, liczącego dziś ponad 80 państw świata.

Obecne posiedzenie Biura Koordynacyjnego przypada w dość szczególnym momencie. Oto za kilka dni zbierze się na swojej nadzwyczajnej sesji Zgromadzenie Ogólne ONZ, aby rozpatrzyć problemy rozbrojenia. Przypomnieć tedy wypada, że z inicjatywą jej zwołania wystąpili właśnie niezaangażowani na ostatnim szczycie w Kolombo w 1976 r.

Członkowie ruchu doszli bowiem do wniosku, że trwający na naszym globie wyścig zbrojeń jest główną przeszkodą w rozwiązywaniu trudności piętrzących się przed nimi na drodze rozwoju. Olbrzymie sumy przeznaczane na wydatki militarne — także przez niezaangażowanych — mogłyby zostać spożytkowane na podniesienie poziomu życia krajów Trzeciego Świata. Dylemat — co najpierw: odprężenie czy rozwój — rozwiązano w sposób jednoznaczny.

Potwierdzenie takiego stanowiska jest jednym z głównych tematów spotkania w Hawanie. Będzie ono zarazem okazją do przeglądu i oceny bieżących wydarzeń międzynarodowych w Trzecim Świecie. A więc właśnie tych rejonów naszego globu, gdzie ostatnio dochodzi do ostrych konfliktów międzypaństwowych.

Podkreśla to jeszcze bardziej aktualność problematyki rozbrojeniowej, która jest zasadniczym powodem spotkania w Hawanie.

TADEUSZ BARZDO

Atlantyk rozszerzony

(P) Kiedy spotykają się ministrowie obrony państw NATO, można z góry przewidzieć porządek obrad: przypomnienie „zagrożenia ze Wschodu", żądanie zwiększenia siły bojowej i związane z tym propozycje, a także apel o standaryzację broni w ramach paktu. Rozpoczęte w czwartek spotkanie w Brukseli przebiega zgodnie z tym planem.

Nie zabrakło oczywiście alarmujących doniesień o „rosnącej sile militarnej Wschodu" i wynikającym z tego „zagrożeniu państw NATO". To już rutyna, do której wszyscy przywykli. Ciekawsze są wnioski. W Brukseli padło żądanie rozciągnięcia interesów militarnych NATO poza granice północnego Atlantyku, wyznaczone przez założycieli paktu. Ta zagadkowa propozycja staje się nieco bardziej zrozumiała w kontekście innych wypowiedzi, poświęconych sytuacji w Afryce. Ocean Atlantycki otacza całe wschodnie wybrzeże tego kontynentu, aż po Republikę Południowej Afryki. Czyżby po niepowodzeniach dyplomatycznych państwa NATO zamierzały manifestować swą wolę polityczną przy pomocy siły wojskowej?

To niepokojąca wiadomość. Niepokojący jest również ton niektórych wypowiedzi złożonych w Brukseli, trudny do pogodzenia z zasadami odprężenia międzynarodowego. W czasie, gdy trwają zabiegi o wyeliminowanie źródeł konfliktów, NATO grozi, bo o to przecież chodzi, rozszerzeniem swego pola działania. Na dążenia do ograniczenia zbrojeń, państwa paktu odpowiadają zgodnym postanowieniem o zwiększeniu wydatków zbrojeniowych. Większe kraje, takie jak USA i RFN nie stronią od nacisków, aby zmusić mniejszych partnerów do „solidarności". Odczuł to m. in. turecki premier Ecevit, któremu administracja amerykańska skłonna byłaby sprzedawać znowu broń w zamian za zobowiązanie do zwiększenia budżetu wojskowego.

To wszystko, co państwa NATO mają do powiedzenia na kilka dni przed sesją specjalną Narodów Zjednoczonych poświęconą rozbrojeniu. Czyżby pakt północnoatlantycki, któremu nie wystarcza już północny Atlantyk, obrał kurs na kolizję?

JANUSZ REITER

Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU

Spotkania z prokuratorami ★ Turnieje i olimpiady wiedzy społeczno-prawnej ★ Zapobieganie przestępczości nieletnich

Popularyzacja prawa w szkole

Informacja własna

(A) Kształtowanie kultury prawnej wśród młodzieży jest istotnym elementem podstawowej edukacji obywatelskiej i przygotowania do życia w społeczeństwie.

Trzy lata temu podpisane zostało porozumienie między ministrem oświaty i wychowania a prokuratorem generalnym, które miało na celu szerszą popularyzację prawa wśród młodzieży szkolnej, rodziców i nauczycieli oraz ściślejsze współdziałanie w zapobieganiu niedostosowaniu społecznemu i przestępczości nieletnich.

Realizacja tego porozumienia przebiega pomyślnie. W ub. roku szkolnym w ponad 3 tys. szkół podstawowych i średnich prowadzone były systematyczne zajęcia z popularyzacji prawa. Młodzież zapoznaje się z podstawowymi normami prawnymi i moralnymi, uczy się poszanowania zasad współżycia społecznego, otrzymuje podstawową wiedzę o pewnych zagadnieniach ochrony rodziny, zwalczania alkoholizmu itp. Odbywają się także dziesiątki spotkań uczniów, nauczycieli i rodziców z prokuratorami, tematyka tych spotkań jest różnorodna i dostosowana do potrzeb środowiska. Na podkreślenie zasługuje duże zaangażowanie społeczne przedstawicieli prokuratury i członków Zrzeszenia Prawników Polskich, których ponad 3,5 tys. uczestniczyło w spotkaniach i prowadziło zajęcia w szkołach.

W wielu szkołach rozwinęły się interesujące formy popularyzacji prawa. Tak np. w szkołach średnich woj. krośnieńskiego, bielskiego i tarnowskiego działają kluby wiedzy społeczno-prawnej, koła młodych prawników. W woj. krakowskim przeprowadzono olimpiadę wiedzy społeczno-prawnej, która w tym roku obejmuje wszystkie szkoły makroregionu południowego.

Atrakcyjną formą popularyzacji prawa jest udział młodzieży w wybranych rozprawach, dotyczących np. przestępstw o charakterze chuligańskim, po których odbywają się spotkania dla omówienia wniosków. W woj. katowickim młodzież poznaje prawo, uczestnicząc w improwizowanych rozprawach, imprezach pt.: „Wszyscy jesteśmy sędziami" itp.

Drugą, ważną płaszczyzną współdziałania organów prokuratury ze szkołami, jest zapobieganie przestępczości nieletnich i niedostosowaniu społecznemu. Organy prokuratury przekazują systematycznie władzom oświatowym informacje o stanie zagrożenia przestępczością nieletnich i młodzieży na danym terenie, sygnalizują o przypadkach demoralizacji i zagrożenia wychowawczego w środowisku domowym.

Wykorzystywane przez władze szkolne w działalności wychowawczej są także analizy problemowe sporządzane przez organa prokuratury, dotyczące takich zagadnień jak wypadki drogowe z udziałem uczniów, zjawiska toksykomanii i alkoholizmu wśród młodzieży. Prowadzone są rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze z rodzicami, nie wywiązującymi się ze swoich obowiązków wychowawczych, w uzasadnionych przypadkach zawiadamia się rady zakładowe i organizacje społeczne w miejscu pracy rodziców.

Zapobieganie przestępczości nieletnich wymaga współdziałania wszystkich ogniw frontu wychowawczego. Ważna rola przypada w koordynowaniu tych poczynań wojewódzkim, miejskim i gminnym zespołom do spraw profilaktyki społecznej i resocjalizacji młodzieży. Rozwija się także współpraca poradni wychowawczo-zawodowych z prokuratorami wojewódzkimi i rejonowymi.

Podczas ostatniego spotkania, jakie odbyło się w Ministerstwie Oświaty i Wychowania, wysoko oceniono współdziałanie organów prokuratury ze szkołami. Obserwuje się stały systematyczny spadek przestępczości nieletnich i zmniejszania się grupy młodzieży w wieku 15—18 lat, nie pracującej i nie uczącej się. Jest to środowisko, które wymaga nasilenia działań profilaktycznych. Istnieje również potrzeba szerszej popularyzacji prawa w środowisku wiejskim. Poważnym utrudnieniem w popularyzacji prawa w szkole jest brak odpowiednich podręczników i materiałów pomocniczych dla uczniów i nauczycieli — powołany specjalnie zespół roboczy ma się zająć ich opracowaniem.

HALINA LEŚNICKA

Między Matterhornem a Mount Everestem

Informacja własna

(A) Dwudziestu Polaków wyróżniono w dorocznym plebiscycie Czytelników „Sztandaru Młodych" na „współczesnych bohaterów". Prócz tej grupy — dodatkowo — przyznano jeszcze cztery wyróżnienia specjalne. Te ostatnie przypadły czterem polskim alpinistkom, których wyczyn (pierwsze zimowe przejście północnej ściany Matterhornu) stał się wydarzeniem w dziejach polskiej wspinaczki wysokogórskiej. Były to: kierownik wyprawy — Wanda Rutkiewicz, Anna Czerwińska, Krystyna Palmowska i Irena Kęsa.

Polski Związek Alpinizmu zrzesza około 3 tys. członków, z tej liczby blisko jedną trzecią stanowią kobiety. Jednakże tylko kilkanaście pań traktuje ten sport wyczynowo. Ta skromna ilościowo grupa ma już wyrobioną w świecie markę, a tzw. polska szkoła znajduje się w międzynarodowej klasyfikacji bardzo blisko za liderem alpinizmu — Japonią (m.in. Japonka zdobyła Mount Everest).

Sukcesy nie biorą się ani nagle, ani z niczego. Wanda Rutkiewicz zanim zdobyła wraz z koleżankami zimowy Matterhorn, musiała przebyć długą kilkunastoletnią drogę.

— Moja wielka przygoda zaczęła się śmiesznie — mówi pani Wanda. — Studiowałam na Politechnice Wrocławskiej i w 1962 roku cierpliwie pozwalałam odpisywać notatki z wykładów ciągle nieobecnemu koledze. Z wdzięczności zabrał mnie na treningowy poligon taterników — w Góry Sokole. W pół roku później ukończyłam kurs taternictwa na Hali Gąsienicowej. A potem — góry. Najpierw Tatry, a po nich Alpy, Pamir i Himalaje... Zawsze wracam myślą do pierwszego samodzielnego wypadu w Alpy w roku 1966. Wyjechałyśmy tylko we dwie, z Elżbietą Miszczak-Piekarczyk. „Przeleciałyśmy" wszystkie trzy wierzchołki Mont Blanc. Choć trasa nie była trudna, byłyśmy zdane tylko na siebie. Następne szczyty, już trudniejsze, to kolejno: Filar Trollryggen w Norwegii (wraz z Haliną Krüger), przejście zajęło nam 3 dni, wyprzedziłyśmy o kilka miesięcy naszych panów, którzy pokonywali tę trasę w znacznie trudniejszym czasie — zimą. Potem nastała era siedmiotysięczników: Pik Lenina (7134 m) oraz w dwa lata później — Noszak (7492 m). Dwa kolejne polskie rekordy wysokości.

W 1975 roku po raz pierwszy powierzono Wandzie Rutkiewicz funkcję kierownika wyprawy — na północny filar Eigeru. Pierwsze, samodzielne przejście, w którym oprócz niej wzięły udział także Stefania Egersdorff i Danuta Wach. Następną kierowniczą funkcję pełniła w polskiej wyprawie na Gasherbrumy w 1975 roku. To już trzeci siedmiotysięcznik — najpiękniejszy i niepokonany jeszcze wówczas szczyt. Na Gasherbrum III (7952 m) weszły Wanda Rutkiewicz i Alison Chadwick oraz dwaj mężczyźni. Gasherbrum II (8035 m) osiągnęły natomiast Anna Okopińska i Halina Krüger. Był to pierwszy zespół kobiecy na szczycie ośmiotysięcznika.

Przyszła zima roku 1978. Marzec i Alpy. Przygotowania do wyprawy na Matterhorn. Ekipa znajduje się w Zermatt — miasteczku alpejskim. Jest ich cztery...

— Naszą bazą — opowiada alpinistka — stało się niezagospodarowane zimą schronisko Hörnli (3260 m), gdzie 5 dni oczekiwałyśmy na pogodę, a wspinaczka trwała cztery dni. Wysokość ściany północnej Matterhornu — 1200 metrów. Jeżeli zła pogoda zastanie wspinających się w środkowej partii tej ściany, może być niebezpiecznie. Na szczycie stanęła w imieniu nas wszystkich — Krystyna Palmowska. My natomiast, trzydzieści metrów poniżej szczytu, zajmowałyśmy się chorą koleżanką. Z powodu poważnych odmrożeń Ireny Kęsy, musiałyśmy wezwać (przez radiotelefon) helikopter.

Mgr inż. Wanda Rutkiewicz, oprócz pasji wysokogórskich, ma także drugą — naukową. Jest specjalistką programowania maszyn matematycznych w Instytucie Maszyn Matematycznych i usiłuje godzić obydwie, tak zdawałoby się kolidujące ze sobą, sprawy: sport wyczynowy z ambicjami naukowymi.

W najbliższych planach Wandy Rutkiewicz jest wyprawa na Mount Everest. Wyprawa, w której bierze udział nasza alpinistka, wyruszy z Katmandu w pierwszych dniach sierpnia.

MAGDALENA GODLEWSKA

21 — 28 bm.

Tydzień Ochrony Przeciwpożarowej

Informacja własna

(P) Intensywny rozwój gospodarki, operujący skomplikowanymi technologiami przemysł, stawiają coraz wyższe wymagania przed ochroną przeciwpożarową. Straż doskonali więc wciąż swe wyszkolenie, wprowadza coraz więcej nowego sprzętu, ulepsza metody zapobiegania pożarom.

Poważne osiągnięcia w dziedzinie postępu technicznego, w produkcji sprzętu ma działający od 1972 r. Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Ochrony Przeciwpożarowej w Józefowie k. Otwocka. Wszechstronnie przygotowanych fachowców — inżynierów wypuszcza co roku Wyższa Oficerska Szkoła Pożarnicza w Warszawie, działają dwuletnie szkoły chorążych, kursy dla podoficerów.

Majątek narodowy chronią nie tylko strażacy zawodowi. Wspomaga ich milionowa rzesza strażaków-ochotników, działających w zakładach pracy, w miastach i na wsi, gotowych zawsze pospieszyć na ratunek ludzkiego życia i mienia.

Jednakże najlepiej nawet wyszkolone i wyposażone straże nie zdziałają wiele, jeżeli ich wysiłku nie poprze codzienna troska każdego z nas o nasze wspólne dobro. Kontrole przeprowadzane przez funkcjonariuszy pożarnictwa ujawniają szereg, nieraz bardzo rażących, zaniedbań w zabezpieczeniu przed ogniem w zakładach pracy, placówkach handlowych, w gospodarstwach rolnych. Do najczęściej notowanych niedomagań należy zły stan urządzeń mechanicznych i elektroenergetycznych, nieprzestrzeganie zasad ładu i porządku, nieostrożne obchodzenie się z ogniem, brak opieki nad dziećmi.

O konieczności przywiązywania właściwej wagi społecznej do spraw zapobiegania pożarom przypomina Tydzień Ochrony Przeciwpożarowej, który 21 bm. zainauguruje Dzień Strażaka. W całym kraju będzie można odwiedzać strażnice, przyjrzeć się z bliska, jak wygląda odpowiedzialna strażacka służba.

W Warszawie 20 bm. delegacja polskiego pożarnictwa złoży wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza oraz w kwaterze strażackiej na Cmentarzu Powązkowskim. Na zakończenie „Dni" 27 i 28 bm. w Kazimierzu Dolnym odbędzie się III Ogólnopolski Festyn Ludowo-Strażacki pn. „Wspólnie tworzymy — wspólnie chronimy". (CAD)

9 tysięcy projektów — 600 mln zł oszczędności

Racjonalizacja i wynalazczość w „Unitrze"

Informacja własna

(P) Nowe, lepsze rozwiązania techniczne i organizacyjne, lepsza jakość produkowanych wyrobów, poprawa warunków bhp — tak najkrócej określić można kierunki działalności racjonalizatorskiej i wynalazczej Zjednoczenia Przemysłu Elektronicznego „Unitra", które w ub. roku zdobyło I miejsce we współzawodnictwie Ministerstwa Przemysłu Maszynowego.

W zjednoczeniu zgłoszono w ub. roku blisko 9 tys. projektów (w tym ponad 300 wynalazków) których efekty sięgają sumy blisko 600 mln zł; średnia oszczędność uzyskana z jednego zastosowanego projektu wyniosła ponad 150 tys. zł.

We współzawodnictwie na najlepszy dział wynalazczości w ZPE „Unitra" za ub. rok, wśród 32 jednostek organizacyjnych, I miejsce zdobyły Zakłady Radiowe „Fonica". Tuż za nimi uplasowały się Zakłady Elektronowe „Toral" i Zakłady Lamp Elektronowych „Lamina".

We współzawodnictwie o tytuł najlepszego Klubu Techniki i Racjonalizacji w przemyśle elektronicznym zwyciężyły Zakłady Radiowe „Eltra". Kolejne miejsca zajęły Zakłady Maszyn i Urządzeń Technologicznych „Unima" i Zakłady Lamp Elektronowych „Lamina".

Oceniając wyniki działalności wynalazczej w 1977 r. nie można jednak pominąć istniejących jeszcze niedostatków — słabego rozwoju tzw. eksportu myśli technicznej, przewlekłej realizacji projektów i niedostatecznego upowszechnienia wynalazków i usprawnień. Konieczne jest również zwrócenie uwagi na rozwój działalności wynalazczej w niektórych zakładach, jak np „Miflex" czy „Tonsil".

Zwiększone zadania bieżącego roku realizowane są w dwóch zjednoczeniach powstałych z „Unitry" — Zjednoczenia Przemysłu Elektronicznego „Unitra-Dom" i Zjednoczenia Przemysłu Podzespołów i Materiałów Elektronicznych „Unitra-Elektron". Zakłady ZPE „Unitra-Dom" uzyskały w ub. roku dzięki działalności wynalazczej oszczędność w wysokości ponad 230 mln zł. W zakładach ZPPiME „Unitra-Elektron" osiągnięto łączne efekty ok. 356 mln zł oszczędności.

Maj jest w „Unitrze" Miesiącem Techniki i Racjonalizacji. W związku z tym w Warszawskich Zakładach Radiowych „Rawar" otwarta została wystawa obrazująca dorobek wynalazczy przedsiębiorstw „Unitry" w ub. roku. (mi)

Kolejny sukces budowniczych „Świnoportu III"

(P) Kolejny sukces odnieśli budowniczowie nowej bazy przeładunku surowców chemicznych w porcie świnoujskim — „Świnoport III". 18 bm. włączono tu do eksploatacji nowe lądowe urządzenia do rozładunku apatytów i fosforytów ze statku bezpośrednio na barki. Nastąpiło to 5 miesięcy wcześniej niż planowano.

Ma to duże znaczenie dla zespołu portowego Szczecin-Świnoujście, pozwoli bowiem na przeładowanie dodatkowo ok. 400 tys. ton surowców chemicznych oraz na znaczne przyspieszenie obsługi statków. (PAP)

Sport • Sport • Sport • Sport

VIII etap WP

(P) Piątkowy ósmy etap XXXI Wyścigu Pokoju prowadzi z Liberca do Hradec Kralove i ma 161 km. Na 36 kilometrze od startu kolarze walczyć będą o punkty na kolejnej górskiej premii w Prosecu. Następna znajdować się będzie na 48 km w miejscowości Horensko. Trzy lotne premie umiejscowiono na 11 km w Jabloncu, na 41 w Semily oraz na 98 km w Novym Bydżovie.

Start ostry w Libercu nastąpi o godz. 14.11, a przyjazd pierwszych kolarzy na metę w Hradec Kralove przewidziany jest ok. 17.50.

Polskie Radio nada 5-minutowe meldunki z trasy w godzinach 14.50, 15.30, 16.00, 16.30 i 17.00, a od 17.30 do 18.30 transmisja z zakończenia etapu.

Telewizja relacjonować będzie przebieg i zakończenie etapu w godzinach 17.45—18.30.

Od soboty rozgrywki eliminacyjne XVI mistrzostw Europy koszykarek

(P) Przez trzy dni, od najbliższej soboty do poniedziałku, w Koninie, Toruniu i Zielonej Górze odbywać się będą eliminacyjne rozgrywki dwunastu zespołów przed finałami XVI mistrzostw Europy koszykarek, które rozegrane zostaną od 24 do 30 maja w Poznaniu. Z trzech grup eliminacyjnych po dwa najlepsze zespoły zakwalifikują się do finałów, pozostałe walczyć będą o miejsca od 8 do 13. Polska jako gospodarz turnieju, ma już zapewnione miejsce wśród siedmiu drużyn, które wyłonią spośród siebie mistrza naszego kontynentu.

W Koninie zmierzą się 13-krotny mistrz Europy, obrońca tytułu — drużyna Związku Radzieckiego, piąta w ostatnich ME Francja, RFN (poprzednio 13 miejsce) i Rumunia (dziewiąta); w Toruniu — Bułgaria (brązowy medalista), Włochy (siódme miejsce), Węgry (ósme) i Hiszpania (dziewiąte); w Zielonej Górze — CSRS (wicemistrz Europy), Jugosławia (piąte miejsce), Szwecja i Holandia (jedenaste).

Układ sił w europejskiej koszykówce niewiele się zmienił od poprzednich mistrzostw, miejsca w nich zdobyte, jak sądzimy, określają możliwości zespołów w eliminacjach. W finałach siły będą bardziej wyrównane, ale poza konkurencją jest chyba zespół radziecki.

Warto podkreślić, że większość reprezentacji przyjeżdża do Polski w odmłodzonych składach, traktując mistrzostwa Europy jako etap przygotowań do olimpiady w Moskwie. Przykładowo: trener CSRS, Vladimir Heger, z zespołu, który wywalczył wicemistrzostwo Europy przed dwoma laty w Clermont Ferrand, pozostawił tylko trzy rutynowane zawodniczki — Danę Klimeszową-Ptaczkową, Vlastę Vrbkową i Lenkę Nachvatalową, w drużynie węgierskiej ze starego składu wystąpią cztery koszykarki — Magdolina Sabicz, Lenka Kiss (czołowa rozgrywająca ostatnich mistrzostw), Ewa Beloberg i Katalin Suhi. Również w zespole radzieckim są debiutantki chociaż trenerka reprezentacji, Lidia Aleksiejewa przywozi siedem złotych medalistek olimpijskich.

Nasza kadra od poniedziałku przebywa już w Poznaniu, gdzie rozegrała kilka spotkań w „Arenie" z juniorkami radzieckimi i reprezentacją Włoch. W piątek z piętnastu zawodniczek wyłoniona zostanie dwunastka na mistrzostwa Europy. Pod uwagę brane są następujące koszykarki: Elżbieta Biesiekierska, Halina Kosińska, Halina Kaluta, Halina Iwaniec i Lucyna Januszkiewicz (wszystkie Wisła), Teresa Komorowska i Maria Wiśniewska (AZS Poznań), Janina Gorzelana, Krystyna Bogdańska i Krystyna Zagórska (Spójnia Gdańsk), Teresa Gburczyk i Bożena Storożyńska (ŁKS Łódź), Danuta Fromm (Lech Poznań), Irena Linka (Olimpia Poznań) i Grażyna Jaworska (Sprotavia Szprotawa). Kontuzje wykluczyły z przygotowań najlepszą polską koszykarkę Elżbietę Gumowską i wysoką Elżbietę Ziętarską (kba)

Zwycięstwo Fibaka w Hamburgu

(P) Wojciech Fibak zwycięsko przeszedł przez trzecią rundę turnieju tenisowego o Grand Prix Hamburga. W rundzie tej Fibak wyeliminował Klausa Eberharda (RFN) 4:6, 6:1, 6:2. W innych ciekawych grach padły rozstrzygnięcia następujące: Manuel Orantes — Zeljko Franulovic 6:3, 6:1; Vladimir Zednik — Paul MC Namee 6:2, 6:4; Buster Motram — John Lloyd 6:4, 7:5.

Zimowe igrzyska 1984 w Sarajewie

(P) Zimowe Igrzyska Olimpijskie 1984 w Sarajewie; olimpiada letnia 1984 — w Los Angeles; Witali Smirnow (ZSRR) wiceprzewodniczącym Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego — oto najważniejsze decyzje, podjęte w czwartek na 89 sesji MKOl. w Atenach. Wybór Sarajewa jest wielkim sukcesem Jugosłowiańskiego Komitetu Olimpijskiego oraz dowodem uznania dla kraju, który wielokrotnie organizował mistrzostwa świata i Europy w różnych dyscyplinach sportu, wywiązując się zawsze doskonale z roli gospodarza.

Eliminacje szachistów

(P) W stolicy trwa eliminacyjny turniej czterech najlepszych polskich szachistów: Włodzimierza Schmidta, Ryszarda Skrobka, Adama Kuligowskiego i Aleksandra Sznapika. Stawką tego dwurundowego spotkania są dwa miejsca w przyszłorocznym, styczniowym turnieju strefowym FIDE do mistrzostw świata, którego organizatorem jest Polska.

Po pierwszej rundzie prowadzi A. Sznapik, który wygrał z R. Skrobkiem, zremisował z pozostałymi rywalami i ma 2 pkt. Po 1.5 pkt. mają A. Kuligowski i R. Skrobek, a tylko 1 punkt arcymistrz Wł. Schmidt po przegranej z Kuligowskim i dwóch remisach.

Bieg Wilanów — Zamek Królewski

(P) W ostatnią niedzielę maja —28 o godz. 12.45 wystartuje na trasie Wilanów — Zamek Królewski II bieg sztafetowy zakładów pracy Warszawy i województwa stołecznego.

Podobnie jak przed rokiem bieg organizuje Rada Kultury Fizycznej WRZZ przy współudziale telewizji, która przeprowadzi bezpośrednią transmisję z imprezy.

Trasa podzielona zostanie na 18 odcinków, przy czym w regulaminie zastrzeżony jest start dwóch dziewcząt w wieku 14—17 lat, dwóch chłopców w tym samym wieku oraz dwóch kobiet, a także na trzech ostatnich zmianach przedstawicieli kierownictwa danego zakładu pracy. Pozostałych 9 uczestników jednej sztafety rekrutować się musi z pracowników danego zakładu mających ukończone 18 lat. Dystans dla dziewcząt i kobiet — 200 m, dla chłopców i przedstawicieli kierownictwa — 300 m, dla pozostałych zawodników — 1000 m. Jeden zakład pracy wystawia po jednym zespole sztafetowym.

Zgłoszenia należy nadsyłać na adres RKFiT WRZZ — Warszawa, ul. Nowy Zjazd 1 (tel. 26-22-87 i 26-94-11 w. 183).

W ubiegłym roku w biegu Wilanów — Zamek zwyciężyła sztafeta ZWAR — Międzylesie, ustanawiając pierwszy rekord trasy 30:32,3.

KKS „Polonia" uczy pływać

Od 16 czerwca na basenie warszawskiej „Polonii" rozpoczyna się kurs nauki pływania dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Zajęcia odbywać się będą cztery razy w tygodniu w godzinach rannych i popołudniowych. Zapisy przyjmowane są na stadionie KKS „Polonia" przy ul. Konwiktorskiej 6, tam też można zasięgnąć bliższych informacji (tel. 31-25-13).

II mistrzostwa świata w boksie

Świetna walka Średnickiego z Michajłowem

Porażki Gotfryda i Rybickiego w półfinale

(P) O 5 medalach mówił przed wyjazdem do Belgradu trener Michał Szczepan, żartobliwie tłumacząc swoją prognozę tym, że ma „5" w swoim horoskopie. My po walkach ćwierćfinałowych typowaliśmy trzy medale i to się sprawdziło. Dzięki półfinałowemu zwycięstwu Henryka Średnickiego będziemy mieli swojego reprezentanta w sobotniej rozgrywce o tytuły mistrzowskie. Gotfryd i Rybicki, niestety, przegrali swoje półfinałowe pojedynki i muszą się zadowolić medalami brązowymi.

Henryk Średnicki stoczył jedną z najlepszych walk w swojej karierze. Jego rywal, Michajłow, dysponujący bardzo silnym uderzeniem, na ringu w Belgradzie wygrywał przed czasem. W pojedynku ze Średnickim niewiele miał jednak do powiedzenia.

Polak od początku do końca miał inicjatywę, spychał rywala do lin lub narożnika i tam przebijał się przez jego podwójną gardę. Zadał Średnicki w I i II rundzie wiele ciosów i prowadził wysoko na punkty. Zadrżeliśmy więc, gdy na początku ostatniego starcia sędzia ringowy udzielił naszemu bokserowi napomnienia za atakowanie głową, ale Średnickiego nie zbiło to z pantałyku. W końcówce znów zapędził przeciwnika do rogu i tam okładał go sierpowymi z obu rąk.

Roman Gotfryd zasugerowany widocznie sukcesem Średnickiego dążył do zwarcia w walce z mistrzem olimpijskim, Kubańczykiem Angelo Herrerą. Ale ten styl walki naszym zdaniem Gotfrydowi w ogóle nie odpowiada. Lepiej walczy on w dystansie i półdystansie, kiedy punktuje prawym prostym. W zwarciu Gotfryd walczył jak nowicjusz i dlatego więcej było w jego walce zapasów niż boksu. Herrera kontrował naszego pięściarza wielokrotnie i sędziowie jednogłośnie przyznali mu zwycięstwo. Gotfrydowi należą się jednakże słowa uznania za niebywałą ambicję. Nie pozwolił poboksować młodszemu od siebie o lat 5, ale bardziej utytułowanemu rywalowi. Wydaje się, że źle był nastawiony przed walką przez trenera.

Jerzy Rybicki już w I rundzie zagapił się, a skutkiem był nokautujący cios Sawczenki.

WYNIKI

Waga papierowa: Jorge Hernandez (Kuba) — Richard Sandowal (USA) 4:1.

Kogucia: Aldo Horta (Kuba) Stephan Foerster (NRD) 5:0.

Lekka: Władimir Sorokin (ZSRR) zwyciężył walkowerem Lutza Kaesiebiera (NRD).

Lekkopółśrednia: Mehmet Bogujevci (Jugosłowia) — Heinz Krueger (NRD) 3:2.

Półśrednia: Walery Raczkow (ZSRR) — Green Roosvelt — II runda rsc.

Średnia: Tarmo Usivirta (Finlandia) — Ilian Angełow (Bułgaria) 5:0.

Półciężka: Tadija Kacar (Jugosławia) — Herbert Bauch (NRD) 4:1

Ciężka: Teofilo Stewenson (Kuba) — zwyciężył Carlosa Riverę (Wenezuela) II runda k.o.

Józef Łuszczek wystartuje w Austrii

(P) Mistrz świata Józef Łuszczek oraz jego trener Edward Budny udali się do Austrii. Mistrz świata na 15 km odbędzie tam treningi na lodowcu a 28 maja stanie na starcie masowego biegu na dystansie 20 km — „5 Glocknerlauf", który odbędzie się na zboczach najwyższego szczytu Austrii Grossglockner (3798 m).

Będzie to ostatnie spotkanie czołówki światowej w mijającym sezonie. Józef Łuszczek został zaproszony przez organizatorów imprezy i oczywiście zalicza się do grona faworytów.

„Glocknerlauf" cieszy się wielkim powodzeniem. Start odbywa się równocześnie, podobnie jak w naszym biegu sylwestrowym.

Porażka naszych młodych piłkarzy

(P) W drugiej serii spotkań międzynarodowego turnieju drużyn młodzieżowych w Tulonie, polscy piłkarze przegrali z gospodarzami turnieju, Francją 0:2 (0:1). Spotkanie było bardzo zacięte i stało na dobrym poziomie. Bardziej skuteczni byli jednak piłkarze francuscy. Gospodarze podkreślają dobrą postawę zespołu polskiego i twierdzą, że mecz Polska — Francja był przedwczesnym finałem tej imprezy.

W innym meczu grupy „A" Irlandia zremisowała z Meksykiem 1:1 (1:1). W tabeli prowadzi Francja — 3 pkt., przed Polską i Meksykiem — po 2 pkt. i Irlandią — 1 pkt.

Forpoczta PZPN już w Rosario

(P) Do Argentyny przybyła już forpoczta polskiej ekipy piłkarzy — delegacja działaczy z wiceprezesem PFS Zbigniewem Orłowskim na czele. Ekipa ta zajmie się dopilnowaniem szczegółów związanych z organizacją pobytu naszej reprezentacji na mistrzostwach świata. Sekretarz generalny PZPN Zygmunt Euhl udzielił na lotnisku w Buenos Aires wywiadu argentyńskim dziennikarzom, stwierdzając, że polscy piłkarze solidnie przygotowali się do mistrzostw świata.

Nasi działacze przybyli do Argentyny jako jedni z pierwszych przedstawicieli krajów — finalistów. Tym samym samolotem przyleciał także do Argentyny prezes Federacji Piłkarskiej RFN i wiceprezes FIFA Hermann Neuberger. W czwartek nasza delegacja udała się do Rosario.

*

Piłkarska reprezentacja Brazylii rozegrała kolejne mecze kontrolne. Na stadionie Maracana w Rio de Janeiro Brazylijczycy zmierzyli się z narodową drużyną CSRS, wygrywając 2:0 (1:0). Bramki strzelili: Reinaldo w 34 min. i Zico w 84 min. Drużyny grały w następujących składach:

Brazylijczycy nie grali na pełny gaz, a mimo to od początku dominowali na boisku. Świetnie grał Rivelino, kierując akcjami gospodarzy. Czechosłowacy ograniczali się głównie do obrony, ich defensywa spisywała się dobrze. Dopiero pod koniec pierwszej połowy szybki atak w wykonaniu Cerezo i Reinaldo przyniósł ze strzału tego ostatniego prowadzenie Brazylijczyków. Wynik meczu ustalił Zico w 81 min.

Trener Claudio Coutinho był zadowolony z gry swych podopiecznych, a także ze sparringpartnera: „To była trudna przeprawa dla naszych napastników, gdyż rywale bronili się mądrze. Forma zespołu Brazylii rośnie".

*

Uczniowie argentyńskich szkół doznali pewnego rodzaju zawodu. Zapowiedziano bowiem, że z okazji Mundialu ogłoszone zostaną w czerwcu ferie szkolne. Władze oświatowe zrezygnowały jednak z pierwotnego zamiaru. Ministerstwo Oświaty liczy się wprawdzie ze zwiększoną absencją w szkołach w okresie mistrzostw, ale uważa to za „mniejsze zło" niż dodatkowe miesięczne wakacje.

*

Mistrzostwa świata powinny przynieść organizatorom i uczestnikom dochód ok. 50 mln dolarów. Jak poinformował wiceprzewodniczący Komitetu Organizacyjnego — Carlos Alberto Lacoste, Argentynie — jako organizatorowi — przypadnie 25 procent tej sumy. 10 procent wpłynie do kasy FIFA, reszta, czyli przewidywane 32 miliony, rozdzielone zostaną między 16 finalistów.

*

Kolejnym wielkim pechowcem XI mistrzostw świata jest bramkarz RFN Bernd Franke. Przed miesiącem miał on operację nogi. Wszyscy zrezygnowali już z udziału tego piłkarza w mistrzostwach. Franke intensywnie nadrabiał jednak zaległości treningowe i.. przed środowym testem reprezentacji mógł być pewien wyjazdu. Tak stwierdził jeszcze we wtorek Helmut Schoen: „Maier i Franke to pewniacy. Trzecim bramkarzem będzie Kargus lub Burdenski".

Tymczasem w środę, podczas sparringu reprezentacji RFN z Hesją, Bernd Franke doznał kolejnego groźnego urazu.

Franke do Argentyny nie pojedzie. Sepp Maier, Rudi Kargus i Dieter Burdenski — to trójka bramkarzy RFN, która znajdzie się w ekipie.

Powtórny start Songa

(P). W nadchodzącej dwudniówce rozegrane zostaną m.in. gonitwy, mające istotne znaczenie selekcyjne. Na czoło wybijają się Nagrody Rulera i Wiosenna dla 3-latków (Wiosenna tylko dla klaczy). W obu tych biegach zostanie wypróbowana tegoroczna czołówka, są to więc rozgrywki przedderbowe. W Nagrodzie Rulera pobiegnie, — już drugi raz w tym sezonie — fenomenalny jako dwulatek ogier Song hodowli Stadniny Widzów.

Po przegraniu (V miejsce bez walki) Nagrody Strzegomia Song stracił trochę z dobrej sławy. Naszym zdaniem koń ten liczyć się może jednak w Derbach, ale warunkiem jest zwyżka formy. W niedzielę nie musi koniecznie wygrać, powinien natomiast pokazać choć trochę dobrego stylu.

W Nagrodzie Wiosennej (V bieg sobotni) wystartują bardzo dobre (jako dwuletnie oczywiście), klacze: Norika, Monza, Vanessa i Cervia. 3-letnie ogiery w bieżącym sezonie zapowiadają się dobrze, ale gdyby Derby 78 miała wygrać klacz, ewentualnej zwyciężczyni należałoby szukać w tej czwórce.

4-letnie araby spotkają się w IV biegu w sobotę w walce o Nagrodę Cometa. Wygrać powinna Sarenka, do drugiego miejsca kandydują Ceranów i Mentor. W Nagrodzie Golejewka solidny Negros ze Stajni Żołędnica będzie miał aż pięciu równorzędnych konkurentów. Duplikat i Djanet mogą sprawić mu najwięcej kłopotu.

Interesująco zapowiada się niedzielny zakład trzykonny. W V gonitwie na dystansie 1.800 m wystartuje 11 koni (3-latki III grupy) Wyróżniają się: Brooklyn, Geralda Impet i Sarmata. A oto nasze typy:

sobota, 20.V. godz. 14.30

gon. I — Maroco, Damokles, Negryt;
gon. II — Ataman, Astor;
gon. III — Wigan, Hawrań;
gon. IV — Sarenka, Ceranów, Mentor;
gon. V — Norika, Monza, Cervia;
gon. VI — Edytor, Sunniva, Doker;
gon. VII — Elpas, Dryl;
gon. VIII — Podczaszy, Sawa, Sabaria;

niedziela, 21.V. godz. 14.00

Gon. I — Fuga, Roszada;
gon. II — Belfast, Zarmello;
gon. III — Filar, Cadyk, Fantom;
gon. IV — Negros, Duplikat;
gon. V (tierce) — Brooklyn, Geralda, Sarmata (Impet);
gon. VI — Diuk, Odwet, Song;
gon. VII — Pepi, Demonstracja, Ryś;
gon. VIII — Kosmogonia, Nagan;
gon. IX — Damian, Dżygitaj.

WK

RADIO

Program I

PIĄTEK 19.V.1978

Wiad.: 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00 12.05 15.00 19.00 20.00 21.00 22.00 23.00 5.05—6.00 Zielone Studio 6.05 NURT „Biblioteka szkolna" 6.25—9.00 Sygnały dnia 9.05—11.40 Cztery pory roku 11.25 Niezapomniane stronice „Zmierzch wodzów" 11.40 Tu Radio Kierowców 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Mozaika polskich melodii 12.45 Roln. kwadrans 13.00 Piosenki w zielonym mundurze 13.25 Europejskie ballady ludowe 13.40 Kącik melomana 14.00 Studio „Gama" (ok. g. 14.05 Informacje dla kierowców) 14.20 Studio Relaks 14.25 Studio „Gama" 14.50 Transmisja z VIII etapu Wyścigu Pokoju na trasie Liberec — Hradec Kralowe — I meldunek z trasy 15.05 Korespond. z zagranicy 15.10 Studio „Gama" 15.30 II meldunek z trasy VIII etapu Wyścigu Pokoju 15.35 Studio „Gama" (ok. g. 15.45 informacje dla kierowców) 16.00 III meldunek z trasy VIII etapu Wyścigu Pokoju 16.05 Tu Jedynka 16.30 IV meldunek z trasy VIII etapu Wyścigu Pokoju 16.35 Tu Jedynka 17.00 V Meldunek z trasy VIII etapu Wyścigu Pokoju 17.05 Radiokurier 17.30—18.30 Transmisja z zakończenia VIII etapu Wyścigu Pokoju w Hradec Kralowe 18.30 Nie tylko dla kierowców 18.33 Konc. życzeń 19.15 Warszawska Ork. PRiTV 19.40 Combo jazzowe 20.05 Orkiestry w repertuarze popularnym 20.30 Mel. do których chętnie wracamy 21.05 Kronika sportowa oraz oficjalne wyniki VIII etapu Wyścigu Pokoju 21.15 Komunikaty Totalizatora Sportowego 21.18 Muzyka K. Szymanowskiego 22.00 Z kraju i ze świata 22.20 Tu Radio Kierowców 22.23 Białystok na muz. antenie 23.00 Wita Was Polska.

Program nocny

0.00 Początek programu
Wiad. i informacje dla kierowców: 0.01 2.00 3.00
Wiad.: 1.00 4.00 5.00
0.07 Kalendarz Kultury Polskiej
0.12 1.05 2.06 3.06 — Noc z melodią i piosenką z Opola 4.00 Sygnały dnia — pierwszej zmianie

Program II

Wiad.: 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30 13.30 18.30 21.30 23.30

4.35 Poradnik domowy 5.00 Muz. 5.35 Obserwacje i propozycje 5.45 Muz. 6.00 W kilku taktach w kilku słowach 6.10 Kalendarz 6.15 Melodie przyjaciół 6.35 Gimnastyka 6.45—7.10 Dzień dobry Warszawo 7.15 Śpiewa Irena Jarocka 7.35 Informacje z Wyścigu Pokoju 7.40 Małe muzykowanie 8.00 Dialogi i zbliżenia 9.30 My 78 9.40 Dla przedszkoli 10.00 „Konces i lira" 10.30 „The Champ" 10.40 Sprawy codzienne 11.00 Wszystkie sonaty fortepianowe Beethovena 11.35 Postęp w gospodarstwie domowym 11.45 Muzyka 12.05 J. Massenet: Scena na pustyni z III aktu opery „Thais" 12.25 „Humoreski" Szilarda Darvasa 12.45 Muzyka dawnej Warszawy 13.00 Wokół spraw naszego stołu 13.15 Pietro Antonio Locatelli 13.35 Ze wsi i o wsi 13.50 Tydzień Muzyczny 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej 14.25 Tu Radio — Moskwa 14.45 Muzyka Telemanna 15.30 Studio Plus 16.10 Konc. życzeń miłośników muzyki 16.40 Na Warszawskiej Fali 17.00 „Południowe rytmy" 17.20 Opowieści z krainy Harakiri 17.40 „Będzie starta i nazwa wsi" 18.00 Na organach katedry gra Józef Chwedczuk 18.25 Plebiscyt Studia „Gama" 18.40 Ludzie, wśród których żyjemy 19.05 Poezja i muzyka 19.30 XVIII Dni Muzyki Kameralnej w Łańcucie — Transmisja konc. Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PRiTV ok. 20.30 Dyskusja Literacka (w przerwie koncertu) ok. 20.50 d.c. koncertu 22.00 Teatr Polskiego Radia — Teatr Sensacji „Drugi strzał" 22.50 Pieśni Gabriela Fauré 23.00 Granice jazzu 23.35 Co słychać w świecie 23.40 Muzyka.

Program III

Wiad.: 5.00 6.00 7.00 8.00 10.30 12.00 15.00 17.00 19.30 22.00

5.05—8.00 Między snem a dniem 5.30 Gimnastyka 6.30 Polityka dla wszystkich 8.05 Co kto lubi 9.00 „Tango November" 9.10 Powracający temat — „Noc i dzień" 9.30 Nasz rok 78-my 9.45 Transkrypcje lutniowe Walentego Bakwarka 10.35 Kiermasz płyt 11.00 Życie rodzinne — mag. 11.30—12.25 W tonacji Trójki 12.25 Za kierownicą 13.00 Powtórka z rozrywki 13.50 „Lato po wojnie" 14.00 Wszystkie dzieła fortepianowe Schumanna 15.05 Kompozycje i aranżacje W. Trzcińskiego 15.40 Rozszyfrowujemy piosenki 16.00 Dla kata — reportaż 16.20 Muzykobranie 16.45 Nasz rok 78-my 17.05 Muzyczna poczta UKF 17.40 Studio nagrań 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 Czas relaksu 19.00 Codziennie powieść „Przeminęło z wiatrem" odc. 19.35 Opera tygodnia — W. Amadeus Mozart „Wesele Figara" 19.50 „Tango November" 20.00 Blues wczoraj i dziś 20.30 Wieczór autorski 21.00 Kreisleriana — Dusza Kremońskich skrzypiec 21.40 Śpiewa i gra na fortepianie Jimy Rowles 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Carole King 22.15 Trzy kwadranse jazzu 23.00 Jaskinia słów — z poezji Vladimira Helana 23.05 Między dniem a snem.

Program IV

Wiad.: 6.40 12.00 15.00 16.00 18.00 22.55

6.00 Radiowy Almanach Sportowy 6.10 NURT „Biblioteka szkolna" 6.30 Rytm i piosenka 6.45—7.10 Dzień dobry, Warszawo 7.40 Radio dedykuje 8.00 Zespół B. Ciesielskiego 8.10 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Metodyka 8.25 Antologia sonaty fortepianowej (stereo lok.) 9.00 Dla kl. III i IV (wych. muzyczne) 9.20 Podróże muzyczne po kraju 9.40 Dla przedszkoli 10.00 Dla kl. VIII (wych. obywatelskie) 10.20 Mendelsohn Bartholdy III Symfonia c-moll na smyczki 10.30 Estrada przyjaźni 11.00 Dla szkół średnich (wych. muzyczne) 11.30 H. Purcell — Akt I opery „Dydona i Eneasz" — stereo lok. 12.05—12.25 Głos Mazowsza, Kurpi i Podlasia 12.25 Giełda płyt 13.00 Jęz. rosyjski 13.15 Rosyjskie pieśni i tańce ludowe 13.25 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach 13.50 Tu Studio Stereo — stereo ogólnopolskie 14.00 Naukowcy rolnikom 14.15 Tu Studio Stereo c.d. (stereo ogólnopolskie) 15.05 „Wizerunki ludzi myślących" 15.40 Książki, do których wracamy „Miasto" 16.05 Jęz. łaciński 16.25 Szkoła Mistrzów 16.40—18.20 Program WORT 16.40 Na Warszawskiej Fali 17.00 Słuchaj nas 17.40 Tu Studio 4 — stereo lok. 18.00 Dziennik „6 po południu" 18.10 d.c. Słuchaj nas 18.25 Kalejdoskop nauki 19.00 O zdrowie człowieka 19.15 Jęz. angielski 19.30 W. Lutosławski dyryguje swymi utworami — (stereo ogólnopolskie) 20.50 Nowe nagrania (stereo lok.) 21.20 Laureaci chopinowscy na płytach (stereo lok.) 22.15 Ekonomia na co dzień 22.30 Śpiewa Cathy Berberian 22.35 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia 22.50 Śpiewa Cathy Berberian.

Program na dzień 20 maja 1978 r. (sobota)

Program I

Wiad: 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00 12.05 15.00 19.00 20.00 21.00 22.00 23.00 5.05—6.00 Rozmait. Roln. 6.00—9.00 Sygnały dnia 9.05—11.40 Cztery pory roku 11.40 Tu Radio Kierowców 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Na południe od Czantorii 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Dla kl. III i IV (język polski) 13.20 Lud. rytmy 13.40 Kącik melomana 14.00 Studio „Gama" (ok. 14.05 Inf. dla kierowców) 14.20 Studio Relaks 14.25 Studio Gama 15.05 Korespondencja z zagranicy 15.10 Studio „Gama" (ok. 1545 Inf. dla kierowców) 16.00—18.25 Tu Jedynka 17.30—18.00 Radiokurier 18.33 Tylko w duecie 19.15 Z poznańskiego studia 19.30 Podwieczorek przy mikrofonie 21.00 Przy muzyce o sporcie oraz relacje z finałów bokserskich mistrzostw świata w Belgradzie 22.00 Z kraju i ze świata 22.23. Muz. 23.00 Wita Was Polska

Program nocny

Wiad: 0.01 1.00 2.00 3.00 4.00 5.00
0.00 Początek programu
0.06 Kalendarz
0.11 Nocne Studio Gama

Program II

Wiad: 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30 13.30 18.30 21.30 23.30

4.35 Poradnik domowy 5.00 Muz. 5.35 Obserwacje i propozycje 5.45 Muz. 6.00 W kilku taktach w kilku słowach 6.10 Kalendarz 6.15 Mel. 6.35 Gimn. 6.45—7.10 Mistrzowie miniatury instrumentalnej 6.45—7.10 WORT 7.15 Orkiestra 7.35 Inf. z Wyścigu Pokoju 7.40 Muz. misterium ognia 8.00 Dialogi i zbliżenia 9.30 „Kamień jak kamień" — słuch. 10.20 Muz. 10.40 Sprawy codzienne 11.00 Konc. chopin. 11.35 Radioproblemy 11.45 Muz. 12.05 Richard Wagner „Idylla Zygfryda" 12 25 „Czy znasz tę książkę?" 12.45 Parafrazy muzyczne 13.00 Mag. wędkarski 13.15 Anatol Ladow „8 pieśni rosyjskich" — op. 58 na kwintet dęty 13.35 Ze wsi i o wsi 13.50 Na gitarze gra John Williams 14.10 O zdrowiu dla zdrowia 14.30 Studio Słonecznik 14.50 „Czata" — mag. wojsk. 15.05 Muz. Telemanna 16.10 Przekrój muzyczny tygodnia 16.40—17.00 Alicja Marczak-Faberowa — tylko na UKF 16.40—17.00 Na Warszawskiej Fali — na fali średniej 17.00 „Z archiwum jazzu" 17.20 „Małe muzea" — poemat Bohdana Zadury 17.40 „Przełaj z Polihymnią" — rep. literacki 18.00 Muz. archiwum PR 18.25 Plebiscyt Studia Gama 18.30 Echa dnia 18.40 Czas i ludzie 19.00 „Matysiakowie" 19.30 Nowojorska Metropolitan Opera 20.00 Odpowiedzi z różnych szuflad 20.15 Tydzień muzyczny „Cantores Minores Wratislavienses" 20.55 Konc. wieczorny 21.30 Wiad. i inf. sport. 21.40 Tydzień muzyczny 22.00 Kiermasz sprzed Gutenberga 23.00 VII Festiwal Polskiej Muzyki Współczesnej Wrocław 78 23.35 Co słychać w świecie 23.40 Muzyka na dobranoc

Program III

Wiad: 5.00 6.00 7.00 8.00 10.30 12.00 15.00 17.00-19.30 22.00

5.05—8.00 Między snem a dniem — 5.30 Gimn. 6.30 Polityka dla wszystkich 7.30 Deszczyk pada — słońce świeci... 8.05 Co kto lubi 9.00 „Tango November" — odc. 9.10 Tradycjonaliści z Krakowa 9.30 Nasz rok 78-my 9.45 Z twórczości kompozytorów szwajcarskich 10.35 Kiermasz płyt 11.00 „Przeminęło z wiatrem" — odc. 11.30 W tonacji Trójki 12.25 Za kierownicą 13.00 Powtórka z rozrywki 13.50 „Lato po wojnie" — odc. 14.00 Wszystkie dzieła fortepianowe Schumanna 15.05 Kram z piosenkami 15.30 Zgryz — mag. Macieja Zembatego 16.30 Gra zespół Laboratorium 16.45 Nasz rok 78-my 17.05 Muz. poczta UKF 17.40 Gra Beart 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 Kocert jakiego nie było 19.00 St. Broniewski — „Igraszki z czasem" 19.15 Piosenki z iluzjonu 19.35 W. A. Mozart — „Wesele Figara" 19.50 „Tango November" — odc. 22.00 Baw się razem z nami 22.00 Fakty dnia 22.08 Carole King 22.15 „W pustych mieszkaniach dzwonią telefony" — słuch 22.50 Poeci piosenki radzieckiej 23.00 Nowe tomiki poetyckie 23.00 Jam session w Trójce.

Program IV

Wiad: 6.40 12.00 15.00 16.00 18.00 22.55

6.00 Jęz. niemiecki 6.15 Dla nauczycieli „Radio Szkole" 6.30 Gra duet Marek i Wacek 6.45—7.40 WORT 7.40 Radio dedykuje 8.00 Duet gitar klasycznych 8.10 Szkoła Średnia dla Pracujących Historia sem. IV 8.25 Utwory fortepianowe A Rubinstein 8.35 Sport — nauka — technika 8.55 Graj kapelo 9.20 Pieśni kompozytorów rosyjskich 10.00 Dla kl. VII (chemia) „Kto odgadnie?" 10.30 Estrada przyjaźni 11.00 dla szkół średnich (biologia) „Biocybernetyka" 11.30 Tydzień Muzyczny „Cantores Minores Wratislavienses" 12.05—12.25 Pr. WORT 12.25 Giełda płyt 13.00 Jęz angielski 13.15 Śpiewa Chór Normana Luboffa 13.30 Z dala od utartych szlaków — Szydłów 13.50 Studio Stereo 15.05 „Śnieg" — słuch. 16.05 Kodeks i kierownica — Ulice — czy pisanki 16.25 Gra T. Szukalski 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne 16.40—18.25 WORT 19.00 Czy znasz swoje prawo? Prawo rodzinne 19.15 Jęz francuski 19.30 Studio Stereo zaprasza 22.15 Radiowe portrety Polaków 22.35 Średnia Szkoła dla Pracujących język polski sem. IV 22.50 Śpiewa Cathy Berbarian

na dzień 21 maja 78 r. (niedziela)

Program I

Wiad: 8.00 12.05 14.00 19.00 22.00

4.00 Sygnały dnia 5.05 Kiermasz pod Kogutkiem 6.00—9.00 Sygnały dnia 9.00 Inf. „Wyścigu Pokoju" 9.05 Mag. Wojsk. 10.00 Wiad. oraz relacje z Czynu Partyjnego 10.15 Słynni instrumentaliści — Art Farmer 10.30 Teatr dla Dzieci „Tumbo z Przylądka Dobrej Nadziei" — część I słuch. 11.00 Piosenki 12.05 „W samo południe" 13.00 Studio „Gama" 13.30 Transm. z IX etapu Wyścigu Pokoju na trasie Hradec Kralove — Jelenia Góra — I meldunek z trasy 13.35 Studio „Gama" 14.00 II meldunek z trasy IX etapu Wyścigu Pokoju 14.05 Relacje z Czynu Partyjnego 14.20 Studio Gama 14.30 „W Jezioranach" 15.00 III meldunek z trasy IX etapu Wyścigu Pokoju 15.05 Konc. życzeń 16.00 IV meldunek z trasy IX etapu Wyścigu Pokoju 16.05 Wiad. oraz relacje z Czynu Partyjnego 16.15—17.30 Transm. z zakończenia IX etapu Wyścigu Pokoju w Jeleniej Górze 17.30 Studio Młodych 17.50 Relacje z Czynu Partyjnego 18.00 Totalizator 18.05 Radio ludziom pracy 19.00 Dziennik Wieczorny 19.15 Przy muzyce o sporcie oraz oficjalne wyniki IX etapu Wyścigu Pokoju 20.00 Koncert bez biletu 21.00 Wiadomości 21.05 Z dziejów kabaretu 22.00 Telegramy muzyczne ze świata 22.35 „Musicon" 23.05 Inf. z Wyścigu Pokoju 23.15 „Rewia piosenek" 23.45 Jazz

Program nocny

0.00 Początek programu Wiad: 0.01 1.00 2.00 3.00 4.00 5.00; 0.07 Kalendarz 0.12 1.05 2.08 3.06 Noc z melodią i piosenką z Poznania 4.00 Sygnały ndia — pierwszej zmianie.

PROGRAM II

Wiad: 5.30 6.30 7.30 14.30 18.30 23.30

5.35 Zapraszamy do Warszawy 6.10 Kalendarz 6.15 Mel. ludowe 6.35 Wiad. z Wyścigu Pokoju 6.40 Z malowanej skrzyni 7.00 Moskwa z melodią i piosenką 7.35—11.57 „Niedzielne spotkania" 7.45 Piosenki francuskie „fin de siecleu" 8.05 Prawdą jest kwiat 8.25 Zawsze w niedzielę rep. 8.30 Konc. organowy 8.45 Nowości Teatru PR 8.55 Spotkanie (I) z Z. Kałużyńskim 9.15 Portret słowem malowany M. Milecki 9.50 Tygodniowy przegląd prasy 10.00 Rozmaitości muzyczne 10.30 Spotkanie (II) z Z. Kałużyńskim 10.40 Konc. gwiazd 11.00 „Koleżanka już podchodzi, proszę pana" słuch. 11.35 Spotkanie (III) z Z. Kałużyńskim 12.05 Poranek symf. 13.00 Teatr PR „Kalkuta — 4 maja" — słuch. 14.35 Estrada folkloru 15.00 Dla Dzieci i Młodzieży „Oczywiście, panie Bogumile" 15.45 Moda i piosenka 16.00 Konc. chopin. 16.30 Pr. z dywanikiem 17.35 Utwory Debussy'ego 18.00 Panorama wokalistyki polskiej 18.35 Fel. publicystyki międzynarodowej 18.45 Kabarecik reklamowy 19.00 Recital Joe Dassina 19.20 Studio Młodych Rozgłośnia Harcerska 20.00 Wielcy artyści estrady i kabaretu 21.00 Wojsko, strategia, obronność 21.15 Piosenki żołnierskie 21.30 Mag. Tygodnia 22.30 „Kto miał rację" — mag. 23.00 Muz. dawna Pieśni Minnesangerów 23.35 Publicystyka międzynarodowa 23.40 Muz.

Program III

Wiad: 6.00 8.30 14.00 19.30 22.00

6.05 Mel. 7.00 Za kierownicą 7.30 Na poboczu wielkiej polityki 7.40 Posłuchajmy jeszcze raz 8.35 Co kto lubi 9.00 „Tango November" — odc. 9.10 W słynnej wsi Zaborowie 9.20 Gdy się mówi obowiązek 9.50 Bluesy zespołu Krzak 10.00 60 minut na godzinę 11.00 Jak za dawnych lat — gra ork. Syda Lawrenca 11.15 Szkółka muzyczna 12.00 „Wojna i dyplomacja — układ Sikorski — Stalin" — odc. 12.25 Muz. 13.20 Przeboje 14.05 Peryskop 14.30 Muz. premiery Pr. III 15.00 „Ona mi pierwsza pokazała księżyc" — aud. poetycka 15.20 Obcy — nowa płyta Billy Joela 16.00 „Pomoc domowa" — słuch. 16.45 Stephane Grappelly w duetach 17.00 Zapraszamy do Trójki 19.00 Gra Manuel Göttsching 19.35 Opera tygodnia — Mozart „Wesele Figara" 19.50 „Ogrody" — 1 odc. 20.00 Jazz piano forte — aud. 20.30 Studio 101 Mag. Rozrywki. 21.00 Dni Muzyki Organowej w Krakowie 22.00 Fakty dnia 22.08 Carole King 22.15 Guillaume Apollinaire „Odejście cienia" 22.30 Przypominamy Gallux Show 23.00 Nowe tomiki poetyckie 23.05 Z warszawskich Klubów Jazzowych 23.45 Śpiewa Phoebe Snow

Program IV

Wiad: 7.00 12.00 16.00 22.55

7.05 Kantaty J. S. Bacha 8.05—10 00 WORT 10.00 Klub Młodych Miłośników Muzyki 11.00 Jęz. łaciński 11.20 Śpiewa Chór Kameralny „Ars Antiqua" 11.35 Zgadniu, sprawdź, odpowiedz 12.05 „Jądro ciemności" — słuch. 13.15 „Tu Olimpiada polonistyczna" 13.30 „Muzyczny sezam" — stereo ogólnopolskie — 14.10 Dźwiękowe wtajemniczenia — Głuszec 14.30 Gra flecista Herbie Mann 14.40 Muz. 15.00 „Warszawianka" — słuch. 16.05—18.00 WORT 16.06 „Warszawskie muzy" 17.00 Tu Studio 4 — Warszawska Dyskoteka 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy 18.00 Stereo i w kolorze „Cantores Minores Wratislavienses" 19.00 „Radiolatarnia" 19.30 Konfrontacje z encyklopedią — Czasem żartem — czasem serio — Gdy — rozrywka czy hazard? 20.00 Daniel Auber: Fra Diavolo — opera w 3 aktach 21.17 Konfrontacje — interpretacje 22.00 Wiad. sport. 22.10 W. Lutosławski dyryguje swymi utworami Nagrania PR — EMI (III) (stereo lok.)

Szczegółowy program audycji Polskiego Radia zamieszcza tygodnik „Radio i Telewizja".

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

Regionalny program radiowy

Program lokalny nadawany jest na falach średnich 188, 230, 238 m oraz na UKF 70,49 MHz w godz. 6.45—7.30 i 16.40—17.00 natomiast w godz. 7.30—7 40 i 17.00—18.00 tylko na UKF 70.49 MHz.

Piątek, 19 bm.

6.45 i 16.40 — Aktualności dnia 16.50 — „Prosto z zagrody Piotra Borzeckiego" — aud. Z. Wierciak 17.00 — Koncert muzyki poważnej (stereo) 17.35 — „Krajobrazy historyczne — na szlaku Suchedniów" — aud. Z. Majchrzyk 17.45 — Propozycje do kieleckiej listy przebojów.

W programie ogólnopolskim:

5.00 — Muzyczne dzień dobry (pr. 2).
Uwaga:
13.50—41.00, 14.15—15.00 i 19.30 — 20.43 — Ogólnopolski muzyczny program stereofoniczny (UKF 70,49 MHz).
8.00—13.15 — przerwa konserwacyjna na UKF 70,49 MHz.

ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Radomskie" 86-100, Radom, ul. Żeromskiego 81. Telefony: 211-49, 234-50. Przyjmowanie ogłoszeń w godz. 6.30—15.30. Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warszawskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Al. Jerozolimskie 125/127. Rękopisów nie zamawianych redakcja nie zwraca. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch" Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.55 Program dnia
15.00 Melodie — „Malowany dzban" — to ja Lili (kolor)
15.30 NURT — Pedagogika (Nauczyciel — szkoła — społeczeństwo)
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektyw
16.30 „Kryptonim Stella" — odc. V — film wojenno-sensacyjny prod. TV bułgarskiej (kolor)
17.45 Studio Sport — transmisja z VIII etapu Wyścigu Pokoju Liberec — Hradec Kralowe (kolor)
18.30 Magazyn Motoryzacyjny (kolor)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „Preludium" — film fab. prod. TV radzieckiej (kolor)
21.45 Studio Teatralne — St. Brzozowski „Milczenie" (kolor)
22.35 Dziennik (kolor)
22.50 Studio Sport — Kronika Wyścigu Pokoju, Sprawozdanie z meczu Francja — Tunezja (kolor)

Programy oświatowe

8.00 TTR. Język polski
8.30 RTSŚ. Fizyka, sem. II
9.00 Dla szkół: dla kl. III — Program dla najmłodszych (kolor)
11.05 Dla szkół: Wychowanie obywatelskie, kl. VII
12.00 Dla szkół: Wychowanie techniczne kl. I—III lic.
12.45 TTR. Uprawa roślin, sem. IV
13.25 TTR. Mechanizacja rolnictwa, sem. IV

PROGRAM II

15.20 Program dnia
15.25 Tajemniczy świat przyrody — „Niewidzialni wrogowie i sprzymierzeńcy (kolor)
16.00 Militaria, obronność, nowoczesność — „Zabytkom na odsiecz"
16.30 Nie tylko dla kobiet (kolor)
17.00 Ocalić od zapomnienia
17.30 „Rozterka Komisarza Maigreta" — film kryminalny prod. franc. z serii „Komisarz Maigret" (kolor)
19.00 Program lokalny
19.20 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Jęz. francuski — kurs podstawowy lek. 29 (kolor)
21.00 „Na pograniczu ryzyka" — Z koniem ostrożnie (kolor)
21.30 „W kręgu anegdoty" (kolor)
22.00 24 Godziny (kolor)
22.10 „Opowieści strasznego pana" — Wirtuoz i nieznajoma (kolor)
22.20 Sytuacje „Na tej samej fali"

Warzywnictwo • Hodowla bydła, brojlerów, trzody • Przetwórstwo owocowo-warzywne

Specjalność warszawskich spółdzielni produkcyjnych

Warszawskie rolnicze spółdzielnie produkcyjne są coraz poważniejszym dostawcą żywności na stołeczny rynek. Specjalizujące się w warzywnictwie, hodowli bydła i trzody, brojlerów i przetwórstwie owocowo-warzywnym, spółdzielnie dostarczają setki tysięcy kilogramów swoich produktów do warszawskich sklepów.

Do swoich sklepów firmowych (których w bieżącym roku będzie już siedem) spółdzielnie dostarczają co roku setki tysięcy kilogramów warzyw, owoców i przetworów.

Ostatnie lata to okres szybkiego rozwoju spółdzielni produkcyjnych. Od roku 1975 przybyło w naszym województwie 19 spółdzielni, w bieżącym roku powstało już 5 nowych gospodarstw, a jak się przewiduje do końca roku przybędzie jeszcze 15 spółdzielni. Obecnie 37 gospodarstw spółdzielczych uprawia ponad 6,6 tysięcy hektarów, zrzeszając blisko 2 tysiące członków.

Jedną ze specjalności warszawskich spółdzielni produkcyjnych jest hodowla trzody chlewnej, bydła opasowego i owiec. Wyniki spółdzielni w hodowli trzody chlewnej są imponujące, tzw. obsada świń w przeliczeniu na 100 hektarów jest ponad 10-krotnie większa niż wynosi wojewódzka średnia liczona dla gospodarstw indywidualnych. Zajmując 2 procent użytków rolnych RSP dostarczają 17 procent żywca.

Wzrost produkcji następuje przy jednoczesnym zmniejszaniu zużycia pasz na jeden kilogram przyrostu mięsa. Wykorzystuje się także do tuczu świń odpady, m. in. suchy chleb i pozostałości z przetwórni rolno-spożywczych. Jednym z takich odbiorców chleba, co kiedyś popularyzowało „Życie", jest spółdzielnia Dawidy. Dzięki tym odpadom w ostatnich latach wyhodowano 30 tysięcy tuczników.

Oczywiście te dobre rezultaty nie świadczą też o tym, że wykorzystano już wszelkie rezerwy. Kłopoty sprawia np. brak pasz przemysłowych. Nawet znaczny wzrost wykorzystania odpadów nie rozwiązuje problemu paszowego. Zakłada się jednak, mimo wszystko, dalszy wzrost pogłowia. Powstają nowe fermy krów mlecznych w Baniosze, Cybulicach i Chlebni, fermy tuczu trzody chlewnej na 6 tys. sztuk w RSP Rzakta i Sierzchów, chlewnie macior w Bieniewicach i Potyczy.

Także w zaopatrzeniu w warzywa i owoce spółdzielnie produkcyjne odgrywają coraz większą rolę. O tym, że jest to towar znajdujący zawsze klientów świadczyć mogą kolejki w firmowych sklepach. Duży wzrost dostaw powinno spowodować ukończenie budowy kombinatów szklarniowych o wielkości 5 hektarów każdy w Baniosze i Dawidach. Do 1980 roku powierzchnia szklarni wzrośnie o 30 proc. a o połowę powierzchnia upraw w tunelach foliowych.

Część produkowanych warzyw jest przetwarzana w spółdzielczych zakładach. Obecnie na terenie województwa pracuje 12 takich przetwórni, a w tym roku uruchomi się dalsze trzy. O dobrej jakości tej produkcji świadczyć może, iż ponad 60 procent wyrobów wysyła się za granicę.

Razem z troską o wzrost produkcji idzie zainteresowanie poziomem życia spółdzielców. Rozbudowuje się osiedla mieszkaniowe, buduje domki jednorodzinne. Dba się o poprawę warunków pracy unowocześniając technologię, budując stołówki, szatnie. Dla dzieci spółdzielców organizuje się przedszkola, dziecińce i kolonie letnie w atrakcyjnych miejscowościach wypoczynkowych.

O osiągnięciach i planach warszawskich spółdzielni produkcyjnych mówiono na II Wojewódzkim Zjeździe Delegatów Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, który odbył się 16 bm. w Warszawie. Zjazd wybrał nowe władze wojewódzkiego związku. Przewodniczącym Rady Wojewódzkiego Związku RSP został ponownie Zdzisław Sikorski prezes RSP Nowa Wieś, a prezesem zarządu dotychczas piastujący to stanowisko Edward Słodownik. Wybrano także delegatów na krajowy zjazd.

W obradach uczestniczył wiceminister rolnictwa, prezes centralnego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych Franciszek Tekliński, sekretarz KW PZPR Kazimierz Paryszek, i wiceprezydent m. st. Warszawy Jan Kapela. **(mp)**

Dla kandydatów na rolnictwo i inżynierię lądową

Wyższa Szkoła Rolniczo-Pedagogiczna w Siedlcach zaprasza wszystkich absolwentów szkół średnich, którzy swe plany życiowe wiążą z pracą w rolnictwie lub w ogóle z wsią. Ogłasza bowiem nabór na następujące kierunki studiów: rolnictwo, zootechnikę, chemię, matematykę, biologię i nauczanie początkowe. Podania składać należy do 15 czerwca. Adres: Wyższa Szkoła Rolniczo-Pedagogiczna, Siedlce ul. 3 Maja 49, tel. 59-46.

Natomiast Rada Wydziałowa SZSP Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej zaprasza wszystkich kandydatów na ten wydział na spotkanie informacyjne. Odbędzie się ono 22 maja o godz. 18 w sali 146 w Gmachu Głównym przy Pl. Jedności Robotniczej 1. **(l)**

Warszawa i Mazowsze w poezji i sztuce

Pod takim tytułem wyświetlane będą w Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej dwa zestawy filmów. Pierwszy to: „Wojna w obrazach Artura Grottgera", „Twórczość Bronisława W. Linke" i „Poezja Władysława Broniewskiego". Drugi — „Nasz malarz Aleksander Orłowski" i „Podróż w XXX-lecie".

Jest to jedna z wielu imprez, jakie organizowane są w tym miesiącu pod hasłem: „Maj — miesiącem kultury".

Filmy wyświetlane będą non-stop, co godzinę od 10.30 do 15.30, w każdą niedzielę maja (wstęp bezpłatny). **(alr)**

CO I GDZIE

KINA

Bałtyk — „Kot o dziewięciu ogonach", prod. włoskiej, lat 18, godz. 11.30, 15.30 i 19.30. „Dick i Jane", prod. USA, lat 15, godz. 9.30, 13.30 i 17.30.
Przyjaźń — „Portret Shunkin" prod. jap., lat 18, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
Pokolenie — „Złoto dla zuchwałych", prod. jug. b/o godz. 9, 11.15 i 13.30. „Zagłada Japonii", prod. jap., lat 12, godz. 15.30 i 17.45.
Odeon — „Kobra", jap. lat 18, godz 15.30, 17.30 i 19.30.
Hel — „Pojedynek potworów", prod. jap., b/o, godz 11. 13.30 i 15.30. „Omen", prod. ang. lat 18, godz. 17.30 i 19.30.
Walter — „Dzień delfina", prod USA, b/o, godz. 16 i 18.

TEATR

Teatr Powszechny, ul. Żeromskiego 53 — nieczynny.

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki — „Bogactwo głębin morskich i oceanów ze zbiorów Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu i Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu, oraz „Motyw przyrodniczy w plakacie" ze zbiorów Muzeum Przyrodniczego przy Uniwersytecie Wrocławskim.
Witryny Plastyczne — „ARTU" — malarstwo Krystyny Barańskiej
Biuro Wystaw Artystycznych — Ekspozycje fotograficzne pn. „Salony BWA w Polsce" Prezentuje obiekty wnętrza oraz najciekawsze ekspozycje BWA w XXX-leciu Polski Ludowej
Klub „Relaks": Wystawa fotografii Krzysztofa Rosińskiego BUFFO
Dom Gąski i Dom Esterki. Wystawa pn „Przedwiośnie 78"

DYŻURY APTEK

Apteka nr 15 przy pl Konstytucji 5 i nr 10 przy pl Zwycięstwa 7
Pomoc internistyczna — ul Tochtermana Punkt pomocy doraźnej internistycznej — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul Tochtermana Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz 21—7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym Informacja Służby Zdrowia 406-77.

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 999. straż pożarna 998. posterunek MO 997. pogotowie ratunkowe kolejowe 296-15, pogotowie energetyczne 991. komenda MO 291-91. 251-36, pogotowie gazowe w godz 7—15 (317-17). w godz 23—7 (224-30), w niedziele i święta 400-97. pogotowie kanalizacyjne 400-65, informacja usługowa 267-85, postój taksówek przy pl Konstytucji 228-52, przy dworcu PKP 268-88, przy Żwirki i Wigury 418-10, informacja PKP 299-50, PKS 267-76.

BIAŁOBRZEGI

Kino „Pilica" — „Czerwone ciernie", prod. pol., lat 15, godz. 18.30 i 20.30.
Telefony pogotowie ratunkowe 708, pogotowie milicyjne 997. straż pożarna 993, pogotowie energetyczne 530, posterunek energetyczny 556. postój taksówek 725, zajazd myśliwski 411, sklep „Dacia" 742.

GARBATKA

Kino „Las" — „Werdykt", prod. franc., lat 18, godz. 17 i 19.
Telefony: apteka 25, dworzec PKP 47, posterunek MO 07, ośrodek zdrowia 25, postój taksówek 53, urząd gminy 91, straż pożarna 8.

GRÓJEC

Kino „Odra" — „Jak Iwanuszka szukał cudu", prod. ZSRR, b/o, godz. 15, 17 i 19.
Telefony pogotowie MO 997 ratunkowe 999. straż pożarna 998 apteka 21-05 lub 21-64 lub 21-94, biblioteka 23-56. dworzec PKS 24-31, dom kultury 24-97, kino 21-62, ośrodek zdrowia 22-24, postój taksówek 23-11, przychodnia rejonowa 22-88. CPN — 21-52.

KOZIENICE

Kino „Znicz" — „Kobieta w czerwonych butach", prod. franc. lat 18, godz. 17.30 i 19.30
Telefony pogotowie ratunkowe 999. posterunek MO 997, straż pożarna 998 pogotowie energetyczne 23-11, apteka 23-22 i 37-01, kino 23-44, muzeum regionalne 33-72, przychodnia rejonowa 22-94 i 22-88 urząd miasta i gminy 21-23, szpital 36-36. żłobek 30 41

JEDLNIA LETNISKO

Telefony apteka 8 izba porodowa 38 posterunek MO 7 ośrodek zdrowia 23 restauracja „Leśna" 110, straż pożarna 8 urząd gminy 38 dworzec PKP 5

JEDLIŃSK

Telefony kierunkowy 101, apteka 29 posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 17 straż pożarna 88 urząd gminy — naczelnik 88, zakład energetyczny 60. restauracja „Turysta" 14

NOWE MIASTO

Kino „Pilica" — „Czarny korsarz", prod franc.-włosk., lat 15. godz 17.30 i 19.30.
Telefony: apteka 46, biblioteka miejska 32, dworzec PKS 97. gospoda 46, kawiarnia 160, kino 57. posterunek MO 7 stacja kolejowa PKP 5. straż pożarna 8. szpital rejonowy 53. posterunek energetyczny 25. postój taksówek 83, przychodnia rejonowa 46.

MOGIELNICA

Telefony apteka 10 gminna spółdzielnia 8 kino 44. ośrodek zdrowia 11 posterunek MO 7. Stacja PKP 50 straż pożarna 88, urząd gminy — naczelnik 148. księgarnia 61 przychodnia rejonowa 80.

LIPSKO

Kino „Szarotka" — „Powrót różowej pantery", prod. ang., lat 12. godz. 17 i 19.
Telefony apteka 62. dom kultury 131 kawiarnia 95 kino 184 komisariat MO — alarmowy 07 dworzec PKS 206. pogotowie ratunkowe 09 posterunek energetyczny 161 postój taksówek 136 przychodnia obwodowa 194. straż pożarna 08. szpital — dział pomocy doraźnej 06.

PIONKI

Kino „Chemik" — „Port lotniczy 77", prod. USA, lat 15, godz. 17 i 19.
Telefony: pogotowie MO 307 pogotowie ratunkowe 308. straż pożarna 309, apteka 310, biblioteka 552, księgarnia 511, pogotowie energetyczne 308. postój taksówek 268 przychodnia rejonowa 323. restauracja „Adria" 552 stacja PKP 315. CPN 346. izba porodowa 548. urząd gminy — naczelnik 513 kierunkowy 12

SKARYSZEW

Telefony: apteka 13, posterunek MO 77. ośrodek zdrowia 11, straż pożarna 29. urząd miasta i gminy 89.

WARKA

Kino „Przyjaźń" — „Ptaki ptakom", prod. pol., lat 12, godz. 17 i 19.
Telefony: apteka 38, izba porodowa 133, kawiarnia 266 posterunek MO 7. Muzeum im Pułaskiego 267. ośrodek zdrowia 21. pogotowie ratunkowe 8, przychodnia rejonowa 270 restauracja „Turystyczna" 93 stacja 8 CPN 120 stacja PKP 12. stanica wodna PTTK 143
Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz od 10—17. Ekspozycja zmienna — Kazimierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym, kulturalnym i społecznym Stanów Zjednoczonych.

PRZYTYK

Telefony: apteka 24, posterunek MO 77. ośrodek zdrowia 63, straż pożarna 88

WIERZBICA

Telefony: apteka 1. izba porodowa 11. posterunek MO 7. ośrodek zdrowia 19. pogotowie energetyczne 21. restauracja „Niespodzianka" 34 urząd gminy — naczelnik 15 żłobek 3. przedszkole 25

SZYDŁOWIEC

Kino „Górnik" — „Pocałunki z Hongkongu", prod. franc., lat 12, godz. 16, 18, 20
Telefony: apteka 53. lub 102 dom kultury 246. posterunek MO 07. pogotowie ratunkowe 09. straż pożarna 08. przychodnia rejonowa 383. stacja CPN 186. PKP 95. muzeum 233.
Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych — Polskie instrumenty muzyczne i wnętrza zamkowe czynne codziennie w godz. od 9 — 15.30 w soboty od 10 — 19, poniedziałki i dni poświąteczne — nieczynne.

PRZYSUCHA

Kino „Zachęta" — kino nieczynne.
Telefony: posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 09, straż pożarna 08, apteka 229. biblioteka 220. dom kultury 473, dworzec PKP 62. izba porodowa 317, kino 447. ośrodek zdrowia 406, Stacja PKP 244, CPN 316, urząd miasta i gminy — naczelnik 427.

ZWOLEŃ

Kino „Świt" — „Godzilla kontra Gigan", prod. jap., lat 12, godz. 18 i 20.
Telefony. posterunek MO 997, straż pożarna 998, pogotowie ratunkowe 999, apteka 24-19, postój taksówek 27-08, restauracja „Gotardzianka" 25-52, szpital 20-37, zakład energetyczny 20-61.
Muzeum im Jana Kochanowskiego w Czarnolesie — Jan Kochanowski życie i twórczość. Punkt Muzeum Okręgowego — tradycje rewolucyjne ziemi radomskiej w dokumencie.

IŁŻA

Kino „Zamek" — „Pocałunki z Hongkongu", prod franc lat 12, godz. 18 i 20.
Telefony apteka 51 biblioteka 266, dom kultury 108. dworzec PKP 271. komisariat MO 7. pogotowie energetyczne 31, pogotowie ratunkowe 9, postój taksówek 95 straż pożarna 215. apteka 70, szpital — chirurgia 29, kino 77. urząd gminy 136. restauracja „Zamkowa" 22

DRZEWICA

Telefony: apteka 25, dworzec PKP 47, ośrodek zdrowia 26, postój taksówek 53, przedszkole 19, restauracja „Zamkowa" 17, posterunek MO 07.

UWAGA Kalendarzyk sporządzono na podstawie informacji zainteresowanych instytucji. Kierownictwa kin zastrzegają sobie prawo zmian programu

Książki nadesłane

POEZJA

M. Pawlikowska-Jasnorzewska. — Wybór wierszy — Czyt., str. 450 cena 65 zł.

BELETRYSTYKA

K. Kofta — Wizjer — Czyt., str. 226, cena 22 zł.
J. Łysakowski — Żołnierze — KiW, str. 268, cena 30 zł.
W. Biliński — Nagrody i odznaczenia — MON, str. 256, cena 28 zł.
Z. Januszkiewicz — Gwiazdy w południe — MON, str. 276, cena 25 zł.
S. Broniewski — Zielone awantury — WLit., str. 246, cena 26 zł.
M. Jagiełło — Obsesja — WLit., str. 150, cena 20 zł.

PRZEKŁADY

J. Wasserman — Sprawa Mauriziusa — Czyt., str. 618, cena 70 zł.
W. Anfilow — Krach „Blitzkriegu" — MON, str. 718, cena 110 zł.
L.G. Buchheim — Okręt — MON, str. 661, cena 75 zł.
J. Bor — Terezińskie rekwiem — WLit., str. 92. cena 10 zł.
A. Senoa — Córka złotnika — WLit., str. 234, cena 35 zł.

DOKUMENTALNE

A. Pilar, M. Leyko — Laury na śniegu — MON, str. 420, cena 65 zł.

KRAJOZNAWCZE

T. Wojterski — Babia Góra — W. Powsz., str. 174, cena 40 zł.

SŁOWNIKOWE

Mały słownik zoologiczny — ssaki. W. Powsz., str. 444, cena 90 zł.

Ogłoszenia drobne

Instalacje sanitarne w domkach. Romanowski. Nowowolska 3, zatrudnię pracownika. R-726553-1

Kupię działkę zabudowaną przy trasie autobusów miejskich. Ciecieląg, Rajec Poduchowny 106. R-726572-1

Poszukuję mieszkania na czerwiec lub pokoju. Tel. 275-27 godz. 15—16. z R-726570-1

Poszukuję pokoju w Radomiu. Tel. 229-94 do 15. R-726571-1

Poszukuję garażu. Tel. 274-12. R-726566-1

Sprzedam Practikę VLC-2. Malczewskiego 29/212. Dom Studenta godz. 18—19. R-726567-1

Zakład Naprawy Instrumentów Muzycznych, mgr inż. Lament. PCK 11 m 91. Tel. 280-29 R-726568-1

Zamienię mieszkanie — dwa pokoje z kuchnią — W-70 46 m kw. (Osiedle nad Potokiem), na równorzędne lub większe. Oferty „Życie Radomskie" nr 726569. R-726569-1

PKP
ODDZIAŁ ZMECHANIZOWANYCH ROBOT DROGOWYCH
w RADOMIU
OGŁASZA ZAPISY
MŁODZIEŻY MĘSKIEJ
z terenu Radomia, Dęblina i okolic
DO KLASY I
POLICEALNEGO STUDIUM ZAWODOWEGO
dla pracujących o specjalności:
MASZYNY I URZĄDZENIA DROGOWE

Nauka trwa 2 lata. Zajęcia teoretyczne prowadzone będą w Zasadniczej Szkole Zawodowej Nr 1 w Dęblinie ul. Tysiąclecia Nr 3 a zajęcia praktyczne w Bazie Maszyn i Sprzętu Mechanicznego w Dęblinie.

Wymagane dokumenty:
— podanie o przyjęcie
— życiorys
— świadectwo ukończenia Liceum Ogólnokształcącego
— wyciąg z aktu urodzenia
— 2 fotografie

Od kandydatów wymagana jest I kategoria zdrowia. Dokumenty składać należy w Bazie Maszyn i Sprzętu Mechanicznego w Dęblinie lub w sekretariacie szkoły przy ul. Tysiąclecia nr 3, w Dęblinie.

R-148-1

Poprawa zaopatrzenia w maszyny rolnicze

W „Agromie" pod telefonem

Magazyny radomskiego oddziału „Agromy" przy ul. Słowackiego 57 przypominają obecnie nieduży ale bardzo ruchliwy port przeładunkowy. Z kieleckiej centrali, ze wszystkich niemal fabryk produkujących maszyny rolnicze i części zamienne nadchodzą przesyłki.

Radomska baza „Agromy" jest w stanie pomieścić zaledwie kilka wagonów części zamiennych do maszyn rolniczych. Kompletne maszyny kieruje się bezpośrednio do 12 składnic w terenie województwa. Podyktowane to jest dwoma względami — po pierwsze tym, by maszyny i niektóre ciężkie części zamienne były jak najbliżej producenta, a po drugie — po prostu tutaj na placu przy ul. Słowackiego nie ma miejsca.

Sprawność niewielkiej załogi magazynów ocenia się według operatywności rozładunków i wysyłki. Ilustracją tej sprawności były chociażby końcowe dni kwietnia, kiedy niemal każdego dnia nadchodziły tutaj dostawy części maszyn w przesyłkach po 2 i 3 wagony. Radzono sobie w ten sposób, że o przesyłce części zamiennych informowano kierowników składnic terenowych, siedzących „pod telefonem". I trzeba przyznać, że w tych gorączkowych dniach teren radził sobie zupełnie dobrze — na każdy sygnał z „Agromy", że nadeszły części, wyjeżdżały do Radomia samochody po ich odbiór.

Mają za sobą placowi z „Agromy" już dwa trudne w br. egzaminy. Najpierw „Agroma" przyjmowała i wysyłała w teren województwa wszelkiego typu opryskiwacze, potem — zgodnie z harmonogramem prac rolnych — nadchodziły siewniki. Obecnie spływa wszelki sprzęt kosiarkowy, części zamienne do wiązałek i snopowiązałek — już nadchodzą części zamienne do maszyn kopaczkowych (niedługo będą pierwsze młode ziemniaki) i do kombajnów.

Warto, aby o warunkach pracy „Agromy" zorientowani byli również i indywidualni rolnicy. Od właściwych układów we współpracy z tym przedsiębiorstwem handlu sprzętem rolniczym zależy bowiem, czy baza na Słowackiego nie „zatka się", czy rolnictwo radomskie otrzyma na czas więcej sprzętu i części zamiennych aniżeli w roku ubiegłym.

Wiadomo bowiem, że jeśli radomska „Agroma" nie nadąży z rozładunkiem i sprzedażą części, wówczas centrala kielecka i fabryki produkujące sprzęt rolniczy zamiast do Radomia kierować będą dostawy do innych województw. Stąd też przypominamy, że drobne części zamienne mogą rolnicy zamawiać nawet drogą telefoniczną. Ma to tę zaletę, że producent rolny powierzając te drobniejsze dostawy poczcie, nie traci czasu na przejazdy do Radomia, może każdą godzinę przeznaczyć na prace polowe. I druga istotna informacja dla odbiorców sprzętu rolniczego i części zamiennych — od połowy maja br. magazyny „Agromy" czynne będą od godz. 7 do godz. 19, obecnie są one otwarte od 7—15.

Jednego — podobnie jak i w latach ubiegłych — nie udało się bezbłędnie załatwić i usprawnić — mianowicie codziennej, dalekopisowej informacji dla wszystkich gmin o stanie magazynów i zaopatrzenia „Agromy". A taki codzienny biuletyn niewątpliwie byłby w interesie zarówno „Agromy" jak i rolników. Rolnicy oczekują, że tę praktykę szybkiej codziennej informacji „Agroma" wdroży w dniach poprzedzających pierwsze żniwa. be-de

Namioty, sprzęt turystyczny na kiermaszu WPHW

Pod hasłem „Z namiotem w świat", Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego organizuje w niedzielę, 21. bm. wielki kiermasz sprzętu turystycznego. Miejscem ekspozycji i handlowych transakcji będzie boisko Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Mickiewicza. W ofercie handlowców obok różnych typów namiotów i ich wyposażenia znajdą się również kajaki, łodzie, rowery i zabawki.

Kiermasz czynny będzie w godz. od 10 do 17. (am)

ZE SPORTU

W Stalowej Woli rozegrana została II eliminacja rejonowa kartingowych mistrzostw Polski w kat. popularnej. Na starcie zawodów stanęło 42 kierowców z siedmiu sekcji. Rywalizacja przyniosła generalny sukces reprezentantom Radomia. W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Sławomir Knieć (RZNS) przed Kazimierzem Kłosowskim i Mirosławem Bąkiem (obaj „Transbud"), natomiast w klasyfikacji zespołowej triumfował „Transbud" przed RZNS i młodą sekcją radomskiego ZREMB.

Kolejna eliminacja odbędzie się 28 bm. w Radomiu.

★

Opracowany został regulamin i terminarz drużynowych mistrzostw Polski w tenisie ziemnym na szczeblu Okręgu. W tegorocznych rozgrywkach uczestniczy 6 drużyn z województw: kieleckiego i radomskiego. Są to: Broń, Budowlani i Start z Radomia, Błękitni i Tęcza z Kielc oraz Naprzód Jędrzejów.

★

W ramach ogólnopolskiej spartakiady młodzieży szkół przyzakładowych Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Terenowej, ZDR i Rzemiosła w Radomiu zmierzyły się siatkarskie reprezentacje Rad Wojewódzkich „Ogniwo" z Rzeszowa i Radomia. Łatwe zwycięstwo 2:0 odnieśli młodzi siatkarze radomscy, kwalifikując się tym samym do rozgrywek finałowych w Toruniu. Zespół radomski oparty był na uczniach szkoły przyzakładowej WPKM. (am)

Z sali sądowej

8 lat za spowodowanie wypadku drogowego

Przed Sądem Wojewódzkim w Radomiu zakończyła się rozprawa w trybie odwoławczym przeciwko mieszkańcowi Radomia — Czesławowi Kotowi.

Oskarżony prowadząc w stanie nietrzeźwym samochód osobowy, najechał na motocykl prowadzony przez Andrzeja Kiecznowskiego.

Kierowca motocykla odniósł poważne uszkodzenia ciała, w wyniku których zmarł. Zajmujący podczas wypadku miejsce na tylnym siedzeniu — Hieronim Grochulski przewieziony został do szpitala. W wyniku uszkodzeń ciała Grochulski został inwalidą.

Sprawa tocząca się pierwotnie przed Sądem Rejonowym w Radomiu zakończyła się skazaniem Czesława Kota na 6 lat pozbawienia wolności. Od tego wyroku odwołał się prokurator. Sąd Wojewódzki po ponownym rozpatrzeniu sprawy skazał Kota na 8 lat pozbawienia wolności.

Jako okoliczność obciążającą Sąd Wojewódzki uznał fakt, że oskarżony zbiegł z miejsca wypadku nie udzieliwszy pomocy ciężko rannym pasażerom motocykla. be-de.

KRONIKA DNIA

Na trasie E-7 w Gżądzie gmina Błotnica Zdzisław Bartel kierując samochodem marki „Nysa" nr rej. 1Z4-OA nie zachował należytej ostrożności w czasie wyprzedzania rowerzysty, zjechał na lewą stronę jezdni i uderzył w jadącego z przeciwnej strony rowerzystę 13-letniego Roberta Lutka zam. w Żarach gm. Błotnica. Chłopiec poniósł śmierć na miejscu. Kierowcę zatrzymano do dyspozycji prokuratora.

★

W Sudole gmina Zwoleń spaliła się stodoła drewniana kryta słomą należąca do Zenona Stępnia. Straty szacuje się na około 30 tys. zł. (bw).

Oddanie krwi dla ratowania życia ludzkiego jest najwyższym czynem humanitarnym

Pod patronatem „Życia Radomskiego"

Grójec zaprasza na Dni Kwitnącej Jabłoni

Po dniach deszczowych i chłodnych zakwitły jabłoniowe sady. Wiosna dopiero teraz ma swój prawdziwy urok. A największy chyba w rejonie Grójca. Unosząca się w powietrzu eteryczna woń, biel i róż jabłoniowych kwiatów, które na podobieństwo śnieżnego puchu przykryły gałęzie. Trudno wiernie oddać grójecki maj, nie potrafiłaby tego uczynić ręka najlepszego artysty. Trzeba tam po prostu być i zobaczyć...

A jest po temu wyjątkowa okazja. Od lat już z mniejszym lub większym rozgłosem, ale za to systematycznie gospodarze Grójca urządzają swoje wiosenne święto — Grójeckie Dni Kwitnącej Jabłoni, któremu patronuje „Życie Radomskie". Trzydniowe spotkania w miasteczku przy trasie E-7 to nie tylko festyn i prezentacja dorobku kulturalnego regionu. Grójeccy sadownicy urządzają właśnie w tym okresie swoje naukowe sympozja połączone z kiermaszami literatury fachowej, małymi festiwalami filmów o tematyce sadowniczej itp.

W bieżącym roku nie odstąpiono od dobrej tradycji. Już od kilku miesięcy trwają intensywne przygotowania do wiosennego święta, dni, które dla organizatorów nie mają tak naprawdę nic ze świętowania. Najpierw opracowano program, potem przyszły konsultacje, zmiany, ostateczny szlif, podzielenie ról i tak zaczęła się wyczerpująca praca, której efekty poznamy już w najbliższy piątek, 19 maja.

W chwili gdy piszemy te słowa trwają ostatnie przygotowania. W czwartek odbyła się druga generalna próba pokazów gimnastycznych i artystycznych. „Trenuje" w pocie czoła swoje układy 200 przedszkolaków, dzieci ze szkół podstawowych, Zasadniczej Szkoły Zawodowej i Liceum Ogólnokształcącego. Niby wszystko dobrze, ale... nie zawadzi powtórzyć jeszcze raz.

Próby odbywają się również w miejscowym domu kultury gdzie zespół teatralny przygotowuje „Wodewil Warszawski".

Skompletowano już wszystkie w tym najbardziej atrakcyjne pozycje na kiermasz książki sadownniczej, trwa budowa stoisk gastronomicznych w sąsiedztwie stadionu.

Organizatorzy finałowego dnia grójeckich spotkań z kwitnącą jabłonią liczą na przybycie sporej rzeszy turystów zarówno z Radomia, jak i Warszawy. Właśnie z myślą o nich przygotowano okolicznościowe znaczki, które będzie można nabyć w stoiskach kiermaszowych. Ale chyba największą atrakcją będzie wycieczka do jednego z kwitnących sadów przy dźwiękach ludowej kapeli z Ciechlina. Zobaczyć, zaczerpnąć w płuca aromatycznego powietrza, to jest to...

A zatem do spotkania w Grójcu.

(am)

Nagrody dla najlepszych w Lidze Internatów

W ośrodku sportowym w Garbatce odbył się finał Sportowej Ligi Internatów 1977/78 — wielkiej imprezy, w której brała udział młodzież ze wszystkich internatów w woj. radomskim. Ustalenie ostatecznej kolejności miejsc nastąpiło po sztafetowym biegu przełajowym, w którym wzięło udział 13 zespołów dziewcząt i 14 zespołów chłopców.

Pierwsze miejsce wśród dziewcząt zajęła drużyna z internatu Technikum Chemicznego w Pionkach, drugie miejsce dziewczęta z internatu Technikum Rolniczego w Borkowicach, natomiast trzecie reprezentantki internatu Liceum Ogólnokształcącego w Przysusze. Wśród chłopców triumfował zespół z internatu Technikum Mechanizacji Rolnictwa Radom-Wacyn, przed drużynami z internatu Technikum Ogrodniczego w Nowej Wsi i Technikum Mechanicznego w Szydłowcu.

Po podsumowaniu wszystkich punktów zdobytych w dyscyplinach sportowych objętych programem, ustalono wyniki Ligi.

Wśród internatów żeńskich I miejsce uzyskał internat Technikum Skórzanego nr 2 w Radomiu przed internatem Technikum Chemicznego w Pionkach i internatem Liceum Ogólnokształcącego w Iłży. Pierwsze miejsce spośród internatów chłopców uzyskał internat Technikum Mechanizacji Rolnictwa Radom-Wacyn, który wyprzedził internat Technikum Chemicznego w Pionkach i internat Technikum Eenergetycznego w Radomiu.

Zwycięskie zespoły otrzymały puchary, proporczyki, dyplomy oraz nagrody pieniężne na zakup sprzętu sportowego. (bw)

Wypożyczalnia sprzętu nad zalewem Borki

Słońce coraz mocniej przygrzewa, toteż nad wodą spotkać można wiele osób. Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji informuje, że nad zalewem Radom-Borki czynna jest wypożyczalnia letniego sprzętu sportowo-turystycznego.

Szczegółowych informacji odnośnie rodzajów sprzętu i warunków odpłatności za wypożyczenie udziela Ośrodek Wypoczynku Świątecznego Radom-Borki, tel. 254-15 w godzinach 10—18. (bw)

400 ton karpi, linów i amurów już w stawach

W Państwowym Gospodarstwie Rybackim „Kielce" zakończono już wiosenne zarybianie stawów hodowlanych. Do stawów znajdujących się w woj. radomskim, kieleckim i tarnobrzeskim wpuszczono około 400 t narybku i „kroczka" karpi, które stanowią w br. około 98 proc. całego rybostanu. Resztę uzupełniają niewielkie ilości amurów, tołpyg, linów i wylęg szczupaków uzyskany we własnych wylęgarniach.

Z materiału zarybieniowego PGRyb. skorzystali również hodowcy indywidualni oraz SKR-y, Rolnicze Spółdzielnie Produkcyjne, a nawet leśnicy, którzy zajmują się na małą skalę hodowlą karpi we własnych stawach. Ogółem ci stali klienci PGRyb. kupili ponad 20 t narybku i „kroczków" karpi, z czego około 7 t trafiło do stawów hodowlanych w woj. radomskim.

Tegoroczny plan odłowów zakłada, że PGRyb. „Kielce" dostarczy na rynek minimum 720 t karpi. Ostateczne wyniki produkcyjne zależeć będą jednak od aury, która w dużym stopniu wpływa na wyniki hodowli ryb w stawach. (mz)

Bez wody ani rusz

Kłopot działkowiczów z Wacyna

Na działkach pracowniczych przy ul. Osiowej na Wacynie każdego dnia po południu pracują tysiące radomian. Skopują grządki, pielą warzywa i okopują drzewka owocowe lub krzewy. Sieją, grabią, kopią i sprzątają, aby latem i jesienią zbierać jak najwyższe plony warzyw i owoców. Wszyscy wiedzą doskonale, że aby zbiory były obfite za kilka miesięcy już obecnie trzeba dbać o uprawy, pielęgnować je i podlewać. Właśnie, podlewać.

Kilkuset działkowiczów spodziewało się, że nie będzie żadnych kłopotów z wodą z chwilą zainstalowania rurociągu. Niestety, od kilku lat rury leżą już w ziemi a cały rurociąg podłączono do instalacji znajdujących się na terenie Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Wacynie, ale woda jak nie płynęła — tak nadal nie płynie.

Działkowicze Ryszard P., Ryszar S. i Józef S. będący na co dzień pracownikami „Miastoprojektu" twierdzą, że próbowali interweniować lub przynajmniej dowiedzieć się dlaczego muszą z konieczności nosić wodę wiadrami z mało wydajnej w dodatku studni gdy jest wodociąg. Niestety, bez rezultatu. Za naszym więc pośrednictwem proszą o wyjaśnienie tej „tajemnicy", która jest tym bardziej dziwna, że czasami woda, mimo wszystko, płynie z kranów działkowej instalacji. Dlaczego jednak tak rzadko?

(mz)

Na radomskiej scenie

EGZAMIN

Sztuka Jana Pawła Gawlika w wykonaniu Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie. Reżyseria i inscenizacja: Józef Słotwiński. Scenografia: Liliana Jankowska. Dyrektor i kierownik artystyczny: Zbigniew Sztejman.

Problem sztuki zawiera się w pytaniu: Czy jakiekolwiek warunki, okoliczności i tak zwane układy usprawiedliwiają nieuczciwość? Nieuczciwość wobec przyjętego na siebie obowiązku, wobec innych ludzi, wobec samego siebie? Wobec prawdy? Odpowiedź nie nasuwa wątpliwości. Nie! Po stokroć nie! Z drugiej strony jednak czy rzeczywiście uczciwość i nieuczciwość są pojęciami wymiernymi, czy prawda ukazuje się nam zawsze w postaci niewątpliwego kanonu, czy przypadkiem nie istnieje pożyteczny społecznie oportunizm?

W kręgu takich pytań toczy się akcja sztuki Jana Pawła Gawlika. Sam fakt, że pytania te zostały postawione, sprawia, niezależnie od artystycznej oceny sztuki, że jest ona zjawiskiem w teatrze wychowawczym, a więc pozytywnym. Utwierdza w tym przekonaniu pierwsze radomskie przedstawienie. W sali teatralnej była, o ile mogłem się zorientować z rozmów, przede wszystkim młodzież szkolna oraz jej wychowawcy. Publiczność ta żywo uczestniczyła w walce młodej nauczycielki z jej dyrektorem i z innymi osobistościami i mimo, że chodziło o dwójkę, wlepioną przez tę nauczycielkę rozpuszczonej i leniwej, ale fajnej dziewczynie — stanęła murem po stronie nieustępliwej (do czasu) nauczycielki, co dało się odczuć po spektaklu — w natężeniu oklasków, którymi obdarzano poszczególne postacie sztuki.

„Egzamin" ma jeszcze drugi wątek. Obok walki o prawdę, ukazana jest także hipokryzja ludzi, którzy poufnie solidaryzują się z walczącą nauczycielką, ale publicznie występują przeciwko niej. Jest w tym dużo gorzkiej prawdy i ten czynnik sztuki uważam za bliższy życiu, niż cokolwiek uproszczony obraz stosunków, zdarzających się być może w tej czy innej szkole.

Teatr im. Juliusza Osterwy wystawił sztukę pieczołowicie, scenografka Liliana Jankowska dała jej wskazaną w tym wypadku realistyczną oprawę, a reżyser — Józef Słotwiński — umiał napełnić akcję pomysłowymi szczegółami, ożywić statyczne nieco sceny posiedzeń i egzaminu i wydobyć z dużej liczby działających osób indywidualne ich cechy, a także sprawić, że najmniejsze nawet epizody (uczeń, woźny) nie przemijają niezauważone.

Aktorzy grają sztukę con amore! Doskonały jest w ogólnej linii roli dyrektora, a także w bardzo trafnych reakcjach mimicznych, Roman Kruczkowski. Młodą nauczycielkę-męczennicę prawdy — gra z wewnętrznym zaangażowaniem Małgorzata Nieśpiałowska. Obsada sztuki jest bardzo liczna, trudno więc widzowi, który nie zna aktorów, przypisać poszczególne role wskazanym w programie wykonawcom, co pozbawia mnie możności napomknięcia o tych spośród nich, którzy zwrócili moją uwagę wyrazistością stworzonych sylwetek.

Starsi widzowie radomscy z przyjemnością ujrzeli znowu dawnych aktorów Teatru im. Żeromskiego — Marię Karchowską, niezapomnianą przez radomian odtwórczynię postaci Nory w sztuce Ibsena, oraz Krystyna Wójcika.

ALEKSANDER CZAPLICKI

Zieloną falą

W Radomiu znacznie ożywiły się prace przy rozbudowie układu komunikacyjnego miasta. Oto jeden z kilku frontów robót, obejmujący przebudowę ul. Kościuszki od ul. Bohaterów Stalingradu do ul. 1905 Roku i od węzła do ul. Nowej. Odcinek od węzła z ul. Kościuszki do ul. Młodzianowskiej będzie dwupasmowy zwężając się od ul. 1905 Roku w jedną jezdnię, ale szeroką do 14 m szerokości.

Wartość tych robót, prowadzonych przez ekipy Kombinatu Budownictwa Komunalnego, wyniesie 16 mln zł. Należy się spodziewać, że ten fragment układu komunikacyjnego oddany zostanie do końca br.

Należy też zaznaczyć, że wchodzi on w skład śródmiejskiej trasy tzw. zielonej fali. Będzie ona stanowić bezkolizyjny przejazd w newralgicznym punkcie miasta łącząc dwa trakty — ul. Warszawską z ul. Kielecką.

Zielona fala będzie też połączona tunelowo z obwodnicą rzeszowską. Już teraz tunel w połączeniu z Aleją Grzecznarowskiego odciąża ruch między zatłoczonym Śródmieściem a największym osiedlem Ustronie (bd)

Fot. Bronisław Duda